



**KOLOROWY TELE MAGAZYN
TRUSKAWKOWY KORYCIN
ŚWINIA, CZYLI ŁOŚ
„PEGERUSY” BEZ OPIEKI
BANK KAWAŁÓW**



KONTAKTY

12 (959)

21 MARCA 1999

CENA 2 zł

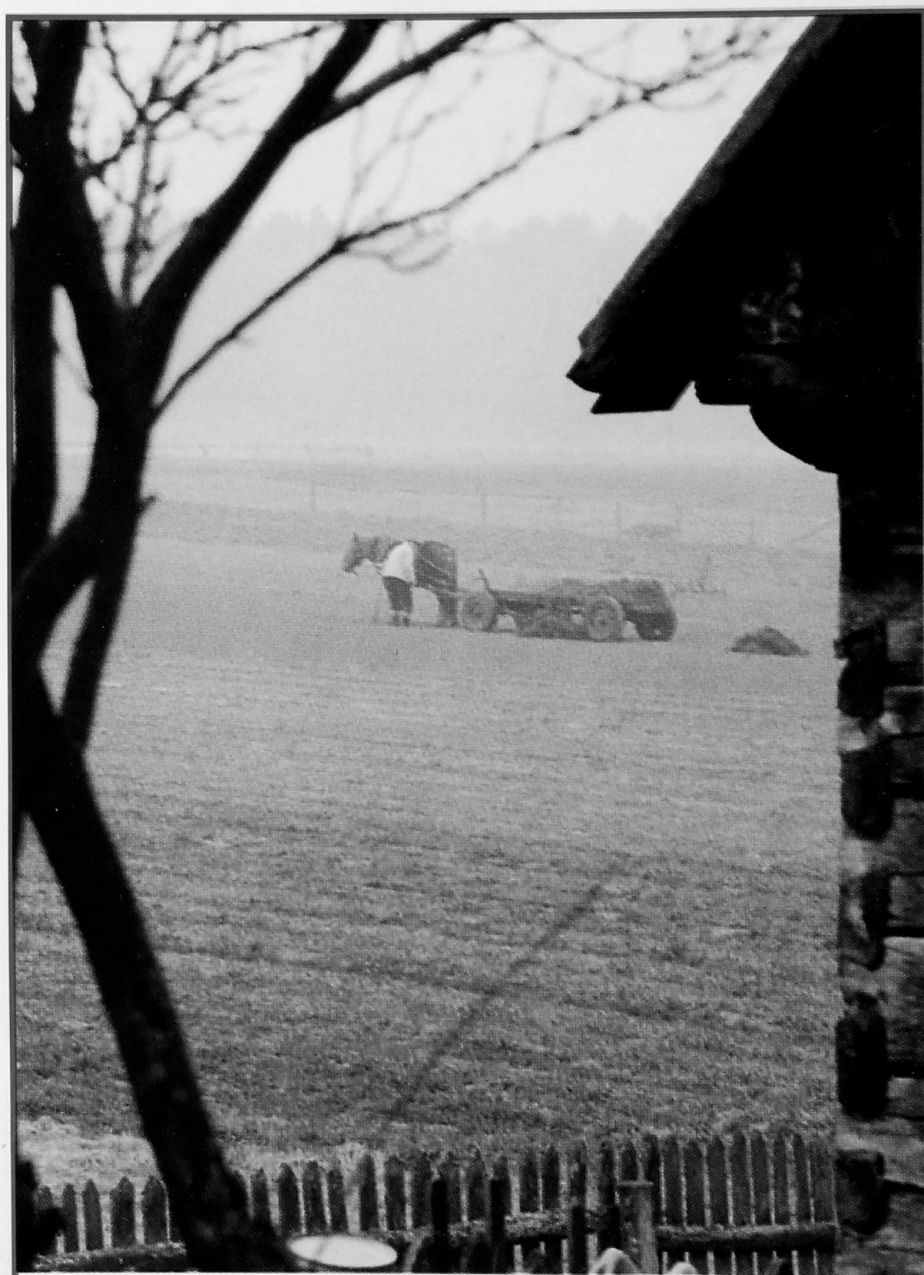
Miarka się przebrała, gdy kilku opryszków, podejrzewanych o kradzieże i napady, zgwałciło osiemnastoletnią uczennicę liceum. „Jeśli trzeba będzie urwać jakiemuś skurwielowi łeb, to nikt się nie zawaha”, mówi mieszkaniec Supraśla.

Bonanza po polsku

JANUSZ NICZYPOROWICZ str. 12-13



Fot. Karol Urbanski



Fot. Gabor Lörinczy

„Dziękuję Bogu za to, że mogłem pracować na roli. Że, jak nakazał, czyniłem ją sobie poddaną, najlepiej jak umiałem”, mówi Jan Wędrychowski z Zawad Borysówki.

Siejba

GABRIELA SZCZĘSNA

str. 11



Dni Otwarte Renault 20-21 marca

Zadbaj o siebie

**3 Nowe Renault Mégane
do wygrania!**

4 poduszki powietrzne i ABS w standardowym wyposażeniu!!! W swojej klasie tylko Nowy Renault Mégane może zapewnić Wam tak wysoki poziom bezpieczeństwa!

Zaprasza Autoryzowany Partner Renault:

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a
18-400 Łomża
tel./fax 182-720



KONTAKT

TYGODNIK REGIONALNY

**CZY PAMIĘTASZ
O ŻYCZENIACH
ŚWIĄTECZNYCH?**

REDAKCJA, ODDZIAŁY, BIURA OGŁOSZEŃ

REDAKCJA
Łomża
al. Legionów 7
tel. (0-86) 16-42-43
fax (0-86) 16-57-11

ODDZIAŁ BIAŁYSTOK
Białystok
ul. Lipowa 14
tel./fax
(0-85) 744-65-61

ODDZIAŁ SUWAŁKI
Suwałki
ul. Utrata 2B
tel./fax (0-87) 566-35-19



Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 16-42-43, (0-86) 16-42-44,
(0-86) 16-40-22, fax: (0-86) 16-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska

Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 16-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 16-42-43
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 16-42-43, fax (0-86) 16-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (78) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (71) 25-25

Kolportaż:

RUCh S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 16-77-16

Skład:

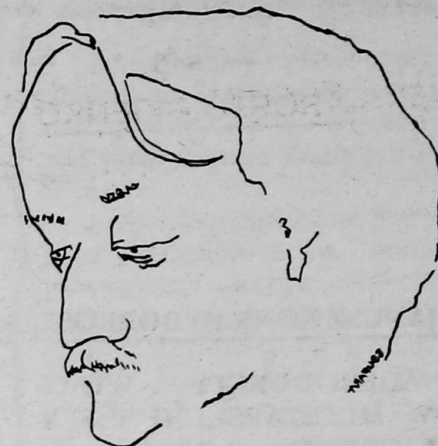
STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

„Boże, po stokroć święty, mocny i uśmiechnięty —
Iżesz stworzył papugę, zaskronca,
zebrę pręgowaną —
kazałeś żyć wiewiórcę i hipopotamom —
teologów łaskoczesz chrabąszcza wąsami —
dzisiaj, gdy mi tak smutno i duszno, i ciemno —
uśmiechnij się nade mną”.

Ten wiersz Jana Twardowskiego, wiosenny świer-
got skowronka nad głową i pierwsze zielone źdźbło
trawy pod stopą niech pozwolą choć na chwilę ode-
rwać się od codziennych trosk.

WŁADYSŁAW TOCKI

Od redaktora



Nasz wyrok zapadnie w wyborach

W prawie dwutygodniowej blokadzie na trasie nr 19 Białystok – Lublin w Dziadko-
wicach protestowało około tysiąca rolników. Wobec kilku z nich skierowane zostały
wnioski do Kolegium do Spraw Wykroczeń w Siemiatyczach. „Zaszczytu” tego dostą-
pili organizatorzy, reprezentujący związki zawodowe rolników, właściciele ciągników
i ja. Jestem przede wszystkim rolnikiem: od 1989 r. powiększyłem swoje gospodar-
stwo z 12 do 150 ha; hoduję około 1000 sztuk świń rocznie. Mam sześcioro dzieci. Je-
stem też wójtem gminy Dziadkowie, a w trakcie trwania blokad zostałem wybrany na
Prezesa Podlaskiej Izby Rolniczej.

W związku z tym, że blokadę organizowały związki zawodowe rolników z samorzą-
dem, panował porządek, a protestujący byli bardzo zdyscyplinowani.

Stanąłem w blokadzie, bo za dużo zdrowia i sił włożyliśmy z żoną w nasze gospo-
darstwo, by biernie siedzieć i czekać aż nas zlicytują.

Jako wójt widzę biedę moich mieszkańców, lawinowo wpływające wnioski kwalifi-
kujące się do opieki społecznej. Niestety, rządzący nie przewidzieli dla nich środków
finansowych. W tej sytuacji mieliśmy wręcz obowiązek, moralne prawo, jako ojcowie
rodzin i synowie tej ziemi, zmanifestować, iż polska wieś ginie. Forma protestu —
blokad, budzi wątpliwości. Ale jaką chłop może wybrać inną? Wejść na komin i krzy-
czeć, że jego dzieci nie mają co jeść? Kto to usłyszy, kogo to by obchodziło?

Panowie z AWS! Między innymi ci, którzy głosowali na Was, na Wasze polecenie
dzisiaj są karani.

Zapamiętamy! Nasz chłopski wyrok zapadnie w wyborach parlamentarnych.

Krzysztof Tołwiński

wójt

gminy Dziadkowie

Budżet przetrwania

„Łomża jako miasto daje sobie radę z
różnymi zadaniami i na ich realizację wy-
starcza budżetowych pieniędzy, nato-
miast brakuje i to dużo na zadania zleco-
ne, wynikające ze zmiany statusu miasta
na powiat grodzki”, to główna myśl wy-
stąpienia radnych w czasie IX sesji Rady
Miejskiej w Łomży.

Na sesję, poświęconą sytuacji społe-
czno-gospodarczej, zgodnie z wolą wszy-
stkich radnych zaproszeni byli: wojewo-
da podlaski, marszałek sejmiku, parla-
mentarzyści i radni sejmiku. Do gości,
od których wiele zależy, kierowane były
prośby i zastrzeżenia radnych. Dotyczyły
pomocy w uzyskaniu pieniędzy z kasy
państwa, zmian legislacyjnych, współ-
pracy i stabilnego systemu finansowania
gmin.

Niestety, wojewoda Krystyna Łuka-
szuk, mimo wcześniejszego zaproszenia
(czekały na nią piękne róże), nie przyby-
ła; marszałek Sławomir Zgrzywa spóźnił
się ponad godzinę, tłumacząc się wyjaz-
dem do Grajewa.

Z parlamentarzystów obecni byli: Mi-
chał Kamiński i Marek Kaczyński (Mie-
czysław Czerniawski, Marian Jaszewski i

Lech Feszler usprawiedliwili swoją nieo-
becność chorobą; o Krystynie Czubie
nawet nikt nie wspomniał).

„To budżet przetrwania, a nie rozwo-
ju”, mówili radni. Najostrzejsza była wy-
powiedź radnego Jerzego Brodziuka,
który wypunktował niekonsekwencje
działania administracji państwowej.
Zdumiewają wielkie rezerwy w budżecie
centralnym, przeznaczone na różne
dziedziny życia, gdy w terenie na wszy-
stko brakuje. A jak duże są te braki, mó-
wił w obszernym wystąpieniu prezydent
Turkowski.

Radny Brodziuk pytał, kto skorzysta z
tych rezerw: kto ma lepsze dojeżdża, ukła-
dy, czy może ten, co jest bliżej. Ten
„konkurs piękności” nie ma nic wspól-
nego z potrzebami i rozeznaniem. Szko-
da, że tych argumentów nie usłyszała wo-
jewoda Łukaszuk.

Marszałek Sławomir Zgrzywa nama-
wiał do współpracy i umiejętnego korzy-
stania z unijnych funduszy pomocowy-
ch.

Najważniejsze, że łomżyńscy radni za-
częli mówić w miarę jednym głosem.
Choć nie bez „pogłosów”.

Zawsze pamiętać o ODRYŻNIENIE i tu
co żuć i błonie

Janusz Dobrosz

JANUSZ KONRAD DOBROSZ, poseł PSL

NADPRODUKCYJA WYROBÓW MLECZARSKICH I SPADEK CEN skupu mleka grożą w regionie, zdaniem szefów największych spółdzielni, jeżeli rząd nie wprowadzi dotacji do eksportu tych artykułów. W krajach Unii Europejskiej dotacje wzrosły ostatnio tak bardzo, że produkty mleczarskie stamtąd zaczynają wypierać polskie z rynku rosyjskiego. Cena skupu mleka od pół roku spada i kolejne wahnięcie może spowodować nieopłacalność produkcji oraz falę protestów rolniczych. Powinny również znaleźć się pieniądze na interwencyjny skup mleka w proszku i masła.

OSTATNIE MIEJSCE ZAJĘŁO PODLASIE w rankingu województw chętnie wybieranych przez zachodni kapitał jako miejsce inwestowania. Ulokowało się w regionie zaledwie 30 większych firm wobec blisko 450 na Mazowszu. W ubiegłym roku największymi inwestycjami zagranicznymi były supermarkety w Białymstoku, sklepy dyskontowe (m. in. w Łomży), stacje paliw i McDonald w Łomży.

Z PRZEWODNICZĄCYM SEJMOWEJ KOMISJI FINANSÓW Publicznych Henrykiem Goryszewskim rozmawiał o finansach miasta prezydent Łomży Jan Turkowski. Samorząd liczy przede wszystkim na budżetowe wsparcie inwestycji, w pierwszym rzędzie budowy hal sportowych przy szkołach technicznej i mechanicznej.

STAN OSTRZEGAWCZY PRZEKROCZYŁY WODY BUGU, BIEBRZY I NARWI w niektórych rejonach województwa. Na Pisie i Nurcu sytuacja nie była w ostatnich dniach alarmująca. Narew w okolicach Łomży „tradycyjnie” z nadejściem wiosny wylała, ale na terenach niezamieszkałych i nieużytkowanych rolniczo. Służby przeciwpowodziowe obserwują jednak pilnie rozwój sytuacji ze względu na opady śniegu i deszczu.

W SUWAŁKACH POWSTANIE OSIEM GIMNAZJÓW, w tym jedno specjalne. Dzięki temu, że kurator oświaty negatywnie zaopiniował projekt sieci szkół w osiedlu „Północ”, władze miasta przystąpiły na propozycję utworzenia gimnazjów w dwóch największych placówkach w Suwałkach i prawdopodobnie w regionie, w Szkołach Podstawowych nr 7 i nr 10.

Z KONCEPCJĄ BUDOWY W BIAŁYMSTOKU POMNIKA ROMANA DMOWSKIEGO wystąpili posłowie Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego Marian Blecharczyk i Mariusz Kamiński. Monument miałby stanąć na placu Niepodległości, który nosi imię Dmowskiego. Według zapewnień

obu posłów część kosztów budowy ma pokryć gmina Białystok.

24 GIMNAZJA PUBLICZNE BĘDĄ OD WRZEŚNIA DZIAŁAĆ W BIAŁYMSTOKU. Do ich utworzenia przygotowują się także szkoły społeczne i prywatne. W białostockich gimnazjach od września uczyć się będzie około 4,5 tysiąca dzieci.

WIESŁAW RÓŻAŃSKI JEST PODLASKIM KURATOREM OŚWIATY. Został wybrany w drodze konkursu, ogłoszonego przez wojewodę. Różański od roku był kuratorem oświaty w Białymstoku. Jest radnym (AWS) Sejmiku Samorządowego Województwa Podlaskiego. Jeszcze przed ogłoszeniem wyników uchodził za pewnego kandydata na stanowisko kuratora.

JUŻ OD KWIETNIA W BRUKSELI MA ROZPOCZĄĆ DZIAŁALNOŚĆ wspólne przedstawicielstwo trzech wschodnich województw (podlaskiego, lubelskiego i podkarpackiego) przy Unii Europejskiej. Jego zadaniem będzie zdobywanie informacji ważnych dla rozwoju gospodarczego tych regionów, zabieganie o pomoc z programów unijnych, nawiązywanie kontaktów, a także propagowanie walorów wschodniej Polski wśród ewentualnych inwestorów. Koszty utrzymania (około 23 tysięcy złotych miesięcznie) mają pokryć agencje i fundacje rozwoju regionalnego działające w tych województwach. W brukselskim biurze, na początek, zatrudniona zostanie jedna osoba, w przyszłości może ich być więcej.

KARĘ 25 LAT POZBAWIENIA WOLNOŚCI DLA SEBASTIANA J., który uznany został przez Sąd Wojewódzki w Łomży winnym zabójstwa 16-letniej dziewczyny w pobliżu jednej z łomżyńskich dyskotek, utrzymał Sąd Apelacyjny w Białymstoku.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI POWOŁAŁ NA CZTEROLETNIĄ KADENCJĘ Dalię Marię Szerment-Szpurko na stanowisko wiceprezesa Sądu Okręgowego w Łomży. Krzysztof Romuald Kozłowski powołany został na stanowisko prezesa Sądu Rejonowego w Wysokiem Mazowieckiem.

WIOLETTA RUSZCZYK ZE ZBÓJNEJ PRZED KLAUDIĄ SZABŁOWSKĄ Z WIZNY I BEATĄ LEMAŃSKĄ ZE ZBÓJNEJ w grupie dziecięcej, a Wioletta Jastrzębska, Alicja Stachowiak i Agnieszka Długozima z grupy teatralnej Regionalnego Ośrodka Kultury w Zbójnej w grupie młodzieżowej, wygrały eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w powiecie łomżyńskim.

WYROBY REKODZIELNICZE, SPOŻYWCZE ORAZ GŁÓWNE ATRAKCJE REGIONU,

czyli Biebrzański Park Narodowy i Twierdę Osowiec, chcą zaprezentować organizatorzy pierwszych targów turystycznych w Osowcu w połowie kwietnia.

PROPOZYCJĘ PODWYŻKI OPLAT ZA PRZEDSZKOLE PRZEDSTAWIŁ ZARZĄD ŁOMŻY. Jeżeli zaakceptuje ją Rada Miejska, od września opłata za przedszkole wyniesie 76 złotych, a za żłobek 87 plus 2,50 zł dziennie za żywienie.

KONFERENCJĘ ROLNICZĄ ORGANIZUJE W PIĄTEK (19 marca) Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie (początek o godz. 10.30). Tematami wystąpień będą m. in. wpływ zagrożeń środowiskowych na zdrowie, wpływ jakości gleby na uzyskiwane produkty rolne i niebezpieczeństwa związane ze stosowaniem środków chemicznych w gospodarstwach domowych.

WYSTAWA FOTOGRAFII ZBI-GNIEWA CIBOROWSKIEGO „Nadnarwiańskie klimaty” zostanie otwarta w Galerii Pod Arkadami Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych przy Starym Rynku w Łomży.

AKADEMIA POETÓW. WIECZÓR JEDYNY, to hasło spotkania kończącego obchody 40-lecia debiutu literackiego Henryka Gały z promocją nowego wyboru wierszy pt. „Drugie pióro pelikana”. Wieczór Jedyny nadejdzie w piątek, 19 marca o godz. 18.00 w Miejskim Domu Kultury przy ul. Wojska Polskiego 3 w Łomży.

OGNIEM I MIECZEM w kinie „Millenium” w Łomży wyświetlane będzie do 25 marca. Są jeszcze wolne miejsca od 22 do 25 marca.

RAJD PAŃ organizuje Automobilklub łomżyński w niedzielę, 21 marca. Zbiórka załóg: godz. 11.00 przy motelu „Rys”. Informacje: tel. 16-35-44.

Z ZAMBROWA DO EPISKOPATU

Arcybiskup Józef Michalik, pochodzący z Zambrowa (w Łomży ukończył Wyższe Seminarium Duchowne i kilka lat pracował w Kurii Diecezjalnej), metropolita diecezji przemyskiej, został wiceprzewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski, czyli zastępcą prymasa Józefa Glempa. Po raz pierwszy władze Episkopatu wybrane zostały na pięcioletnią kadencję (wcześniej nie było ograniczenia czasowego w sprawowaniu funkcji).

GŁODÓWKA PRZECIW OSTROWI

Protest głodowy rozpoczęło w poniedziałek kilku mieszkańców wsi Brulino Piwki, Brulino Koski, Szulborze Kozy, Godlewo Baćki i Kraszewo Czarne w gminie Nur, domagających się zmiany granic administracyjnych i włączenia tych miejscowości do gminy Czyżew, by w ten sposób z powiatu Ostrow Mazowiecka znaleźć się w wysokomazowieckim. Rozlokowani w siedzibie nurskiego Urzędu Gminy zapowiedzieli, że będą trwać na swym posterunku do skutku.

Od kilku tygodni mieszkańcom niezadowolonym z trudnego obecnie, z racji odległości, dostępu do urzędów, lekarza itp. towarzyszy hasło „Ostrow Mazowiecka to nasza zguba”.

Protest głodowy poprzedziła sesja Rady Gminy Nur, w obecności licznie zgromadzonych mieszkań-

Znaki czasu

• Polska stała się już pełnoprawnym członkiem NATO. Znacząco, że mamy osiemnastu sojuszników, którzy w razie potrzeby staną w naszej obronie; zostaniemy więc amerykańskimi gwarantami nuklearnymi.

• Prymas Józef Glemp nadal będzie przewodniczącym Episkopatu (funkcję tę pełni od 18 lat), jego zastępcą arcybiskup Józef Michalik, zdecydowała Konferencja Episkopatu Polski. Biskup Leodeusz Pieronek uważał, że Prymas nie powinien kandydować.

• „Wszyscy ponosimy wspólną odpowiedzialność za to, co się dzieje na polskiej wsi. Ja także”, powiedział prezydent Aleksander Kwaśniewski w czasie spotkania z rolniczymi związkami, politykami, ministrami i naukowcami. „Ten nieudaczników trzeba rozpedzić. Za co się biorą, nic im nie wychodzi. A pan, panie prezydencie, opuści ten pałac wcześniej, niż panu wydaje, jeżeli nie skorzysta pan z naszych rad”, przestrzegł prezydenta Andrzej Lepper z „Solidarności”, co wywołało oburzenie polityków.

• NIK zarzuca ministrowi rolnictwa Jackowi Janiszewskiemu, że w latach 1992–1995, kiedy kierował Agencją Własności Rolnictwa Państwa w Szczecinie, prowadził interesy, na których tracił skarb państwa, a zarabiał jego koledzy. Unia Wolności i Stronnictwo Konserwatywne-Pracownicze i Unia Pracy domagają się dymisji ministra. Uczynił to w poniedziałek.

• „Co piąte dziecko w Polsce żyje w ubóstwie, a tylko 10 procent dzieci wiejskich kończy szkołę podstawową”, mówiła w Sejmie prof. Stanisława Borkowska, dyrektor Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych.

DZIE

Jeśli chodzi o dziecko; je krzywdzi; je opieki rodzicielskiej, pedago-gicznej, psychologicznej; chowywać. Ośrodek A w Łomży s-kiej treści u-cownicy t-Ośrodek: u-Łomża (tel-

Na wiele telefonicz-łomżyńskim-cyfrowe zas-dodanie na-42-43. Łom-kanie dok- sieci wszystk-

SU ZW

Starost-skiego, au-skiego oraz-wołali Sam-ziernia Suw-Ziemi Sej-tych jednos-nich gmin-dztwa suw-wiele wspól-wały kontak-ganizacjami-mi. „Chodz-przepaścić”-czystości p-nia w tej sp-ska, starost-ziemskiego-jest także-dztwie pod-skiego lobb-marszałek-kiego Dari-urwa, że w-szansa na-regionu. Ję-dztwie poc-wstać trzy-prócz suwa-skie i hajno-



I PO PREMII

Zarząd Sejmiku Samorządu województwa łódzkiego ustalił, że premie dla dyrektorów szpitali podległych samorządowi będą zamrożone. Oznacza to, że na razie dyrektor departamentu zdrowia Urzędu Marszałkowskiego nie będzie mógł nagradzać wysokimi premiami dyrektorów. Spore dodatki i nagrody bulwersowały pracowników, którzy, jak na przykład w Łomży, zostali pozbawieni premii za luty, bo szpital nie wykonał całości zakontraktowanych w kasie chorych usług (pisaaliśmy o tym w poprzednim numerze). Premie miała natomiast otrzymać dyrekcja szpitala.

DZIECKO CZEKA

„Jeśli chcesz zostać rodziną zastępczą; jeśli chcesz adoptować dziecko; jeśli dziecku dzieje się krzywda; jeśli jest pozbawione opieki rodzinnej; jeśli masz problemy natury prawnej, psychologicznej, pedagogicznej z własnym dzieckiem; jeśli nie możesz wychowywać własnego dziecka, Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy w Łomży służy Ci pomocą!” Takiej treści ulotki przygotowali pracownicy tej instytucji. Adres Ośrodka: ul. Dworna 24 a, 18-400 Łomża (tel. 086 16-56-21).

2 + NUMER

Na kwiecień zapowiada Telekomunikacja Polska zmianę numerów telefonicznych w strefie numerowej 0-86, czyli dawnym województwie łódzkim. Zgodnie z ogólnopolskimi rozwiązaniami numery sześciocyfrowe zastąpione zostaną przez siedmiocyfrowe. Powstaną one przez dodanie na początku numeru cyfry „2”, np. 16-42-43 zmieni się na 216-42-43. Łódzkie jest ostatnim regionem w Polsce, gdzie zmiana zostanie dokonana, ponieważ konieczne było najpierw wyeliminowanie z sieci wszystkich central ręcznych.

SUWALSKIE ZWIERA SZYKI

Starostowie powiatów suwalskiego, augustowskiego, sejneńskiego oraz prezydent Suwałk powołał Samorządowe Forum Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego i Ziemi Sejneńskiej; samorządy tych jednostek i leżących wokół nich gmin za czasów województwa suwalskiego prowadziły wiele wspólnych działań, utrzymywały kontakty z zagranicznymi organizacjami, miastami, funduszami. „Chodzi o to, by tego nie zaprzepaścić”, mówiła podczas uroczystości podpisania porozumienia w tej sprawie Beata Ordonowska, starosta suwalskiego powiatu ziemskiego. Celem porozumienia jest także stworzenie w województwie podlaskim silnego suwalskiego lobby. Idei patronuje wice-marszałek województwa podlaskiego Dariusz Ciszewski, który uważa, że w takiej inicjatywie tkwi szansa na zrównoważony rozwój regionu. Jego zdaniem w województwie podlaskim powinny powstać trzy takie porozumienia, oprócz suwalskiego także łódzkiego i hajnowskiego.

HONOROWY OBYWATEL DUCHOWYM PATRONEM

Honorowy obywatel Łomży, jeden z najbardziej znanych i cenionych polskich artystów Jan Dobkowski, powrócił z dłuższego pobytu w Australii, gdzie miał wystawę swoich prac w prestiżowej galerii Australian National University w Canberze. Była to pierwsza indywidualna wystawa polskiego artysty na Antypodach. Po powrocie do kraju Jan Dobkowski zgodził się na propozycję dyrekcji i uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży, aby objął „duchowy” patronat nad placówką. Rodzinne miasto odwiedzi na przełomie maja i czerwca m.in. prezentując film Elżbiety Dzikowskiej o swojej karierze artystycznej.

BIBLIOBIEDA

Apel do czytelników o datki na zakupy książek i czasopism zmuszona została wystosować łódzka biblioteka. W wypożyczalni i czytelnicy pojawiły się puszki na pieniądze. Już w ubiegłych latach placówka ograniczyła prenumeratę do najczęściej wybieranych gazet i czasopism. Potrzeba na nią kwartałnie 3 tysiące złotych.

Rośnie także w bibliotece zadłużenie związane z płacami, ogrzewaniem. Grożą kolejne zwolnienia pracowników, mimo że redukcja nastąpiła już w ubiegłym roku i biblioteka ma najmniejszą w kraju obsadę kadrową spośród placówek w byłych miastach wojewódzkich.

PRZEZ UNIĘ NA PODLASIE

Stanowisko Podlaskiego Lekarza Weterynarii objął oficjalnie Ireneusz Mieczkowski, do końca ubiegłego roku dyrektor Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Łomży. Dyrektor jest absolwentem Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Pracował jako lekarz weterynarii w Klukowie, Wysokiem Mazowieckiem i rodzinnym Kolnie.

Wielkim sukcesem kierowanych przez Ireneusza Mieczkowskiego służb w województwie łódzkim była pozytywna ocena nadzoru weterynaryjnego Unii Europejskiej i zniesienie embarga na eksport wyrobów mleczarskich do krajów UE przez spółdzielnię „Kurpianka” w Kolnie i „Mlekowita” w Wysokiem Mazowieckiem.

DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Fundacja CITON w Łomży informuje niepełnosprawnych, zainteresowanych uczestnictwem w turnusach rehabilitacyjnych, o zmianie przepisów dotyczących zasad ich organizowania. Nowe druki wniosków, umożliwiające dofinansowanie, oraz pomoc w ich wypełnieniu i bliższe informacje można uzyskać w siedzibie Fundacji (Łomża, ul. Szosa Zambrowska 1/27, tel. 16-40-12 lub 15-54-21 wew. 381 w godz. 9.00 – 16.00). Termin składania wniosków w Urzędzie Miejskim upływa z końcem marca, więc Fundacja prosi zainteresowanych o jak najszybszy kontakt w tej sprawie.

BIAŁYSTOK W ŁOMŻY

Łódzkie Towarzystwo Naukowe im. Wągów zaprasza na kolejne seminarium historyczne, tym razem poświęcone przeszłości Białegostoku. Opowie o niej prof. Adam Dobroński. Spotkanie odbędzie się 20 marca (godz. 10.00) w siedzibie Towarzystwa przy ulicy Długiej 13.

NIEUDANE WYBORY

Wybory do białostockich rad osiedlowych zakończyły się porażką zwolenników idei samorządności osiedlowej. Mimo dużych starań lokalnej prasy, która prezentowała kandydatów i przypominała o zasadach i terminie wyborów, frekwencja okazała się jeszcze gorsza niż przed czterema laty. W dwóch osiedlach nie zgłosił się żaden kandydat. Wśród pozostałych 43 rady udało się wyłonić w 26 (przed czterema laty — w 31). W pozostałych frekwencja nie przekroczyła progu 5 proc.

Najwyższe zainteresowanie wyborami przejawiali mieszkańcy małych osiedli domów jednorodzinnych. W dużych dzielnicach blokowych oraz w położonych w centrum miasta udział mieszkańców w głosowaniu był śladowy.

ARCYBISKUP ZOSTAJE

Przynajmniej jeszcze przez rok arcybiskup Stanisław Szymecki będzie metropolitą białostockim, tak zdecydował ojciec święty Jan Paweł II.

Arcybiskup Stanisław Szymecki po ukończeniu 75 lat, zgodnie z prawem kanonicznym, złożył w styczniu br. rezygnację z pełnionej funkcji. Rezygnacji tej jednak nie przyjął papież, którego decyzję przywiózł do Białegostoku abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski.

ZAPROSILI NAS...

• Rzecznik prasowy wojewody podlaskiego — na konferencję, poświęconą utworzeniu przedstawicielstwa województw podlaskiego, lubelskiego i podkarpackiego w Brukseli oraz sprawom związanym ze współpracą tych regionów.

• Marszałek Sejmiku województwa podlaskiego — na spotkanie poświęcone „Strategii dla wsi”.

• Łódzkie Towarzystwo Naukowe im. Wągów — na seminarium historyczne dotyczące historii Białegostoku.

• Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie — na konferencję poświęconą między innymi niebezpieczeństwu stosowania środków chemicznych w gospodarstwie domowym.

• Galeria pod Arkadami w Łomży — na otwarcie wystawy fotografii Zbigniewa Ciborowskiego pt. „Nadnarwiańskie klimaty”.

• Opolska Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego w Opolu oraz Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży — na wystawę ceramiki opolskiej.

• Zarząd Oddziału Wojewódzko-Miejskiego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Łomży — na spotkanie z okazji Światowego Dnia Inwalidy.

• Dyrektor Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie oraz dyrektor Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży — na otwarcie wystawy „Oceania — sztuka i rytuał”.

• 59 Drużyna Harcerska „Ptaki Ptakom” przy Szkole Podstawowej nr 9 w Łomży — na wieczornicę z okazji 40. rocznicy urodzin drużynowego.

• Uczniowski Klub Sportowy „Dziwiątka” w Łomży — na II Ogólnopolski Turniej Minikoszykówki Chłopców „Łódzka Zima 99”.

• Zespół Szkół Ekonomicznych w Łomży — na „Dzień otwartych drzwi”.

• Zarząd Główny Stowarzyszenia Informatyków Polskich i Łódzka Rada Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Łomży — na sympozjum naukowo-techniczne „Linux — doskonała alternatywa”.

• Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży — na spotkanie kończące obchody 40-lecia debiutu literackiego Henryka Gały oraz na promocję nowego wierszy poety pt. „Drugie pióro pelikana”.

• MDK-DST i Klub Garnizonowy w Łomży — na wernisaż poplenerowej wystawy swojej Pracowni Plastycznej „Górowo Ilaweckie 98”.

• Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży — na obrady IX zwykłej sesji samorządu.

Dziękujemy.

„Każdy, kto korzysta z bezpłatnych świadczeń służby zdrowia, ma prawo do nieodpłatnego otrzymania sprzętu i przedmiotów potrzebnych w leczeniu i rehabilitacji”. Tak było do końca grudnia 1998 r.

Jak jest teraz? Czy za wózek inwalidzki, laski, kule, obuwie ortopedyczne, pieluchomajtki i dziecięci innych niezbędnych przedmiotów trzeba będzie płacić?

W roku ubiegłym do Punktu Zaopatrzenia Ortopedycznego w Łomży zgłosiło się 3515 pacjentów i 583 z zamówieniami indywidualnymi bezpośrednio do producentów. Sprzętu nie otrzymało 27 osób (zgłosili się najpóźniej, zabrakło pieniędzy). Czekają więc na 14 wózków inwalidzkich, 6 baloników i różnego typu protezy.

— Podaliśmy do Podlaskiej Kasy Chorych orientacyjny koszt potrzeb ortopedycznych i stomijnych (czyli dla osób po resekcjach przewodu pokarmowego) 1,6 mln złotych na rok 1999 — mówi o skali zjawiska Robert Pijagin, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Łomży.

Kasa miała rozpatrywać wnioski w grudniu 1998 r. Rozmowy trwały przez cały styczeń. Umowa między Podlaską Kasą Chorych w Białymstoku a Wojewódzkim Szpitalem w Łomży została podpisana 19 lutego. Za wszystkimi aneksami i rozporządzeniami dotarła do Łomży dopiero w marcu. Przez

ten czas nie kupowano żadnego sprzętu.

— Nie mieliśmy gwarancji, że te świadczenia będą refundowane. Dopiero teraz możemy go sprowadzać i wydawać zgodnie z obowiązującymi przepisami — mówi dr Agnieszka Grzeszczuk, zastępca dyr. Szpitala Wojewódzkiego.

Na co mogą liczyć pacjenci?

Dopiero 1 stycznia weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, z wykazem przedmiotów ortopedy-

Pod wózkiem

cznych, przysługujących każdemu ubezpieczonemu, a także określeniem „wysokości udziału własnego ubezpieczonego w cenie ich nabywania”.

Czyli nie istnieje już prawo do bezpłatnego każdego sprzętu!

Do wielu pacjentów będą musieli dopłacić!

Zważywszy, iż są to chorzy utrzymujący się z rent 320–380 zł, stanowi to dla nich poważne obciążenie.

Co jest płatne? Protezy piersi — 30 proc.; pieluchomajtki — 60 sztuk miesięcznie, płatne 50 proc.; obuwie ortopedyczne — 30 proc. To tylko wybrane „płatności”.

Są też określone limity, chociażby na ceny wózków. Na przy-

kład 1400 zł dla osób z dysfunkcją nóg na tle schorzeń neurologicznych. Jeżeli ktoś zechce wózek o wyższym standardzie, będzie musiał dopłacić różnicę w cenie. Naprawy gwarancyjne są bezpłatne.

— I pacjenci są niezadowoleni, i my także — stwierdza Alicja Miara, starsza pielęgniarka z Punktu Zaopatrzenia Ortopedycznego w Łomży. — Chcielibyśmy ich jak najlepiej obsłużyć. Ale nie wiem, jak będzie. Niektórzy pacjenci, którzy nie otrzymali sprzętu w roku ubiegłym, teraz będą musieli dopłacać.

Robert Pijagin, dyrektor Szpitala, także jest niezadowolony. Tyle że udało się wynegocjować, iż pacjenci z Łomży nie będą musieli jeździć do Białegostoku.

— Uważamy, że ten system będzie źle funkcjonował — mówi. — Nie boję się o jakość sprzętu stomijnego. Są dwie liczące się firmy krajowe. Mam jednak poważne obawy co do wyboru firm sprzętu ortopedycznego. Kasa będzie je wybierać poprzez przetargi...

Czy Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych będzie wspierał swoich podopiecznych w dopłatach do sprzętu ortopedycznego i leczniczego? Ani w Podlaskim Oddziale PFRON, ani w centrali nikt nie potrafił odpowiedzieć na to pytanie. „W tej chwili nie ma takiego programu. Może będzie w przyszłości”, usłyszeliśmy. (an)

Polacy bez praw

— Najbardziej przeraża mnie dwudziestotysięczna grupa bezpaństwowców. Są to Polacy, którzy nie mają żadnego obywatelstwa, a zatem nie mają prawa wyborczego, nie mogą brać udziału w życiu politycznym kraju, w którym mieszkają — powiedział dr Jan Stypuła, prezes łomżyńskiego oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Jan Stypuła i Hanka Gałązka, członek Zarządu Stowarzyszenia w Łomży, oraz prof. Andrzej Stelmachowski, prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia, uczestniczyli w IX Zjeździe Delegatów Związku Polaków na Łotwie.

Celem Zjazdu było szukanie rozwiązań różnych problemów, z którymi spotykają się Polacy na Łotwie. By uzyskać obywatelstwo, bezpaństwowcy muszą zdać przed państwową komisją egzamin z języka łotewskiego, historii, konstytucji Łotwy i dokonać opłaty trzydziestu dolarów. Dla Polaków najtrudniejszy do przebycia jest egzamin z języka.

Prof. A. Stelmachowski zaoferował pomoc materialną w organizowaniu kursów języka łotewskiego i doskonaleniu szkolnictwa polskiego.

Łomżyński oddział stowarzyszenia proponował doskonalenie nauczycieli języka polskiego w Ośrodku Metodycznym w Łomży, przyjęcie uczniów z Łotwy w czasie roku szkolnego do łomżyńskich szkół patronackich oraz zorganizowanie międzynarodowego obozu harcerskiego z udziałem Polaków z Łotwy, Litwy i Białorusi.

Pierwsza grupa polskich dzieci z Łotwy przyjeżdża do Łomży już w kwietniu i będzie brać udział w rozgrywkach siatkówki o Memoriał Z. Pietrasika. (m)

„Paragrafy na blokady”

Sześciu rolników z byłego Łomżyńskiego, uczestników ogólnopolskiego protestu polegającego na blokowaniu dróg, jako pierwszych w regionie odpowiadało przed Kolegium ds. Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Grajewie (pisaliśmy o tym, „Kontakty” nr 11/99). Rolnicy uznani zostali za winnych utrudniania ruchu, jednak kolegium odstąpiło od wymierzenia im kary. Zdecydowało, by zapłacili tylko po sześć złotych kosztów postępowania.

Kolejnych ośmiu rolników, którzy blokowali drogi w okolicy Knyszyna, zasiadło na kolegijskiej ławie w Mońkach. Monieckie kolegium, podobnie jak w Grajewie, orzekło, iż rolnicy są winni i odstąpiło od ukarania.

Następnych pięciu rolników, uczestników blokady w Woli Zambrowskiej, zostało pozwanych przed Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Zambrowie.

Śmierć w szpitalu

Łomżyńska prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie śmierci mieszkańca wsi Smolany (gm. Wysokie Mazowieckie). Kilka tygodni temu mężczyzna zaczął uskarżać się na silne bóle głowy i miał wysoką temperaturę. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zapalenie płuc, przepisał leki, ale nie zabrał chorego do szpitala. Kolejny lekarz pogotowia potwierdził rozpoznanie kolegi i zdecydował o przewiezieniu pacjenta do szpitala w Wysokiem Mazowieckiem. Gdy stan chorego się nie poprawiał, trafił na oddział zakaźny do Łomży, gdzie stwierdzone zostało zapalenie opon mózgowych. Pacjent znalazł się w Białymstoku, ale nie udało się go już uratować. Na wniosek rodziny prokuratura bada, czy nieprawidłowa diagnoza lekarska stała się przyczyną śmierci 42-letniego mężczyzny.

Piłka w Łomży

Pytania dotyczące strategii rozwoju północno-wschodniej Polski; jaki interes mają Amerykanie, aby nas bronić; dlaczego poseł Łopuszański głosował przeciwko wejściu Polski do NATO; co jest przyczyną polskiego kryzysu; dlaczego w Rosji idą towary z krajów Unii Europejskiej, a nie polskie, padły w czasie spotkania Mariana Pijagina, prezesa Zjednoczenia Chłopsko-Narodowego z mieszkańcami Łomży.

Prezesowi ZChN towarzyszył poseł Marian Blacharczyk z Białegostoku (który wcześniej opowiedział o spotkaniu).

Odpowiedzi na nurtujące starszych mieszkańców miasta (bo tacy przede wszystkim wzięli udział w spotkaniu) problemy były bardzo ogólnikowe, okazywały się, bez konkretów.

Prezes Piłki mówił o projektach ustaw prorodzinnych, podkreślał, że przeciwnikiem polityki prorodzinnej jest Unia Wolności. Sytuację rolników mają poprawić inwestycje w wsi, ale prezes nie sprecyzował w jaki sposób i czym przyciągnąć na wschodnią wieś inwestorów.

Konkretne w treści były sprzeczenia i pytania ks. prałata Henryka Korzy: czy w polityce przewidują kryzys amerykański, bo polityka musi być dalekosiężna; czy posłowie prawicy nie wiedzą, czy celowo nie chcą mieć dzieci, że ciągle odwołują się do sprawy reparytacji i uszczuplenia; na jakich warunkach wchodzimy do NATO i Unii Europejskiej; co to jest polityka prorodzinna (prałat zwrócił uwagę, że do dziś nie ma definicji tego określenia); jak uratować dziecko, gdy nie ma perspektyw i pracy; co zrobimy z bezrobotnymi ze wsi; mówił, że przeciętna pensja wynosi 1.500 zł: kto ją ma, bo wiadomo, ile zarabiają nauczyciele i lekarze, czyje pensje poszły w górę; czy coś się wyniknęło z kontroli?

Pytał też, co będzie, jak pieniądze odejdzie do wieczności. Przypomniał słowa Ojca Świętego: „Bądźcie Polakami i katolikami, bo silna Polska w wierze i moralności jest gwarancją pokoju w świecie. Dlatego ja, Polaków, proszę: bądźcie Polakami i katolikami”. Ale w przemówieniu nie mówił się: czyż nie brzydzę, unikaj zła. Teraz ma być, kto będzie przeżywał, zakończył. Wystąpienie prałata H. Korzy zostało nagrodzone oklaskami. Na większość pytań nie otrzymał odpowiedzi.



czące strate
cno-wschod
es mają Am
roni; dla
ński glos
ciu Polski
przyczyną
laczego w
jów Unii Eu
olskie, pad
Mariana P
zenia Chre
ego z m
y.
hN towarz
charczyk z
wcześniej op
na nurtuj
kańców m
wszystkim w
niu) proble
nikowe, ok
v.
nówi o pro
rodzinnym
przeciwie
innej jest U
ację rolni
inwestycje
ie sprzeczo
ym przycią
ś inwestor
treści były
ania ks. pra
czy w polity
s amerykań
być daleko
prawicy nie
nie chcą
odwleka
yzacji i u
ich warunk
ATO i Unii
to jest pol
(prałat zw
is nie ma d
enia); jak
y nie ma m
co zrobim
wsi; mówi
pensja wy
a, bo wiad
uczyciele i
je poszły
ymknęło sp
pedzie, jak
do wiecno
wa Ojca Świ
akami i ka
olska w wie
warancją po
latego ja
bądźcie Pol
". Ale w pa
i się: czyn
Teraz man
dzie przy
Wystąpi
zostało nag
Na więks
d odpowiada

Wieś, zwłaszcza podlaska, jest biedna i na dobrą sprawę nie zanosi się na to, żeby się wkrótce wzbogaciła. Jeśli natomiast mieszkańcy gminy Korycin nieco mniej czarno widzą swoją przyszłość, to zawdzięczają to truskawce. Roślinie, której owoce są dziś więcej warte niż wieprzowina, a do tego mogą być sprzedawane na Zachodzie bez żadnych ograniczeń.

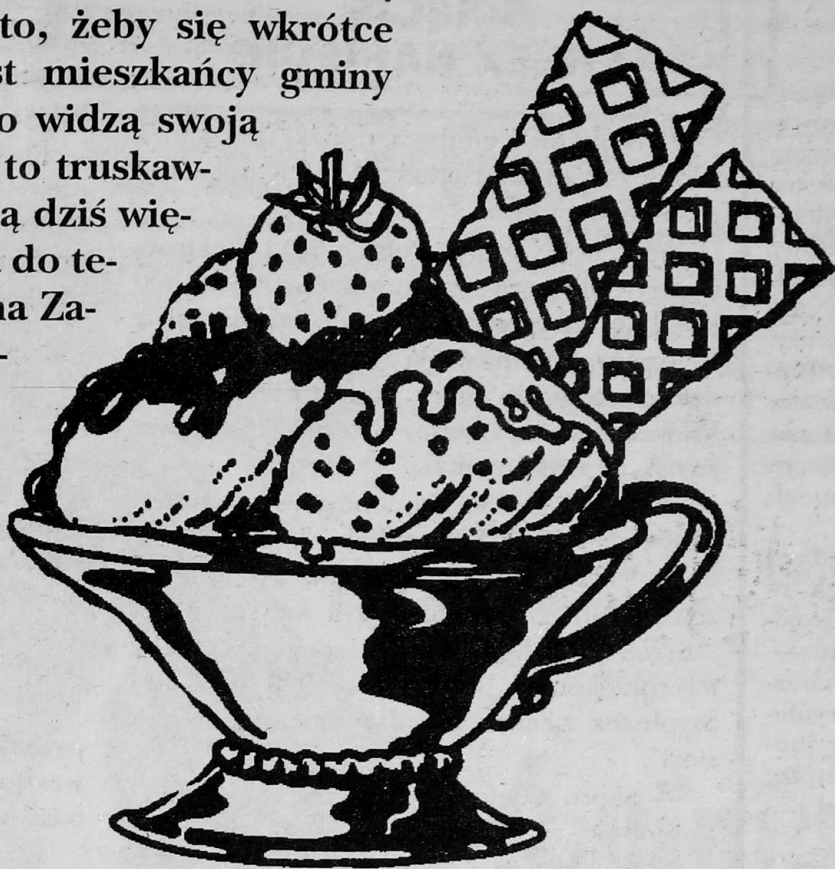
Korycin leży na skrzyżowaniu dróg Białystok – Augustów i Sokółka – Jęzowo – Warszawa, pomiędzy Pułską Knyszynską i Biebrzańskim Parkiem Narodowym. To położenie daje tej niewielkiej gminie (3,9 tysiąca mieszkańców) dodatkowy atut: szansę na zatrzymanie turystów. Ale Korycinowi daleko jeszcze do pełnego jej wykorzystania.

Drugim niewątpliwym atutem Korycina jest wielkość gospodarstw rolnych: przeciętnie 15 ha. Teren dzisiejszej gminy był częścią dóbr królewskich, dlatego sytuacja chłopów była tu znacznie lepsza niż w dobrach prywatnych. Mimo że gleby nie są najwyższej klasy, rolnicy kupowali każdy skrawek wolnej ziemi. Wielu wyjeżdżało do Stanów, a po powrocie inwestowało dolary w gospodarstwa. Dziś wskaźnik bezrobocia w gminie sięga 5,5 proc., czyli jest ponaddwukrotnie niższy niż przeciętna wojewódzka.

Mirosław Lech, 39-letni wójt gminy (już trzecią kadencję), jak wszyscy liderzy wiejskich samorządów narzeka na brak pieniędzy i upadek rolnictwa, nie może się jednak powstrzymać przed stwierdzeniem, że się jednak, mimo wszystko, wyszło. Że przez osiem lat jego urzędowania udało się doprowadzić wodociąg do wszystkich wsi i kolonii. Że 90 procent gospodarstw ma telefon współpracujący z nowoczesną cyfrową centralą. Że Korycin ma oczyszczalnię ścieków, zaś w tej chwili trwa zakładanie małych przyzgodowych oczyszczalni, których jest już grubo ponad setka. Że rozwiązany został problem z odpadkami, które zbierane są do kontenerów i przewożone na wysypisko w sąsiedniej gminie Janów. Jest to rezultat współpracy w ramach Związku Gmin „Kumiałka-Biebrza”. Bilans całkiem imponujący.

Nie ma bodaj w województwie podlaskim drugiej gminy wiejskiej, która robiłaby wokół siebie tyle hałasu, co Korycin. W przedostatnią niedzielę czerwca rozgrywany jest tutaj Półmaraton Mleczny, na zwycięzcę którego czeka żywa krowa. We wrześniu odbywają się liczne Dni Korycina pełne konkursów, festynów i wystaw. Na najważniejsze — Ogólnopolskie Dni Truskawki, ściągają do Korycina goście z całej Polski.

— Od czasu do czasu słyszę zarzuty: po co całe zamieszanie, przecież i tak nic z tego nie mamy — mówi wójt Lech. — Tłumaczy wówczas, że na wymierne rezultaty trzeba jeszcze poczekać,



Kraina truskawką pachnąca

że trzeba budować przyjazny wizerunek gminy. Największym naszym sukcesem propagandowym jest to, że udało nam się na trwałe skojarzyć Korycin z truskawką.

I rzeczywiście we wszystkich folderach i informatorach ta mała gmina określana jest jako „kraina truskawką pachnąca”. Zresztą gra jest warta świeczki, gdyż ta niewielka roślina o słodkich czerwonych owocach jest dla Korycina wielką szansą.

Zachód nie kupi wieprzowiny, zboża i mleka, bo nie może sobie poradzić z własnymi nadwyżkami; Rosja nie ma pieniędzy na import, zresztą polska wieprzowina czy pszenica zawsze przegrają na tym rynku z monstrualnie dotowaną żywnością z krajów Unii Europejskiej.

Na tym tle truskawka jest prawdziwym fenomenem. Zachód kupi właściwie każdą jej ilość i to właśnie z Polski. Tak się

składa, że żadna truskawka na świecie nie jest tak dobra, jak polska. Chodzi o tak zwaną truskawkę przemysłową, przerabianą na mrożonki, aby później trafić do jogurtów, kremów i ciast. Żaden jogurt na Zachodzie nie ma szans na powodzenie, jeśli w każdej porcji nie ma co najmniej 50-procentowego wkładu z polskiej truskawki. Mimo licznych prób nie udało się nikomu wyhodować truskawki dorównującej jakością naszej. Rynek zachodni stoi więc przed polskimi plantatorami otworem, tym bardziej że polityka rolna Unii Europejskiej nie przewiduje żadnych ograniczeń w imporcie produkcji ogrodniczej.

— O opłacalności uprawy truskawek można mówić dopiero w okresie 5–7 lat — mówi Franciszek Banel, przewodniczący regionalnego Zrzeszenia Producentów Truskawek w Korycinie. — Ceny ulegają dużym wahaniom,

zatem ktoś, kto zasadzi pole truskawkami licząc na doraźny, jednoroczny zysk, może się srogo zawieść.

Mimo tych zastrzeżeń trzeba przyznać, że ceny truskawek kształtują się na fantastycznym poziomie, zwłaszcza w porównaniu z innymi płodami rolnymi. W ubiegłym roku, który był dla plantatorów znakomity, cena kilograma truskawek sięgała sześciu złotych. Ale nawet w najgorszych latach raczej nie spada poniżej 3 zł i 50 groszy. Żeby wyrobić sobie pogląd na opłacalność, wystarczy przypomnieć, że w ramach interwencyjnego skupu kilogram żywa wieprzowego waha się obecnie w granicach 3,2 – 3,4 zł. A przecież uprawa truskawek nie wymaga budowy murowanej chlewni, ponoszenia kosztów ogrzewania i elektryczności.

Franciszek Banel przypomina jednak, że uprawa ta wymaga dużej wiedzy agrotechnicznej, długoletnich tradycji, sprzyjającej pogody i odrobiny szczęścia. Poza tym zbiorów nie da się zmechanizować. Korycin nie jest wcale wielkim zagłębiem truskawkowym; jego udział w produkcji krajowej waha się w granicach 5 proc.

Mimo to do największych tużejszych producentów (5–6 hektarów uprawy) zgłaszają się emisariusze niemieckich firm, oferujących zainwestowanie w każdy hektar 25 tysięcy złotych, byle tylko mogli kupować uprawiane tam owoce. Oferują własny nadzór agrotechniczny, nawozy, środki ochrony, maszyny. Producenti mięsa, mleka czy zbóż przyjeżdżają takie warunki z pocałowaniem ręki. Ale plantatorzy truskawek nie są tym bardzo zainteresowani.

— Sami umiemy uprawiać truskawki — tłumaczy Franciszek Banel. — Nie potrzebujemy żadnego nadzoru, bo każdy z nas intensywnie się dokształca. Nie chcemy też, żeby ktoś dyktował nam sztywne ceny.

Producenti truskawek narzekają na wysokie marże pośredników. Gdyby mogli ominąć ich chłodnie i trafić bezpośrednio do producentów jogurtów, ich zyski znacznie by wzrosły. Dlatego od kilku lat dojrzewa w nich idea uruchomienia na miejscu, w Korycinie, chłodni i przetwórni. Powiedzieć łatwo, ale najnowsza technologia kosztowałaby około 300 miliardów starych złotych. Oczywiście, do tego jest potrzebny inwestor z zewnątrz, najlepiej zagraniczny. W tej chwili trwają rozmowy z Włochami, ale korycińscy producenci truskawek nie chcą przedwcześnie podawać szczegółów. Nie ukrywają jednak, że przetwórnia pozwoliłaby im uniknąć strat związanych z wahaniami cen truskawek. Owoce mogłyby przeleżeć nawet dwa lata, nie tracąc ze swego smaku i aromatu.

Wbrew pozorom największym atutem korycińskich rolników wcale nie jest truskawka. Atutem jest to, że myślą, co z nią zrobić, nie czekając, że ktoś to zrobi.

JAN ONISZCZUK

Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Łomży

Ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę oleju opałowego w ilości 70.000 l w 1999 roku.

Oferty należy składać w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Łomży, ul. Sikorskiego 48/94 do dnia 12 kwietnia 1999 roku godz. 9.00.

Szczegółowe informacje telefon nr (086) 16-13-38.

R-01148

WYBÓR NALEŻY DO PACJENTA

Zadzwoniła do „Kontaktów” zdenerwowana Czytelniczka, skarżąc się, że lekarz nie chce zgodzić się na jej operację w Białymstoku. Powinna mieć usunięty woreczek żółciowy. Chętnie skorzystałaby z szybkiej metody laparoskopowej. Niestety, lekarz stwierdził, że zabieg ma być przeprowadzony w jej najbliższym rejonowym szpitalu, czyli w Łomży. Czytelniczka upierała się przy szpitalu w Białymstoku, bo miałaby zapewnioną opiekę przez mieszkającą tam córkę. O wyjaśnienia poprosiliśmy Jana Bajno, zastępcę dyrektora łomżyńskiego oddziału Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych.

— Pacjent ma prawo wyboru dowolnej placówki z rejonu działania Kasy Chorych. W naszym wypadku jest to obszar całego województwa podlaskiego — mówi Jan Bajno. — Wolny wybór gwarantuje mu ustawa o ubezpieczeniu społecznym. Jedynie, jeśli wybierze szpital o wyższym stopniu referencyjności, gdzie być może dany zabieg jest droższy niż w rejonowym, pacjent będzie musiał dopłacić różnicę.

Nie ma jednak reguły, że duże szpitale drożej operują. Dlatego, przed podjęciem decyzji warto się dowiedzieć, czy nie przyjdzie nam zapłacić za leczenie.

Lekarz pierwszego kontaktu, czyli w przychodni rejonowej, kierując na konieczne badania czy zabieg, nie może wpisać szpitala, do którego ma pojechać pacjent. Na skierowaniu powinien znaleźć się jedynie powód skierowania i nazwa koniecznego badania. Nie ma też obaw, że po wykonaniu np. operacji onkologicznej w większym ośrodku, pacjent będzie zmuszony dojeżdżać na dalsze leczenie właśnie tam. Ma prawo leczyć się w bliższej placówce.

SPIĘCIE PRZEZ NAPIĘCIE

25 rolników z gminy Szypliszki nie zgadza się na przeprowadzenie przez ich pola linii wysokiego napięcia.

Warszawska spółka Polskie Sieci Elektroenergetyczne zamierza budować w Polsce 400 KV linię energetyczną. Będzie łączyła Elk z Alytusem na Litwie. Po stronie polskiej będzie przebiegała przez gminy Elk, Olecko, Wieliczki, Bakalarzewo, Suwałki, Jeleniewo, Puńsk, Sejny i Szypliszki.

W żadnej z nich plany budowy nie wzbudziły aplauzu, ale w Szypliszkach natrafiły na ostry i zdecydowany sprzeciw. Początkowo zgłosiło go 85 rolników, czyli wszyscy, przez których pole linia miała przechodzić. Żeby ich przekonać, już wiosną 1998 roku do Szypliszek zjechali przedstawiciele „polskich sieci”.

— Skoro to nic złego, to dlaczego wzdłuż linii obowiązuje 56-metrowy pas ochronny, w obrębie którego nie można się budować? Dlaczego czas przebywania człowieka w polu wywołanym działaniem prądu o tak wysokim napięciu został ograniczony do ośmiu godzin? — pytali rolnicy.

Niedługo po spotkaniu zebrała się rada gminy, by głosować nad uchwałą w tej sprawie. Większość radnych, taktycznie, by nikomu się nie narazić, wstrzymała się od głosu. Została garstka i z tej garstki większość wypowiedziała się „za” linią. Uchwała jednych rozsierdziła, innych uspokoiła. Ostatecznie, przy proteście pozostało 25 rolników.

Niedawno postanowili zaskarżyć uchwałę do NSA. W piśmie do sądu powołują się na zgubny wpływ pola energetycznego i magnetycznego na organizm człowieka, zwierząt i roślin.

Rolnicy, przez których pole linia polska, nie, otrzymają tytułem odszkodowania ograniczenie możliwości użytkowania ziemi po 250 złotych za ar. Lecz dalej będą ją mogli użytkować.

— Linie przesyłowe nie wpływają hamująco na rośliny — przekonują przedstawiciele inwestora.

— Może to i prawda, ale wchodzimy w Unię Europejską, która stawia coraz wyższe wymagania. Skąd możemy wiedzieć, czy za kilka lat nie powiedzą nam, że produkowane przez nas żywność jest napromieniowana? — mówi Adam Lutkiewicz ze wsi Kaletnik, który podpisał się pod skargą do sądu.

— A bydło? Przecież od wiosny do jesieni przebywa na polu. I kto będzie wiedział, czy weszło w pas ochronny czy nie. A nikt tego pasa nie będzie wygradzał.

W gminie sporo jest kwater agroturystycznych; wielu rolników dorabia na turystyce. A jaki turysta przyjedzie w okolice poprzecinane wielkimi konstrukcjami metalowych słupów elektroenergetycznych?

Wójt gminy Leon Senda rozumie rolników, a z drugiej strony stara się dostrzec obie strony planowanej inwestycji: — Przy budowie na pewno trochę ludzi z naszej gminy znajdzie pracę.

25 protestujących zapowiada walkę „do końca”. Na razie czekają na wyznaczenie NSA terminu rozprawy.

„Bogata” bieda

BOGDAN WYSOCKI, wójt gminy Płaska (trzecia kadencja): — Naszym największym problemem jest reforma oświaty. Chcieliśmy zlikwidować szkoły w Serwach, Macharcach i w Strzelcowiznie, ze względu na małą ilość dzieci. Niestety, kurator oświaty, który według obowiązującej ustawy o systemie oświaty, jest nadrzędny w stosunku do samorządów, nie wyraził zgody. To zupełnie niezrozumiała decyzja w nowych warunkach ekonomicznych, kiedy państwo przestało zapewniać pieniądze na zatrudnionych nauczycieli i utrzymanie szkół. Teraz wszystko idzie z budżetu gminy. A jeszcze trzeba pamiętać, że nasza gmina jest specyficzna, o małej gęstości zaludnienia. We wszystkich pięciu szkołach uczy się 353 dzieci. W całej gminie nie nabieram wymaganej ministerialnie ilości 150 uczniów, by otworzyć gimnazjum. Chcemy je utworzyć w szkole podstawowej w Płaskiej. Rodzice uczniów, mieszkających w obwodzie szkoły w Pruszkach, domagają się drugiego gimnazjum. Tam w pierwszej gimnazjalnej uczyłoby się dziewięćdziesięć dzieci.

Reforma szkolnictwa wiąże się także ze zwolnieniami nauczycieli; przynajmniej ten problem u nas nie wystąpi. Ale już wiemy, że nie dostaniemy żadnego autobusu, o których wcześniej tak głośno mówiono. Nasz wniosek o dodatkowe subwencje na oświatę wcale nie będzie rozpatrywany. Według przyjętych przez ministerstwo kryteriów, gminy najbiedniejsze wyglądają na najbogatsze, gdyż z powodu małej liczby mieszkańców (gmina liczy 2700 osób) wypadł duży... dochód na jedną osobę. Tymczasem odległości między wsiami są znaczące i w takiej gminie wszystko więcej kosztuje. Ale, niestety, okazuje się, że co innego się mówi, co innego się robi, jeszcze inaczej liczy.

W ubiegłym roku na inwestycje w gminie wydaliśmy 1 mln 500 tys. zł. W tym roku, według naszych przymiarek, możemy wydać tylko 80 tys. zł.

W ośrodku zdrowia czeka mieszkanie na stomatologa, który miałby u nas sporo pracy. Ale większość lekarzy woli pracować w mieście. Najbardziej szkoda dzieci, które są pozbawione systematycznego leczenia.

W gminie Płaska przede wszystkim mamy drogi powiatowe i gminne. Jedne i drugie są zaniedbane i wymagają remontów. Ustawa o finansach publicznych zakazuje wydawania pieniędzy samorządowych na drogi powiatowe, tymczasem powiat twierdzi, że nie ma na to pieniędzy. Ale w Augustowie są aż trzy dyrekcje od dróg i aż trzy zarządy. W gminie dwustoma kilometrów dróg opiekuje się jeden człowiek zatrudniony na kawałek etatu.

We wszystkich większych wsiach odtworzyliśmy dawne świetlice, takie placówki są bardzo potrzebne. Poza tym w Płasce jest biblioteka gminna, a w Pruszkach jej filia. Każdego roku na uzupełnienie księgozbioru przeznaczamy dwa, dwa i pół tysiąca złotych.

CO SŁYCHAĆ?

Nie tracimy czasu i pieniędzy

KAZIMIERZ GWIAZDOWSKI, wójt gminy Radziłów (trzecia kadencja): — W niedzielę rozstrzygnie się kwestia szkół w nowym rolnym. To trudna decyzja dla radnych i rodziców, którzy przedkładać swoje racje. Trudno pogodzić rozbieżne interesy. Mamy dwie szkoły i trzy filie. Właśnie filie chcielibyśmy zlikwidować, ze względu na duże koszty utrzymania. Jak będzie ostatecznie, jeszcze dziś nie potrafię powiedzieć. Presja społeczna jest duża. Jako wójt pracuję dla społeczeństwa, tak samo radni, więc chyba uszanujemy wolę mieszkańców gminy, naszych wyborców.

W gminie uczy się dziewięćdziesiąt dzieci. Utworzymy gimnazjum w Radziłowie. Jest piękna, nowa szkoła; gimnazjaliści będą mieć odpowiednie wejście i dobre warunki do nauki.

Drugi ważny problem to brak pieniędzy na zasiłki wypłacane przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Nie ma pracy, a więc jest coraz biedniejsza, dlatego też więcej ludzi prosi o zasiłki.

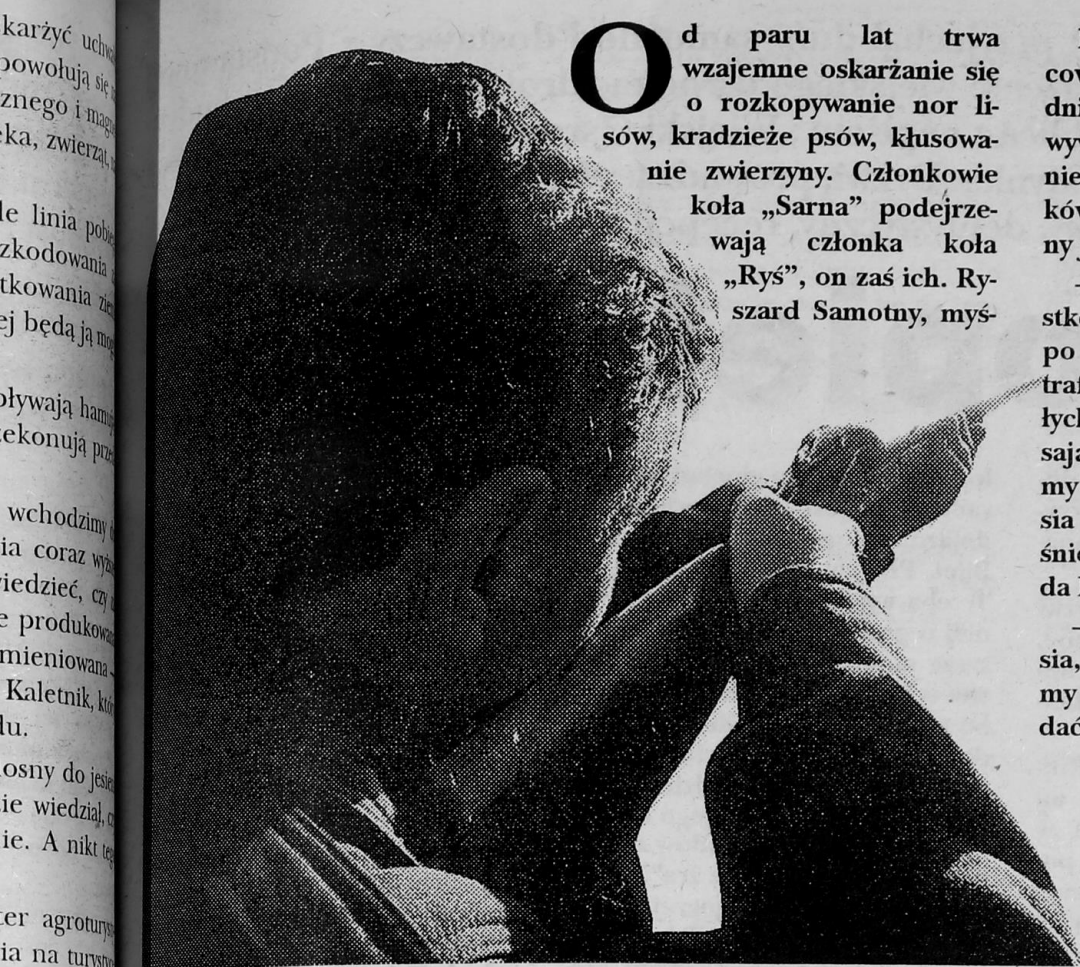
Mamy też różne plany inwestycyjne. W każdej wsi są kontenery na śmieci. Jest oczyszczalnia ścieków w Radziłowie, drugą chcielibyśmy pobrać na terenie gminy. Prawie połowa gospodarstw ma bieżącą wodę, chcielibyśmy kontynuować te zadania. Myślimy także o zabudowaniu w jednej z wsi, drugiej sali gimnastycznej. Nowoczesna jest w Radziłowie, ale dzieci spoza Radziłowa korzystają z niej tylko przy okazji jakichś zawodów czy innych imprez sportowych.

Myślimy o przyszłości i jednocześnie obawiamy się, że prawie wszystkie pieniądze pochłonie oświata; remonty szkół, zakup autobusów dla dzieci. Trudno powiedzieć, co wyjdzie z naszych planów; obawiamy się tylko nie wrócili do sytuacji sprzed roku 1990.

Od momentu powstania samorządów w Radziłowie inwestujemy w drogi. Każdego roku przybywały nowe odcinki. Już teraz w każdej wsi można dojechać asfaltem. Chcemy jeszcze więcej i zaplanowaliśmy, by wszystkie drogi miały asfaltową nawierzchnię. To wymaga pieniędzy; także w tym roku na ten cel przeznaczyliśmy sporo kwotę.

Gmina nie należy do Związku Gmin Wiejskich RP. Takie członkostwo kosztuje, a nie stać nas na lekkie wydawanie pieniędzy. Jestem przeciwnikiem takich związków, bo jeśli mamy jakieś problemy, to tak sami musimy je rozwiązać. Nikt nic za nas nie zrobi, więc nie tracimy czasu i pieniędzy.





Od paru lat trwa wzajemne oskarżanie się o rozkopywanie nor lisów, kradzieże psów, kłusowanie zwierząt. Członkowie koła „Sarna” podejrzewają członka koła „Rys”, on zaś ich. Ryszard Samotny, myśliwy z „Rysia”, mieszka w środku

Myśliwi mają obowiązek odprawować w swoim obwodzie kilka dni w roku. Zajmują się przygotowaniem pańników, dokarmianiem zwierząt, szukaniem wnyków. Harmonogram prac ustalany jest na cały rok.

— Tego dnia ruszyliśmy w szóstkę. Potem się rozdzieliliśmy i po objechaniu jednego obwodu, trafiliśmy w rejon Grądów Małych, bo mieliśmy sygnał, że waleśają się bezdomne psy. Przeszliśmy las i wróciliśmy do domu. Łosia po czarnej stopie, czyli bez śniegu, nie było znać — opowiada Marian Laskowski.

— Na co nam by było mięso łosia, kiedy swoich świń tyle chowamy i mamy kłopot, żeby je sprzedać. To jeszcze się narażać za kłu-

Marian Laskowski został uniewinniony. Piętnaście lat temu był zawieszony w prawach członka PZŁ, bo jak mówi, zgodził się, by jego dziewięcioletni syn strzelał do ptactwa. Kara zawieszenia trwała 2 lata.

— Koło łowieckie jest samodzielne. Jeśli członkowie ufają Łowczemu i wybierają go na to stanowisko, jest to ich sprawa, a nie Zarządu Wojewódzkiego. Zresztą, kara zawieszenia minęła — tłumaczy Jerzy Włostowski, łowczy wojewódzki.

Bez wódki nie rozbiegiesz”, tak można skwitować kłótnie między myśliwymi. Na polowania chodzą wtedy, kiedy inni ludzie śpią. Trudno złapać na kłusowaniu wytrawnego

Świnia, czyli łoś

Nie powiem wszystkiego, bo mieszkam na wsi. Nikt mi nie zapewni, że domu nie podpalą. Zabłąkana kulka też może się trafić.

Świnia, czyli łoś, została podłożona Marianowi Laskowskiemu, łowczemu Chłopskiego Koła Łowieckiego „Sarna”. Po łosiu zostały plamy krwi, kłębki sierści i nowy konflikt między myśliwymi.

Skutkiem podłożenia świni miało być wykluczenie łowczego z Polskiego Związku Łowieckiego, 4 tysiące grzywny i proces sądowy.

Łowczy zaprzecza, że ma cokolwiek wspólnego z zastrzelonym 6 marca w lesie koło Grądów Małych łośiem. Ale boli go, że jakiś bandyta odważył się zabijać zwierzę w okresie ochronnym.

Zastrzelenie łosia zgłosił policji myśliwy, nazwijmy go Ryszard Samotny. Mieszka kilkaset metrów od miejsca, w którym padło zwierzę. To on podpowiedział policji, że łosia trzeba szukać w obejściu Laskowskich.

Ryszard Samotny twierdzi, że w sobotę już od rana obserwował kręcących się po lesie myśliwych z koła „Sarna”. Uznał, że chodzą po tropie zabłąkanego łosia. Twierdzi, że w pewnym momencie usłyszał strzał, podbiegł do granicy lasu i wtedy zobaczył nad łosiem Mariana i Mirosława Laskowskich oraz ich sąsiada Kazimierza Mieczkowskiego. Wycofał się do domu i, jak opowiada, zadzwonił po kolegę z Łomży, dawnego strażnika leśnego tego obwodu. Poczekał, aż ten przyjedzie i dopiero razem zawiadomili policję w Jedwabnem. Kiedy policjanci przyjechali, mogli jedynie zebrać ślady krwi i sierści. Po zabitym zwierzęciu nie było już śladu.

— Nagle wpadają po południu policjanci i szukają bez nakazu łosia. Od razu im powiedziałem, kto ich na mnie nasłał: Samotny. On od kilku lat mnie podpier..., swinie podkłada, bo odwraca uwagę od siebie — opowiada łowczy „Sarny”. — Od dawna mamy z nim na pieńku.

liwy z „Rysia”, mieszka w środku obwodu łowieckiego należącego do koła „Sarny”. Regulamin Polskiego Związku Łowieckiego jest jasny: członek innego koła łowieckiego może polować w cudzym obwodzie tylko na zaproszenie do polowania zbiorowego lub jeśli ma zgodę na odstrzał w tym obwodzie.

— Trzy, cztery lata temu pan Samotny odbywał u nas staż i był strażnikiem leśnym. Zrezygnował jednak na piśmie z członkostwa w naszym kole. Napisał, że po zdaniu egzaminu na myśliwego odchodzi do innego koła. Później zmienił decyzję i chciał się przyłączyć, ale wtedy na walnym zebraniu koledzy odmówili przyjęcia — mówi Marek Wysocki, prezes zarządu „Sarny”.

Ryszard Samotny należy do koła „Rys” w Bielsku Podlaskim. Do swojego macierzystego koła musi więc dojeżdżać ponad sto kilometrów.

— Ma pozwolenie na broń, jest członkiem PZŁ. Ludzie często opowiadają, że jeździ nocami z bronią po lesie. A co on robi w naszym obwodzie, po co się tam pałęta? — denerwuje się łowczy.

— Zwalczam kłusowników, nie tylko jako myśliwy, ale i jako obywatel. Prawo mi na to pozwala — odpowiada Ryszard Samotny.

W sprawie zastrzelonego łosia jest pewny: widział Laskowskich kręcących się po lesie. Potem padł strzał. Musieli zdążyć przyjechać po mięso ciągnikiem i ukryć u znajomego. Ktoś musiał im pomóc.

— Mieliśmy prawo być w tym lesie, bo właśnie na tę sobotę, zgodnie z terminarzem zajęć naszego koła, wyznaczony był obchód — opowiada Marian Laskowski. — Tego dnia mieliśmy zajmować się wnykami, drapieżnikami takimi jak tchórzofretki, kuny i wałęsającymi się psami.

sowanie — mówi syn, Mirosław Laskowski.

Zabijanie łosia na mięso nie bardzo się opłaca. Oficjalna cena mięsa w skupie wynosi 4 złote za kilogram. Duży łoś wart jest więc kilkaset złotych. Kara ustalona za skłusowanie łosia lub jelenia jest kilkakrotnie wyższa — 4 tysiące. Dzik i sarna wycenione są na mniej — na 2 tysiące złotych.

Ryszard Samotny jest pewny swego: łoś został zastrzelony przez myśliwych z „Sarny, bo widział ich pochylonych nad zwierzęciem.

— Dlaczego natychmiast nie zadzwonił na policję, jak taki bohater? Przecież łośia nie mogliśmy wciągnąć do poloneza. Trzeba było podjechać ciągnikiem. Na posterunek w Jedwabnem jest kilkanaście kilometrów, zaraz by przyjechali i nakryli tego, co mięso sprząta. A on czekał nie wiadomo na co — mówi łowczy.

Sprawa podłożonego łosia to nie pierwszy konflikt myśliwych. Wcześniej Ryszard Samotny oskarżył Laskowskich, że podprowadzili polujących Włochów za blisko wsi.

— Włoski myśliwy strzelał do kuropatw. Kobieta, która była na polu, przestraszyła się prawdopodobnie strzału, upadła i zraniła sobie twarz jakimś kolcem. Lekarka, która ją opatrywała, potwierdziła, że nie ma mowy o śrucie — opowiada Marek Wysocki. — Włoch przeprosił kobietę i prawdopodobnie jeszcze finansowo wynagrodził jej zdenerwowanie.

Tymczasem po dwóch dniach Ryszard Samotny przyniósł policji damską chustkę pełną śrutu.

— Sprawa trafiła do Zarządu Głównego w Warszawie, była badana przez komisję dyscyplinarną w Białymstoku. Skończyło się na upomnieniu dla Ryszarda Samotnego, który w obecności Włochów wyzywał naszych kolegów — opowiada Marek Wysocki.

myśliwego, który zna doskonale las i zwyczaje zwierząt.

Jedni na drugich rzucają podejrzenie o rzeźniczym zabijaniu, o polowaniu na ciężarne zające, o rozgrzebywaniu nor w poszukiwaniu lisów.

— Nie powiem wszystkiego, co wiem, bo mieszkam na wsi. Nikt mi nie zapewni bezpieczeństwa, nie da gwarancji, że mi domu nie podpalą. A zabłąkana kulka też się może trafić — mówi członek koła „Sarna”. — Co innego, gdybym mieszkał w bloku. Tu jednak strach powiedzieć o wszystkim.

— Nie podam swojego nazwiska, bo boję się, że mogą mi coś zrobić. Przecież to bardzo łatwo chwycić za broń i strzelić — mówi Ryszard Samotny.

— Od lat próbujemy namówić policję na bliższą współpracę z nami. Sami myśliwi i strażnicy leśni nie dadzą sobie rady z kłusownikami. Najgorzej jednak, jeśli kłusownikiem okazuje się członek naszego związku. W tym roku ofiarą kłusowników padł jeden łoś. Zresztą, jest ich coraz mniej, bo maleje ich liczba w Biebrzańskim Parku Narodowym — opowiada Jerzy Włostowski.

Myśliwi z „Sarny” twierdzą, że członek „Rysia” otoczył się kolegami wyrzuconymi z PZŁ i próbuje rzucać podejrzenia na innych, by mieć wolne ręce. Samotny obstaje za swoim: łowczy ma takie szerokie plecy, że nie ma na niego mocnych. Bronią go wszędzie: w prokuraturze, w Związku i na policji. Dlatego on nadal, mimo że łoś już został z pewnością poćwiartowany, broni lasu i zwierząt.

W tym całym zamieszaniu nikt już nie pamięta, że zginęło piękne zwierzę, które coraz rzadziej można spotkać w lasach Łomżyńskiego.

KAROLINA TOMCZYK

W lutym do wsi Grądy Woniecko (gm. Rutki) przyjechał duży samochód dostawczy z Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Zambrowie i zabrał wyposażenie wiejskiego ośrodka zdrowia. Wtedy też z budynku przy wejściu od strony drogi zdjęta została tablica z napisem „Wiejski Ośrodek Zdrowia”. Po tablicy została prostokątna plama na brudnej ścianie budynku. Drzwi, prowadzące kiedyś do ośrodkowego korytarza, są zamknięte. Pokoje lekarski, zabiegowy, dentystyczny, recepcji i poczekalni są puste.

Bez opieki

Zabranie wyposażenia Ośrodka poprzedziło pismo z POZ z Zambrowa, skierowane do Jana Downara, administratora Gospodarstwa Mieszkalnego Zasobu Skarbu Państwa w Grądach Woniecku. Dyrektor POZ informował, iż rezygnuje z dzierżawionych pomieszczeń, bo Ośrodek zostaje zlikwidowany. Faktycznie nie funkcjonował już przez ostatnie miesiące ubiegłego roku. Ale dopóki nikt nic nie wywoził, ciągle była nadzieja, że może jakiś lekarz tu przyjdzie.

— Ośrodek był u nas prawie trzydzieści lat. Lekarze dojeżdżali i mieli co robić. Pracował u nas doktor Wądołowski, Bruliński, Lempicka, potem doktor Sycz. Kiedyś nawet był dentysta. I aparatura była. Było dobrze, bo na miejscu — mówi Eugeniusz Chodoń.

Grądy są specyficzną miejscowością. Mieszkają tu byli pracownicy zlikwidowanego pegeeru. Ponad tysiąc osób. I wszyscy starsi, schorowani, spracowani. Do najbogatszych należą renciści, emeryci, bo mają stały dochód. Inni są „pacjentami” gminnego ośrodka pomocy społecznej.

— My nie chcemy żadnych zasiłków, żadnej łaski, tylko pracy. Mam 55 lat i jeszcze mogę pracować. Tylko gdzie? — pyta Edward Ejsmont.

Pytanie Ejsmonta nie jest odosobnione. Na uliczkach w Grądach nie widać młodzieży, ale dużo leniwie spacerujących, zatrzymujących się co chwile, rozglądających starszych ludzi.

— W domach ścieżki od drzwi do okna już dobrze wydeptane. Robi się ciepło, to ludzie wychodzą na dwór — mówi Jerzy Maliszewski.

Zapisał się do lekarza w Rutkach, bo trzeba się zapisać na wszelki wypadek. Ale jeszcze w tym roku nie korzystał z jego pomocy, choć nie zawsze czuł się najlepiej. „Nie mam pieniędzy na lekarstwa, to po co mam chodzić do doktora”, mówi. Co innego, jak zachoruje dziecko. Wtedy trzeba. I on woził dwoje dzieci do Rutek. Za lekarstwo zapłacił siedemdziesiąt złotych, nie pomogło i potem na drugie znów wydał.

— Chcemy, żeby był lekarz na miejscu. Choć dwa razy w tygodniu, żeby tu przyjeżdżał. Miałby robotę, bo tu dużo schorowanych ludzi. A teraz strach karetkę wezwać, gdyż nikt z nas nie potrafi ocenić, czy było to wezwanie uzasadnione, czy nie. Jeszcze przyjdzie nam płacić, a przecież nikt nie ma pieniędzy — mówi Marian Markowski.

Teraz, jeśli w Grądach Woniecko ktoś zachoruje, musi jechać do odległych o dziesięć kilometrów Rutek. W Rutkach jest duży ośrodek, przyjmuje w nim dwóch internistów, pediatra, dwóch stomato-

logów, codziennie ginekolog w poradni „K”, jest laboratorium. Ale dojazd do ośrodka też kosztuje. Bilet PKS w jedną stronę 1,70. Trzeba wyjechać albo o 6.10, później o godz. 10.00 i 13.50. Jest jeszcze autobus o godz. 15.25 i nawet tym kursem można by jechać, bo ośrodek w Rutkach czynny jest do godz. 18.00, ale po badaniu na powrotny autobus będzie trzeba czekać do rana następnego dnia.

— „Ludziom z Grądów chleba nie trzeba, niech trawę żrą”. Tak o nas mówią. Jesteśmy gorzej traktowani jak zwierzęta. Żyjemy na skraju minimum socjalnego. Jesteśmy bez pracy, bez środków do życia, bez opieki zdrowotnej. Nasze prawo broni prominentów i oszustów — denerwuje się Adela Duchnowska z rady sołeckiej.

— Cofnęliśmy się do szesnastego wieku. Jesteśmy niechcianym pokomunistycznym dzieckiem. Nikt się z nami nie liczy — dodaje Eugeniusz Chodoń.

Inni mówią, że już wypatrują, czy pokrzywa wschodzi. Będą ją zbierać i sprzedawać. To jedyna praca, jaka się przed nimi jawi.

Sołtys Stanisław Bastek twierdzi, że jedynym ratunkiem dla ludzi są dodatki mieszkaniowe.

Jan Niemiński w Grądach uchodzi za największego kulaka. Ma aż hektar i siedem arów ziemi, krowę, starą stodołę, wychodek za nią, chlewik i płaci rocznie pięćset złotych podatku. W ubiegłym roku

podatek był trochę niższy, ale przez cały rok też na niego nie zbierał i jeszcze zalegał z tymi złotymi.

— To użytki zielone, trochę krzewów i studnia w podwórku. Chętnie sprzedam, od dłuższego czasu szukam kupcy i... nikt nie chce tego kupić — mówi Jan Niemiński.

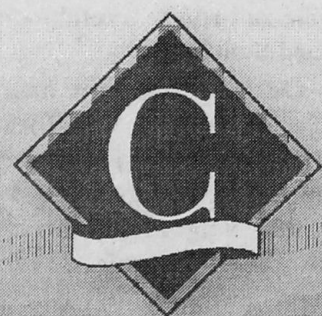
Żaden z lekarzy do Grądów wcześniej nie chciał dojeżdżać. Tu ludzie biedni, nie da się zarobić. Tym bardziej nikt nie chce stać w taką biedę wchodząc. Ale na chętnych czeka dziesięć miesięcy. Od ręki można kupić za przystępną cenę (od 15 tys. do 40 tys. w zależności od metrażu).

— Rozważamy, czy w Grądach przynajmniej przez dwie godziny w tygodniu nie powinien przyjmować lekarz. Musi być zabezpieczenie świadczeń medycznych, ale ich organizację odpowiada dyrektor Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Zambrowie — mówi Jerzy Cwalina, dyrektor Podlaskiej Chorych w Łomży.

— Ośrodek w Grądach nie funkcjonował już w ubiegłym roku. Nie mam ani możliwości finansowych, ani obsady lekarskiej — powiedział Zbigniew Kołodziejczyk, dyrektor POZ w Zambrowie.

Tak w Grądach wygląda konstytucyjne prawo do bezpłatnej opieki zdrowotnej w Polsce.

KATARZYNA MAJ



**GLAZURA
TERAKOTA**

Nowy salon **CER-MAX**

Al. Piłsudskiego 52

tel. 19-87-00

18-56-54

Pytaj o ofertę miesiąca!

*** PANELE za jedyne**

13,90 zł

Ω OMEGA
HURTOWNIA SPOŻYWCZA

oferuje:

**artykuły spożywcze
papierosy**

**Przy zakupach gotówkowych
stosujemy korzystne upusty**

ŁOMŻA, AL. PIŁSUDSKIEGO 48
Tel./fax 18-26-77 (baza WZGS)

Czynna od poniedziałku do piątku

od 6⁰⁰ do 19⁰⁰

sobota 6⁰⁰ - 16⁰⁰

Zapraszamy!



KONTAKTY

odstawo
też z bud
Po tabl
kowego
aste.

chę niższ
eż na nieg
e zalega tr

zielone, tro
ia w podwio
n, od dłuższ
pca i... nikt
— mówi Jan

y do Gradow
at dojeżdżać
nie da się za
nikt nie chce
ę wchodzić
ka dziesięć m
żna kupić za
15 tys. do 40
etrażu).

czy w Gradow
ez dwie godzi
winien przyju
być zabezpiec
dycznych, ale
dpowiada dyre
Opieki Zdrow
— mówi Jer
Podlaskiej Ka

Gradach nie fu
ubiegłym rok
żliwości finans
lekarzkiej — p
y Kołodziej
ambrowie.
wygląda kons
bezpłatnej op
olsce.

RZYNA MA

CZA

ze

48

GS)

atku

Tak już świat urządzony: jest ziemia, będzie siejba. Kiedy odezwą się marcowe skowronki, nieomylny to znak, że ten wielki czas tuż, tuż. Ale z polską wiosną różnie bywa.

— Spóźnia się od lat — mówi Jadwiga Dąbrowska, gospodyni z Bożejewa Starego. — Ludzie chcą zbadać Księżyc, wybierają się na Marsa, chociaż jeszcze nie poznali tajemnic Ziemi. Ale nauka i postęp musi być. I kiedyś na pewno ktoś odkryje, czemu pory roku są inne niż dawniej.

Tak czy owak znowu wyruszą siewniki na bożejewskie pola. Pierwsze, jak zwykle, padnie w rolę ziarno owsa. „Ziemia musi mieć wtedy swoje ciepło”. Inaczej wszystko może pójść na zmarnowanie.

— Kiedy przypomnę sobie swoje młode lata, wierzyć się nie chce, jak człowiek wytrzymał taką mordęgę. Konie, kosa, widły. Ile ja się natrzęsałam obornika! A dzisiaj moja córka nie wiedziałaby, jak się za to zabrać — dodaje Jadwiga Dąbrowska.

Wiadomo: pogoda dla rolnika to wielka pani. Nic tu nie pokombinujesz. Ale i dawniej robiła ludziom niespodzianki.

— Ojciec mi opowiadał, jak to przed wojną już 15 marca posiał groch. I wyrósł! Taka to była wiosna — przypomina Józef Bęczkowski.

Każdemu miło patrzeć, kiedy ziemia szybko się zieleni, a szczególnie ojcowizna. On, niestety, nigdy nie mógł na niej gospodarzyć. „Splacony” przez rodzeństwo siedzi już na czwartym „kukrzysku”. Dzisiaj jego dzieci żyją w mieście, więc oddał ziemię w dzierżawę. Przychodzi czas, że trzeba się z nią rozstać...

— Większość ludzi chce, żeby ojcowizna została w rodzinie. Sama wiem, jak to jest — mówi Jadwiga Dąbrowska. — Teraz przekazujemy gospodarstwo synowi. Mamy szczęście. Ojcowizna rzecz święta.

Ale czy ją masz, czyś sobie kawalek ziemi kupił, na jedno dzisiaj wychodzi: harujesz za darmo. W latach osiemdziesiątych za cztery konie można było mieć ciągnik. Teraz za żrebaka kupisz pół hektara ziemi. A na skupie w Poniecie płacą tylko dwa czterdziestki za kilogram żywca.

— Była Polska pod zaborcami, co ją rozdarli; była pod Niemcem, pod Ruskim. Dzisiaj jest wolna i biedę cierpi! Jak to jest? — zastanawia się Józef Bęczkowski. — U nas w Bożejewie naliczysz tylko z pięćdziesiąt domów. Z jednej strony pusty, z drugiej pustki. Starzy wymierają, młodzi uciekają do miasta. Nikt nie chce wiejskiej kaszy z postem.

Stąd bierze się dzisiejszy widok leżącej odłogi ziemi, choć to grzech. Albo zaniedbanej, okaleczonej.

— Ziemia stworzona jest do karmienia człowieka. Ale dzisiaj wykarmić go nie może — mówi nostalgicznie Jadwiga Dąbrowska.

— A tu znów trzeba siać — dodaje Józef Bęczkowski.

Z kuchennego okna widok na drogę do Jeżewa, czyli do Białogostoku. Monika Kropiewnicka, szóstoklasistka z Zawad Kolonii, ma tam ciocię. Kiedy jedzie do niej na wakacje, wszystko ją tam ciekawi. Ale już po kilku dniach zaczyna brakować przestrzeni, przeszkadza hałas. Monika tęskni do domu.

— Bardzo lubię wieś. Latem jest u nas pięknie — mówi. — Kiedy zazieleni się nasza wierzbka, a potem tamte płaczące... Czuje się związana z ziemią. Ona jest naszym życiem.

Ich gospodarstwo niewielkie. Ale przecież mają coś swojego. Sadzą ziemniaki, sieją owies. Są

starać. Przyszła pora na pierwszą siejbę na odziedziczonej ziemi. Dobrze to pamiętam. Aż mnie coś ścisnęło w środku. Coś takiego bardzo przyjemnego... Raz jeden zasiałem owies przed samym Józefem, bo wiosna przyszła wtedy bardzo szybko. A tu na drugi dzień zimno, śnieg. Złapałem się za głowę! Co teraz będzie! Spać nie mogłem ze zmartwienia i skoro rano już byłem na polu. Odgrzebuję, zaglądam, co się dzieje z moją siejwą. Ze dwa tygodnie tak chodziłem. I naraz patrzę: kielkuje! A za parę dni błysnęło ciepło i naraz moja ziemia calutka zielona. Ludzie pytają: „Jak ty to zrobiłeś?” Wierzyć nie chcieli, że miałem pomysł wyprzedzić naturę. Tym razem mi się udało, bo to wielkie ryzyko nie pilnować się



Siejba
W telewizji znawcy rolnictwa znaleźli rozwiązanie: chłopów jest za dużo, powinni się zająć wyplataniem koszyków!

krowy, świnie. Pies i kot. I kwiaty w ogródku.

Czasem Monika rozmawia ze szkolnymi koleżankami o przyszłości. Większość chciałaby mieszkać w mieście. Ona to rozumie, kiedy patrzy na swoją mamę.

Jan Wędrychowski z Zawad Borysówki ma 91 lat.

— Urodziłem się na tej ziemi i może Bóg sprawi, że i tutaj umrę — wyznaje szczerze. — Ziemia była całym moim życiem.

A to minęło jak otwarcie i zamknięcie drzwi. Ile wiosen, ile siejby... Ile pogodowych niespodzianek! Kiedyś na Wielkanoc pewien gospodarz z okolicy przyjechał na mszę do zawadzkiego kościoła saniami!

— Ale potem jak słonko nagle uderzyło, śnieg szybko uciekał — opowiada Jan Wędrychowski. — Straszne ciepło buchnęło. Wszyscy w pole. Było nas pięciu braci. Starszych ojciec brał ze sobą do roboty. Miał parę koni, plug, brony, kultywator. Strasznie rwałem się do tej roboty, ale najpierw czekało mnie pasienie dobytku. Aż wreszcie przyszedł czas, że i mnie ojciec zabrał w pole. Trzeba było stanąć do pluga, wziąć lejce i zawołać na konie. To była radość!

Najstarsi bracia, jeszcze za cara, wyjechali za chlebem do Ameryki. I już nigdy nie wrócili... Ci tutaj walczyli w wojnie dwudziestego roku. Pożenili się i poszli na swoje.

— Ojcowizna przypadła mnie. Wtedy rodziny były bardzo związane do ziemi — opowiada sędziwy gospodarz. — Musiałem się

kalendarza i rozumu. Kłosa były ciężkie, ziarno dorodne. To był owies!

W pobliżu był mająteczek „Na Marylkach”. Jego właściciel Chłudzkiński, w owym międzywojennym czasie, jako pierwszy w okolicy kupił żniwiarkę. Maszyny kosztowały wtedy bardzo drogo. Chłopi tylko oglądali, dotykali tego wynalazku, a potem wracali do swojej kosy. Kiedy w Zawadach pojawili się Sowici, chcieli obdarzyć miejscowych „Marylkami”. Ale ludzie nie chcieli brać; raz, że się bali, a dwa, że słaba to była ziemia. Nie było tu także dworu i nikt nie otrzymał później hektarów nadawanych z reformy rolnej.

— Jedno nas ominęło, ale zaraz dopadło drugie. Przyszły lata nieurodzajne. Człowiek ledwo wyżył, a tu rząd Stalina takie plany nakładał, że trzeba było wprost za darmo wszystko oddać

— Zawsze cieszyłem się, kiedy szedłem w pole, chociaż czekała mnie ciężka praca — opowiada Jan Wędrychowski. — Skowronek nad głową, a ty potem chodzisz między zbożem, dotykasz swojego trudu i wiesz, że w tym maleńkim ziarnku jest twoje życie... Pannę oszukasz, ale ziemi nie! Ona najbardziej potrzebuje szacunku i miłości. Miałem możliwość sprzedać ojcowiznę nie raz, ale nawet przez myśl mi nie przeszło. Bo zaraz stawał mi przed oczami i ojciec, i mój dziadek Jan, powstaniec styczniowy.

Od lat ojcowizna należy do syna Jerzego, który przekazał ją w dzierżawę

Dzisiaj Jan Wędrychowski też lubi wychodzić w pole, popatrzeć co u kogo i jak rośnie. Zaraz wszystko się przypomina...

— Dziękuję Bogu za to, że mogłem pracować na roli; że, jak nakazał, czyniłem sobie ziemię poddaną, najlepiej jak umiałem. A dzisiaj doczekałem czasów, kiedy polski rolnik jest podeptany przez polski rząd. Nie wszyscy rozumieją, że kiedy zginie rolnik, zginie i państwo.

Trzy lata temu do Zalesia Łabędzkiego w połowie marca nie dowieźli chleba, a śnieg „oświecił się” na Wielkanoc. Ale był też we wsi pamiętny maj 1935 roku. Właśnie dziadkowie Eugeniusza Zaleskiego wybierali się na jarmark do Sokół. A tu z chlewów uciekły im woły. Dalej zaganiać. I wtedy babcia „uszargała się” w grochu. Z tego wniosek, że tego roku nadeszła bardzo wczesna wiosna.

Tak czy owak siejba chłopów nie minie.

— Pomagałem tatusiowi w polu od dziecka, bo byłem jedynakiem — wspomina Eugeniusz Zaleski. — Płachta, ziarno w garść i rzucasz, i rzucasz w ziemię. Mieliśmy wtedy żelazną broń, tak zwaną sprężynówkę, zrobioną przez kowala. To było coś, bo inni mieli tylko drewnianą i też musieli sobie radzić. Więc na tle wsi Marian de Grelus, Francuz z pochodzenia, dziedzic w Kobylinie Kuleszkach, musiał się wyróżniać: 12 włók, pałuba, plugi dwuskibowe, zaprzęgał w cztery konie...

Hitlerowski obóz koncentracyjny w Stutthofie to jeden z tragicznych wojennych epizodów życia Eugeniusza Zaleskiego. Po wyzwoleniu, tak jak inni współwięźniowie, mógł zostać gdzieś w mieście, skończyć szkołę i znaleźć dobrą pracę. Ale wrócił na ojcowiznę.

— Miałem nie tylko moralny obowiązek wobec matki i ojca. Mnie po prostu ciągnęło do rodziny, bo zawsze byliśmy ze sobą zżyci — mówi. — I dowiedziałem się, że dziedzica gdzieś zabrali, a jego żona umarła z głodu...

Został więc na swoim. Teraz gospodarzy zięć. Są wszystkie maszyny.

— Ale dzisiejsze czasy zniechęcają do ziemi — stwierdza rozgoryczony młody człowiek. — Trzeba iść w pole, bo musisz być odpowiedzialny za rodzinę. Ale nie ma z tej pracy żadnego zadowolenia.

Niedawno w telewizji był program z gadającymi głowami. Jacys znawcy rozprawiali o rolnictwie.

— I doszli do wniosku, że ze wsi powinno odejść sześćdziesiąt procent ludzi i zająć się czym innym, na przykład wyplataniem koszyków — przypomina to wielce oryginalne rozwiązanie Eugeniusz Zaleski.

Wtedy pomyślał o Kościuszcze. Może lepiej, że Naczelnik nie oczekiwał takiej chwili.

GABRIELA SZCZESNA

KONTAKTY

Bylaam wieczorem sama w domu i nagle usłyszałam, że na parapecie okna ktoś postawił torbę, jakby z narzędziami — wspomina jedna z mieszkanki Supraśla, którą miejscowa banda okradła już cztery razy. — Potem usłyszałam cięcie szkła i już wiedziałam, że to jest napad na mój dom. Przerażona otworzyłam okno i zaczęłam wrzeszczeć: „Ludzie pomóżcie, włamuja się!” A wtedy zgasły wszystkie światła w okolicznych domach.

Bandyci uciekli, ale gdy następnego dnia opowiedziała o wieczornych emocjach i reakcji sąsiadów, jeden z miejscowych strażaków odparł: „Bo trzeba, kobieto, wrzeszczeć, że się pali, a nie, że włamuja ci się do chałupy”.

Kiedy rabowano domki campingowe w byłym ośrodku wypoczynkowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pod Supraślem i bandyci przez trzy dni wywozili majątek, powiadomiona przez okolicznych mieszkańców policja, zamykała o godzinie piętnastej komisariat i udawała, że nie istnieje. Tak twierdzą obywatele.

Po kolejnej serii włamań do sklepów i mieszkań, kiosków i stacji benzynowej zaczął dojrzewać pomysł utworzenia straży obywatelskiej, która patrolowałaby miasto.

— To nie jest prawda, że w Supraślu „bonanza” między mieszkańcami a wszystkim znaną bandą kryminalistów zaczęła się dopiero kilka dni temu — twierdzi jeden z nauczycieli liceum plastycznego. — Atmosfera do linczu narastała całymi latami. Policja i radni kolejnych kadencji dobrze o tym wiedzieli, bo ich ostrzegano.

— Bandyci byli bezkarni — dodaje miejscowa urzędniczka. — I dopiero, gdy zamordowali człowieka, jeden z nich trafił do kryminału na kilka lat. Potem wyszedł i wszystko zaczęło się od początku. Na miasteczko znowu padł strach.

— Nawet jeśli policja zatrzymywała tych zbiorów — mówi właściciel jednego ze sklepów — to zaraz ich wypuszczała z braku dowodów. Albo poszkodowanemu proponowała, żeby wskazał sprawcę czy też pasera. Co to za policja, która urzęduje krócej niż poczta w dzień powszedni?

Supraśl jest małym, zabytkowym miasteczkiem z pałacami, klasztorem i świątyniami, oddalonym kilkanaście kilometrów od Białegostoku. Dochrapał się statusem uzdrowiska, szczyty się dwoma szkołami średnimi, mieszkają tam malarze, rzeźbiarze, artyści; tutaj znalazł siedzibę słynny teatr Towarzystwo Wierszalin.

Ale nie ma ani jednej restauracji, baru czy pubu. Burmistrzowi

przeszkadza nawet jedyna biblioteka i przedszkole, a swoje urzędowanie zaczął od robienia porządków z psami. Przykazał bowiem straży miejskiej, aby wałęsające się psy malowała na czerwono, co potem umożliwi ukaranie właścicieli mandataми.

— Do tragedii doszedł jeszcze kabaret — mówi miejscowy nauczyciel — i teraz jesteśmy ośmieszeni w całej Polsce, bo nieudolność władzy sięgnęła szczytów.

Okradani, napadani, bici i terroryzowani mieszkańcy Supraśla kilkanaście dni temu postanowili wreszcie wyręczyć policję. Właściciel jednego ze sklepów, okradanego co kilka tygodni, wynajął ochroniarza. Lokalnej szajki wcale ten fakt nie wystraszył. Pobili ochroniarza i ponownie obrabowali sklep.

— Sprawców, oczywiście, nie ujęto — mówi jeden z mieszkańców, który tak jak wszyscy zastrzegł sobie głęboką konspirację, bo, jak twierdzi, atmosfera w miasteczku przypomina w klimacie vendetty.

Właściciel ograbionego sklepu z trudem zamalował ślady krwi na ścianach, zamontował antywłamaniowe żaluzje, a w wejściu wstawił kratę, której nie powstydziliby się wypełniony złotem bankowy skarbiec.

Miarka przebrała się, gdy parę dni później kilku mężczyzn, podejrzewanych przez obywateli o kradzieże i napady, dokonało gwałtu na osiemnastoletniej uczennicy liceum plastycznego.

— Zaciągnęli ją do popadających w ruinę dzięki burmistrzowi domków campingowych na plaży — opowiada mieszkaniec Supraśla. — I nie tylko dokonali zbiorowego gwałtu, ale pobili ją i pogryzli. Nikt nie słyszał jej wołania o pomoc. Ona sama nie pamięta, jak dowlokła się na próg szkoły.

— Na tej plaży — dodaje mieszkanka — to jest prawdziwa melina, nie ma tam żadnych patroli, a miejscowe lumpy zaczynają dzień od wypicia kilku butelek mózgotrzepów, czyli beltów.

Straż obywatelska, złożona nie tylko z właścicieli miejscowych sklepów, ale także z obywateli, którzy od lat chcieli położyć kres rodzinnej szajce, postanowiła „zapolować” na sprawców.

Faktem są zdemolowane mieszkania i samochody, poważne okaleczenia, powybijane szyby, pobicia, nocne pościgi i zajazdy.

Supraśl żyje samosądem. Na rynku spotykają się mieszkańcy i wymieniają najnowszymi wieściami.

— Prasa lokalna z obywatelskiej straży zrobiła bandytów — żali się

jeden z mieszkańców. — Ale gdzie byli dziennikarze, gdy znani tutaj wszystkim kryminaliści zbeszczęścili miejscowy kościół, srając na ołtarz, a pismem świętym podcierając sobie dupę?

— Widziałem kiedyś bójkę między uczniami dwóch szkół — dodaje inny mieszkaniec. — Gdy w rękach młodzieniaszków zabłysły noże, zacząłem rozglądać się za policją. I zobaczyłem takiego jednego w mundurze, który chował się za murem. Mówię do niego, że to jego robota rozdzielić gówniary, zanim dojdzie do tragedii, a on mi na to, że ma dwoje dzieci i nie będzie ryzykował.

W Supraślu żaden mieszkaniec nie używa określenia „samosąd”. Wszyscy najścia na domy domnie-

Bonanza po polsku

many sprawców napadów oraz samowolne wymierzenie im kary nazywają aktem sprawiedliwości.

— Dobrze tak tym skurwysynom — cieszy się staruszek, stojąc w deszczu na rynku.

— W nocy nawet koło urzędu gminy strach było przejść — dodaje inny.

Jeden z właścicieli okradanego ciągle sklepu tłumaczy zawilości, a

jednocześnie prostotę straży obywatelskiej.

— Policja od roku ścigałaby tutejszych bandytów, ale czym i nie mogła ich złapać. Nawet publicznie pili piwo i kryli się. Żaden z nich nie pracował, zresztą cała rodzina lumpy, złodzieje i pijaki. Najdroższe papierosy, ciuchach wartych kupę piwa, całe miasto wiedziało, że



Pożegnanie z mitami

13

Ściana Wschodnia to tereny położone na wschód od Wisły, obejmujące województwa: warmińsko-mazurskie, podlaskie, lubelskie i podkarpackie. W porównaniu z resztą kraju charakteryzują się zapóźnieniem cywilizacyjnym: ludzie zarabiają tu mniej niż w innych częściach Polski, żyją krócej, są starsi, zakładają mniej firm, zaś samorządy gminne i powiatowe dysponują mniejszymi dochodami. Niewiele jest tu nowoczesnego przemysłu, zaś rolnictwo „wyróżnia się” małą wydajnością. Na domiar złego niewielka liczba mostów na Wiśle i marna jakość dróg odcinają tę część kraju do Europy.

Są to prawdy znane od lat, ale nigdy wcześniej nie miały takiego znaczenia jak teraz, kiedy powstały duże samorządowe województwa, zobowiązane do prowadzenia polityki regionalnej. Dlatego też przedstawiciele czterech zainteresowanych województw spotkali się w ubiegłym roku na I Samorządowym Kongresie Ściany Wschodniej, aby wspólnie zastanowić się nad tym, co można zrobić, żeby choć trochę poprawić szanse rozwoju tych ziem. Tak narodził się pomysł „Kontraktu dla Ściany Wschodniej”. Jest to pomysł znany w Europie (szczególnie we Francji), polegający na podpisaniu umowy między rządem centralnym a samorządami regionalnymi na wykonanie pewnych zadań, które przekraczają możliwości poszczególnych samorządów, czy nawet rządu. Chodzi o takie przedsięwzięcia, które mogłyby ożywić zapóźnione regiony, dać im szansę na rozwój i ściągnięcie inwestycji z zewnątrz. W grę może wchodzić budowa dróg, przejść granicznych, lotnisk, zakładanie szkół wyższych itp.

We współczesnej gospodarce konkurują ze sobą już nie tylko przedsiębiorstwa, ale i regiony. Rywalizują o kapitał, o jak najbardziej nowoczesne inwestycje. Jest bowiem ogromna różnica między założeniem (nawet za porównywalne pieniądze) dużej sieci sklepów a wybudowaniem wytwórni komputerów. Miejsca pracy w handlu nie wymagają wysokich kwalifikacji, a na dodatek sklepy mogą konkurować z miejscowymi kupcami. Wytwórnia komputerów zatrudni fachowców, a poza tym da szansę na powstanie innych podobnych firm, na przykład wytwarzających oprogramowanie.

Na początek samorządy Ściany Wschodniej zleciły naukowcom, skupionym wokół Europejskiego Instytutu Rozwoju Regionalnego i Lokalnego, przygotowanie założeń do kontraktu, czyli zbadanie, w jakich dziedzinach szanse tej części kraju są największe i na co warto w przyszłości postawić. Niestety, wnioski do jakich doszli uczeni, nie napawają optymizmem. Autorzy założeń dość bezwzględnie obeszlą się z naszymi nadziejami. Mitami nazwali nasze wygórowane oczekiwania związane z możliwościami, jakie daje czyste środowisko i przygraniczne położenie.

Owszem, środowisko jest czyste, ale „przerobić” je na pieniądze będzie bardzo trudno. Ich zdaniem nawet na Suwalszczyźnie turystyka nie może zapewnić utrzymania znaczącej części mieszkańców. Bo jest ich za dużo. Troje profesorów przytacza przykład francuskiej Normandii i Bretanii, które stały się ośrodkami turystycznymi dopiero wówczas, gdy rolnictwo tam upadło, a ziemię opuścili starzy mieszkańcy. Wprowadzili się nowi, także z zagranicy, z większymi pieniędzmi. Wybudowali domy i pensjonaty, aby spędzić tam emeryturę lub choćby tylko wakacje. Masowy napływ turystów mógłby tylko zaszkodzić Suwalszczyźnie, której groziłoby zdeptanie.

Zdaniem autorów agroturystyka to tylko mit. W Polsce, w której prawie 30 proc. mieszkańców żyje na wsi, a pozostali mają tam rodziny, nie ma co liczyć na to, że ludzie masowo zechcą spędzać wakacje pod gruszą. Jest to szansa dla kilkudziesięciu gospodarstw, może kilku wsi.

Kolejnym mitem jest wiara w dobroczynne skutki naszego przygranicznego położenia. Doświadczenia tego i poprzedniego roku dowodzą, że liczenie na regularne dochody z kontaktów ze Wschodem są iluzją. Zbyt wiele spraw może mieć na nie wpływ, także polityka. A poza tym obroty handlu przygranicznego z Białorusią, Rosją, Ukrainą nawet w najlepszych czasach nie stanowiły nawet połowy obrotów z przygranicznego handlu z Niemcami. Jest jeszcze jeden mały problem: Unia Europejska na pewno wyda trochę pieniędzy na drogi i przejścia na swojej wschodniej granicy, ale też zażąda jej uszczelnienia, co z pewnością nie sprzyja wymianie przygranicznej.

Jak widać, uczeni nie dają nam wielkich szans. Mimo to prace nad kontraktem będą trwały. I to co najmniej dwa lata.

JAN ONISZCZUK

— Ocknęli się trochę za późno — twierdzi nauczycielka z Supraśla — ale mój mąż powiedział, że gdyby zgwałcono naszą córkę, to odstrzeliliby leb bandycie. I nikt nie mrugnąłby okiem w mieście.

Samozwańcza, ale ciesząca się poparciem mieszkańców straż obywatelska, nadal będzie patrolować miasto.

— Jeśli trzeba będzie — mówi jeden z obywateli — urwać jakiegoś skurwielowi leb, to nikt się nie zawaha. Załatwimy sobie dzieściu świadków, że w tym czasie byliśmy w innej części miasta albo wynajmiemy zawodowych zbirów zza wschodniej granicy. Migiem rozprawią się z całą szajką i znikną.

— Tak trzeba było od razu zrobić — mówi inny obywatel. — Albo wywieźć całą rodzinę za miasto, spuścić taki łomot, że dwa dni czołgaliby się do najbliższego szpitala.

Burmistrz Supraśla Marek Szutko wyznał, że wie o tragicznej sytuacji bezpieczeństwa w mieście i kilka dni przed wydarzeniami zwrócił się do Inspektoratu Ochrony Cywilnej, by udostępniono środki łączności oraz nalegał na zwiększenie obsady komisaratu.

Mieszkańcy miasteczka kiwają z politowaniem głowami: — Zamiast ścigać bandytów, kazał uganiać się za psami. Robi czystki wśród urzędników, zamiast powołać w gminie komisję do spraw porządku publicznego.

Po Supraślu krąży pogłoska, że miejscowy proboszcz ma zamiar cofnąć swoje poparcie burmistrzowi, który wygrał wybory dzięki głosom AWS.

— Kto by nami nie rządził — twierdzi supraski nauczyciel — to uważam, że być może przykład supraskiej straży obywatelskiej spowoduje, że społeczności lokalne w Polsce zaczną bronić się same, a rząd doinwestuje wreszcie policję. Szczycę się tym, że to właśnie w Supraślu wojnę bandytom wydało społeczeństwo, nie czekając na ślimaków z policji.

— Na co idą nasze podatki?! — krzyknął właściciel jednego ze sklepów.

— To ja ci powiem na co — odparł wędrujący po rynku obywatel. — Na takie prawo, jakie mamy, bo jeden z koleżków tych sukinsynów powiedział, a sam to słyszałem, że paragrafy są po ich stronie.

— Leb mu urąbię przy samych jajach — odparł okradziony właściciel.

— Cicho, człowieku — wtrącił obywatel — cicho!

JANUSZ NICZYPOROWICZ

e prostotę... tylko policja rozkładała...
telskiej.

od roku ściga...
bandytów list...

nie mogła ich zap...
nie pili piwo...
den z nich...
esztą całą rod...
ieje i pijaki...

apierosy, ch...
tych kupę pie...
wiedziało, sz...

inspektor Andrzej...
ajdenrajch z biura praso...
ego Komendy Wojewó...
licji w Białymstoku twier...
trwa intensywne wyjaś...
wszystkich okoliczności...
bywatelskiej inicjatywy.

i komus zostanie udowo...
łamanie prawa, poniesie...
działność karną. Obie...
kładają spreczne zezna...
potwierdzamy faktu wle...
linie za samochodem je...
domniemanych sprawców...
y, ale potwierdzamy gwałt...
został zatrzymany.

bitwy inicjatywy obywa...
lokalnymi przedstawicie...
rginesu spowodowały wy...
podatkowych patroli z Ko...
Miejskiej w Białymstoku...
ant Józef Dyszkiewicz...
ze posterunek w Supraślu...
wzmocniony o dodatko...
etaty. Już teraz środowisko...
pęcze miasta penetrują ofi...
operacyjni.

Karykatura wywodzi się z włoskiego caricare, co najlepiej tłumaczy się: szarżować. Na otwartej przed kilkoma dniami wystawie w białostockim Ratuszu szarżowanie zaczyna się przed wejściem, bo katalog do ekspozycji satyrycznego rysunku wyceniono na 35 zł. Taki dowcip. Kto go kupi? Myślę, że wątpliwe. Nawet jeśli wziąć pod uwagę, że wystawa jest na miarę muzeum, to znaczy historyczna, bo pomieszczono tu rysunki z lat 40., aż do prac współczesnych prześmiewców zawodowo trudniących się podpatrywaniem naszych wad indywidualnych i zbiorowych, to katalog pozostanie w muzeum.

Jak się rzekło, wystawa jest historyczna, ale nie na tyle, żeby pomieścić np. diabła ciągnącego za kaptur opasłego braci-szka zakonnego, co już w XIII wieku opat cystersów kazał wyrzeźbić na kapitulu jednej z kolumn klasztoru w Kołobrzegu. Nie ma też tutaj choćby ubiegłowiecznych mistrzów złośliwej kreski, jak Władysław Szymanowski, Leon Kunicki, Michał Elwiro Andriolli nie wyłączając Norwida i samego Matejki. To jednak sprawa wyboru, bo z ponad 20 tysięcy rysunków, jakie zgromadziło warszawskie Muzeum Karykatury stworzone przez Eryka Lipińskiego ponad dwadzieścia lat temu przy ulicy Koziej, tutaj zdecydowano się na ekspozycję pt. „Panorama karykatury polskiej 1945–1998”. Wystawa jest jednak historyczna, bo sięga do najwcześniejszego peerelu. To też historia i bardzo dobrze.

Jeśli wystawa prac od lat 40. do 90., to oczywiście widz może się naocznie przekonać, jaki to też skok z Wałęsą — nie tylko przez płot stoczni — udało się nam wykonać i z czego już można się śmiać, z czego wręcz odwrotnie, a także, co nas bawi naprawdę. Myślę, że rzecz lapidarnie ujmując ironiczny Dariusz Łabędzki, malując portret Stańczyka, na którym błazen błaznów trzyma w ręku dwie karty: siermiężne kartki na mięso z początku lat 80. oraz błyszcząca, kolorowa i światową business card „Visa”. W tym stylu jest też jeszcze bardziej dosadny rysunek „Projektu medalu za kolejną odnowę” Marka Polańskiego.

Wszystko zdaje się różnić rysunki Jerzego Zaruby z lat 40. od współczesnych donosów na rzeczywistość Andrzeja Mleczki. To inny świat, inne poczucie humoru, chociaż wszyscy wystawieni w Ratuszu autorzy — a jest ich stu trzydziestu — korzystają z opieki tego samego Satyra, koźlonogiego kompana Dionizosa.

Badacze historii polskiej satyry z lubością powtarzają, że nieomal równocześnie z Manifestem PKWN w Chełmie, ró-



Na kogo wypadnie, na tego bęc!

wnocześnie z powoływaniem powojennych instytucji i urzędów, powstało w Lublinie satyryczne pismo „Stańczyk”. Inna rzecz, że udało się wydać zaledwie cztery numery „Stańczyka”. Później były niezastąpione „Szpilki”.

I wszędzie byli Jerzy Zaruba z Erykiem Lipińskim. Bardziej niezniszczalny od tego tandemu satyryków wydaje się być tylko profesor Filutek Lengrena.

Na wystawie są obecni i Małgorzata Berezowska, i Gwidon Miklaszewski, i Karol Ferster. Choćby na przykładzie tej trójki klasyków aż nadto wyraźnie widać, jak bardzo różna może być satyra w zależności od temperamentu i kręgu zainteresowań twórcy. Berezowska to witalność i erotyzm, który bardziej wstydlwym krytykom kojarzył się nawet z pornografią; Ferster, czyli popularny Charlie, to polityka, a Miklaszewski

KONKURSY • KONKURSY W poszukiwaniu legendy

„W poszukiwaniu legendy”, taki tytuł nosi przegląd twórczości „beziemiennej” zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Michałowskiej i Gminne Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Michałowie.

Celem przeglądu jest zarejestrowanie istniejących w ustnych przekazach legend, baśni, niesamowitych opowieści, dotyczących konkretnych miejsc, miejscowości, bohaterów ludowych, patronów.

Prace i tematy należy zgłaszać do 30 marca br. w Gminnym Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji (16-050 Michałowo, ul. Białostocka 19, tel. (0-85)-718-90-19).

W tym samym terminie i pod ten sam adres należy zgłaszać prace plastyczne (malarstwo, rzeźbę, tkaninę artystyczną), zainspirowane legendą. Wezmą one udział w konkursie pod hasłem „Legenda Podlasia w plastyce”.

Współorganizatorami przeglądu twórczości „beziemiennej” i konkursu plastycznego są Urząd Wojewódzki i Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku, a Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie imprezy te objęło patronatem.

Najpiękniejsze zakątki

Tak brzmi hasło konkursu plastycznego dla uczniów szkół podstawowych, organizowanego pod patronatem prezydenta Łomży przez Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych.

Tematyka dotyczy miasta i łomżyńskich pejzaży; miejsc zabytkowych i współczesnych. Prace powinny być wykonane w technikach: malarstwo, rysunek, grafika, fotografia oraz techniki mieszane (płaskie). Format dzieł malarskich — A2 i A3, pozostałych — dowolny. Każda praca na odwrocie musi zawierać imię i nazwisko autora, klasę, nazwę i adres szkoły oraz nazwisko nauczyciela, pod kierunkiem którego została wykonana. Prace należy przysyłać do 28 maja 1999 roku pod adresem: MDK — DŚT, ul. Wojska Polskiego 3, 18-400 Łomża. Nagrodzone i wybrane przez jurorów prace zostaną zaprezentowane na wystawie pokonkursowej w Galerii pod Arkadami.

był twórcą dydaktycznej Waszawskiej Syrenki, na co dzień komentującej wydarzenia w stolicy, włącznie z biurokracją rozwyrzonymi kelnerami. Jest wymienić dalsze nazwiska, takie jak Ignacy Witz i Ha-Ga, Jan Bronisław Linke, Henryk Tomaszewski, Duda-Gracz i Stanisław Eidrigevicius, to nie może być wątpliwości, że satyra niejedno ma imię.

Z wystawy wynika również to, że obok sytuacji uniwersalnych, takich jak rysunek Andrzeja Mleczki, na którym Król Lewna Śnieżka w ciąży mówi do siedmiu krasnoludków: „Na kogo wypadnie, na tego bęc!” karykatura żywi się również chwilą bieżącą. Pouczający może być ogląd niegdysiejszej satyry na „krwiożercze” NATO, którego sygnatariusze nie tylko czyhają na wolność i swobodę ludu pracującego... Tak to jest, bowiem jest, że satyra polityczna budzi najwięcej emocji, ale jest też najbardziej ryzykowna. I tak świetny rysunek Dariusza Łabędzkiego, przedstawiający Jana Olszewskiego jako Robin Hooda, jest naprawdę śmieszny, ale obok Olszewskiego stoi przyodziany w mnisi habit Antoni Macierewicz z bogobojnie złożonymi dłońmi. Wszystko prawda, tyle że Macierewicz z Olszewskim już nie bywają razem.

Dużą część wystawy zajmują rysunki z lat 70., a były to lata debiutu takich satyryków jak Andrzej Dudziński, twórca metafizycznego ptaka o imieniu „Dudi”, startuje współpracujący z Jonaszem Koftą Andrzej Krauze i jego niezwykle wzruszyciel natychmiast podbija czytelników „Polityki”. Pojawia się Antoni Chodorowski, Edward Lutczyn, Jan Sawka i kiedyś rysujący również dla „Kontaktów” Andrzej Podulka oraz zjawia się najpierw na łamach „Szpilek” i „Przekroju”, później wszędzie — Andrzej Mleczko. To była prawdziwa erupcja talentów nie do podrobienia i niestety nie do powtórzenia, co widać na wystawie w białostockim Ratuszu. Znawcy przedmiotu twierdzą, że jak wszystko wolno, to nic nie wolno...

Coś przecież świta. Na wystawie jest rysunek Mirosława Hajnosa przedstawiający ludzi z teczkami śpieszących do swoich banalnych zajęć, ale ci faceci jak jeden mąż mają skrzydła polskiej super-komunisty i w każdym jest coś z pułkownikiem Skrzetuskiego. Coś świta, zwłaszcza że dyrektor Muzeum Karykatury Wojciech Chmurański zapowiedział sprowadzenie do Białegostoku wystawy pt. „Ooo... powieści Hoffmana, czyli filmowe Ogniem i mieczem na wesoło”.

ANDRZEJ KOZIARA



WARSZTATY DZIENNIKARSKIE

IV warsztaty dla dziennikarzy prasy lokalnej województwa podlaskiego organizuje 4-6 maja Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku.

W programie warsztatów: zagadnienia prawa prasowego i autorskiego, reklamy prasowej, stylistyki i kultury języka w środkach ma-

sowego przekazu, zajęcia komputerowe dotyczące internetu.

Zainteresowani mogą zgłaszać swój udział do Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury, ul. Kiłńskiego 8, 15-089 Białystok. Szczegółowe informacje: tel. 732-86-52, 732-07-24.

Wyspy szczęśliwe w Łomży

Zasuszona głowa ludzka z pięknym tatuażem twarzy to jeden z najbardziej interesujących eksponatów nowej wystawy „Oceania — sztuka i rytuał” w Muzeum Północno-Mazowieckim w Łomży. W dwóch salach Robert Andrzej Dul, etnograf z Warszawy, przedstawia egzotyczny dla nas świat wysp Polinezji, Mikronezji. Sam, od lat zafascynowany różnorodną, bogatą kulturą wyspiarską, rytmem przyrody, gościnnością ludzi, pokazał tylko niewielki fragment życia tamtejszych ludów. Dla wyspiarzy najważniejszy jest ocean, z niego czerpią pożywienie, ozdoby, wierzenia. W pierwszej sali zgromadzone są bogato zdobione rytualne wiosła, kołale, napierśniki, naramienniki plecione z różnych rodzajów muszelek, szylkretu. Są też konchy sygnałowe, taka polinezyjska „komórka”.

W dobie jednorazowych plastikowych reklamówek warto popatrzeć, z jakim trudem i maestrią wyspiarze przygotowywali plecione z rafii, lyka i trawy torby, siatki do noszenia owoców. Znalazły się także charakterystyczne tapa, czyli maty z kory malowane w oryginalne, geometryczne wzory. Są czerpaki i wyglądające na bardzo niewygodne podpórki do spania.

Wśród masek, a wszystkie eksponaty pochodzą z Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, trzy z Wysp Bismarcka mają ponad sto lat i są wielką rzadkością.

W ostatniej sali, oprócz dwustronnego miecza zrobionego z ryby-pity, miecza z zębów rekina, dzid z grotami z obsydianu, są także instrumenty muzyczne, rytualne naczynia do gotowania napoju kawa.

— W świecie Oceanii rytuał miesza się z wojną. Tak naprawdę ważny jest wygląd, ilość naszyjników z kłami dzikiej świni, bogaty tutaż. Już samym wyglądem można przestraszyć przeciwnika. Choć czasem też się zabijali — mówi Robert Andrzej Dul i wyjmując z pudełka eksponat specjalny, czyli zasuszoną głowę. Głowa wojownika, ze względów konserwatorskich, będzie w Łomży tylko przez miesiąc.

Zorganizowanie wystawy było możliwe dzięki hojności pierwszego, indywidualnego sponsora — Andrzeja Makarewicza, który pokazał sumą zasilil kasę muzeum. Wspomógł go też Powszechny Bank Kredytowy S.A. Oddział w Łomży. Wystawa będzie czynna do 25 czerwca.

Mielnik w okładce

Ukazała się pierwsza monografia Mielnika, dawnego miasta królewskiego, a dzisiaj stolicy gminy nad Bugiem. Jednak nic nie zmieni bogatej przeszłości tej podlaskiej miejscowości.

Pierwsza historyczna wzmianka o Mielniku datowana jest na rok 1260, ale wiele wskazuje na to, że jego początek to wiek XI, za sprawą książąt ruskich. Badania archeologiczne sugerują istnienie tu pierwotnie kilku osad. Kolejne zostały zlokalizowane nieco dalej, by ochraniać przeprawę przez Bug.

W XIV wieku był tu zamek obronny, mający do spełnienia ważną rolę na zachodniej granicy państwa litewskiego. Prawo miejskie chełmińskie Mielnik otrzymał w 1440 roku od księcia mazowieckiego Bolesława IV, a w 1501 roku prawo magdeburskie nadał mu wielki książę litewski Aleksander.

Zaczął się rozwój miasta, czemu sprzyjało położenie przy ruchliwych drogach. Przez setki lat Mielnik był ważnym ośrodkiem religijnym, handlowym i administracyjnym. Siedziba starostwa, sądu ziemskiego, miejsce sejmiku litewskiego w 1506 roku. W mielnickim zamku przebywały ważne osobistości: Kazimierz Jagiellończyk, przyszli królowie Aleksander i Zygmunt Stary, arcybiskupi, wojewodowie i inni dostojnicy, których sprawadzały tu ważne sprawy wagi państwowej.

Z początkiem XV wieku wielki książę litewski Witold ufundował Mielnikowi kościół rzymskokatolicki, określany potem jako zamkowy, co wiązało się również z jego funkcją obronną. W tym samym czasie erygowano tu parafię, którą tworzyło

oprócz Mielnika jeszcze osiem miejscowości. Miasto szczyliło się także drewnianym mostem i najdłuższą wówczas ulicą Drohicką. Place, place młyńskie, cerkwie i kościoły świadczyły o dbałości mieszkańców o swój gród. Wiek XVII z potopem szwedzkim przyniósł Mielnikowi poważne zniszczenia i wyludnienie w prawie 70 proc.! Kolejnym nieszczęściem stała się epidemia cholery. Ożywienie miasta nastąpiło pod koniec XVIII wieku. W 1797 roku przybył mu nowy ratusz. Rozpoczął się nowy etap historii nad Bugiem. Mielnik czekały kolejne dziejowe burze m. in. z tragicznymi skutkami powstania styczniowego.

Monografia autorstwa Doroty Michaluk, wydana przez mielnicki Urząd Gminy w estetycznej szacie graficznej, wzbogacona jest o fotografie prezentujące największe atrakcje miejscowości.

Mielnik stracił prawa miejskie w 1934 roku, ale nie umniejszało jego znaczenia na Podlasiu. Decydują o tym między innymi położenie i dbałość mieszkańców o czystość środowiska, co przynosiło mu zasłużonego miana miejscowości wypoczynkowej. Na gości czekają zabytki, piękno rezerwatów przyrody z jej pomnikami, nieoczekiwane spotkanie z łosiem, przemierzającym szosę, zasobne w grzyby i jagody lasy, obfitujący w ryby Bug, szlaki wędrówek wodnych i pieszych i, oczywiście, baza turystyczna. Życzliwość i gościnność mieszkańców, dbających również o promowanie swojej miejscowości, dopełniają obrazu współczesnego Mielnika. Przyjeżdżajcie więc nad Bug, gdzie historia i teraźniejszość przenikają się każdego dnia. (gab)



Opowieści Kapliczne

W Czartorii (gm. Miastkowo) z jednej strony wioski są piaszczyste pola, z drugiej Narew.

W pierwszej zagrodzie naszej wsi mieszka rodzina Jankowskich. Kiedy Jankowscy w latach 60. budowali swój dom, w podzięcie Maryi, że ojciec powrócił z wojny cały i zdrowy, w jedną noc wystawili kapliczkę. Kiedy się dowiedzieli o tym władze w powiecie, przyjechali do Jankowskich i kazali kapliczkę rozebrać. Pani Jankowska strasznie płakała, ale kapliczki rozebrać nie dała. Pani Jankowska już odeszła do Pana, ale w kapliczce mieszka Niepokalana Maryja i bardzo się cieszy, bo wie, że każdy Polak do Niej po ratunek spieszy.

Kapliczka stoi przy drodze, jest bardzo zadbane, otoczona kwiatami. Kiedy gospodarze wypędzają

Drodzy Czytelnicy, w każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyslijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

KALENDARIUM KULTURY

„Podlaski Kalendarz Imprez Kulturalnych” bardzo starannie przygotował i wydał Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku. Zawiera wykaz imprez najbardziej reprezentatywnych dla kultury Podlasia, które cieszą się wieloletnią tradycją i rangą w środowisku lokalnym.

MUZA Z MISIEM

W Miejskim Domu Kultury w Szczuczynie odbył się XIX Konkurs Recytatorski o nagrodę Misia Wierszownisia. W poetyckiej rywalizacji uczestniczyli uczniowie Szkół Podstawowych w Niedźwiadnej, Nieckowie i Szczuczynie (zabrakło przedstawicieli Bzur, Bęc-kowa i Obrytek). Dzieci prezentowały utwory Ewy Szelburg Zarembiny (w 100. rocznicę urodzin pisarki) i Anny Świerszczyńskiej (w 90. rocznicę urodzin poetki).

Najlepszymi interpretatorami poezji okazali się: 1. Rafał Kurzątkowski (Niedźwiadna), 2. Martyna Jerszewska (Nieckowo) i Monika Czaplicka (SP 1 Szczuczyn), 3. Przemysław Jacusz (SP 2 Szczuczyn), Paulina Marcinkiewicz (SP 1 Szczuczyn) i Katarzyna Grunwald (Niedźwiadna).

Zwycięzcy otrzymali zabawki, a wszyscy uczestnicy upominki i słodycze. Imprezę sponsorowali Krystyna Józwik i Dariusz Niebrzydowski.

ZESZYTY ŁOMŻYŃSKIE

Do dobrej tradycji wydawania własnego periodyku powróciło Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Po interesującej „Ziemi Łomżyńskiej” i „Wiadomościach Łomżyńskich” ukazał się pierwszy numer „Zeszytów Łomżyńskich”. Zawiera między innymi jubileuszowe wspomnienia w 40. rocznicę powstania Towarzystwa, krótką historię 33 pułku piechoty, wciąż wielkiej legendy miasta, artykuł o tajnym wojennym nauczaniu, informacje z ostatnich wydań z życia organizacji.

Twórcom nowego pisma życzymy, by ich praca spełniła oczekiwania własne i czytelników.



PODWOJNY SKANDAL

Niestety, autorzy reformy ubezpieczeń społecznych zafundowali nam kolejny skandal. Rzeczą dotyczy zatrudnionych etatowo, a jednocześnie prowadzących działalność gospodarczą.

Zgodnie z duchem tej ustawy, w przypadku gdy ubezpieczony uzyskuje przychody z więcej niż jednego źródła, składka na ubezpieczenie zdrowotne płacona jest od wszystkich tych przychodów. W przypadku prowadzących działalność gospodarczą, nie może być ona mniejsza niż 7,5 proc. od 60 proc. średniej płacy krajowej. Aktualnie stanowi to kwotę 56,20 zł. Zdarza się często, że podatnicy (więcej niż jedno źródło dochodu) w ciągu miesiąca nie osiągnęli żądanych przychodów, bądź osią-

nęli je w takiej wysokości, że składka przewyższa ich miesięczną zaliczkę na podatek dochodowy. Podatnicy ci mimo faktu, że opłacili oni już swoją składkę na ubezpieczenie zdrowotne z tytułu zatrudnienia etatowego, muszą płacić jeszcze drugą. Nawet wtedy, gdy na nią nie zarobili, bo nie osiągnęli dochodów!

Należy więc zadać pytanie: czy było to tylko zwykłe niedopatrzanie twórców reformy, czy co gorsze, bardziej prawdopodobne, kosztem tej reformy obciążono barki najaktywniejszych zawodowo?

Dzięki temu zabiegowi z powodzeniem finansowana jest rozrzutność resortu zdrowia. Przejawem tego są skandalicznie wysokie apanaże zarządów Kas Chorych i innych managerów służby zdrowia.

List czytelnika, opublikowany w numerze 10. „Kontaktów” aż nadto wyraźnie (na przykładzie łomżyńskiego szpitala) przedstawia obraz tej służby.

Precedens podwójnego oskładkowania ubezpieczenia zdrowotnego za nami. Twórcom reformy należy pogratulować geniuszu z okazji błyskotliwych i godnych szerokiego upowszechnienia osiągnięć reformatorskich. Na podwójne oskładkowanie czekają pozostałe tytuły ubezpieczeń społecznych: emerytalne, rentowe, chorobowe, wypadkowe etc. Wznoszę toast za powodzenie tych „reform”.

Witold Puławski
Kolno

TAKI KRAM

Zebrali się mądrzy na luzie
Zrobili doświadczenie

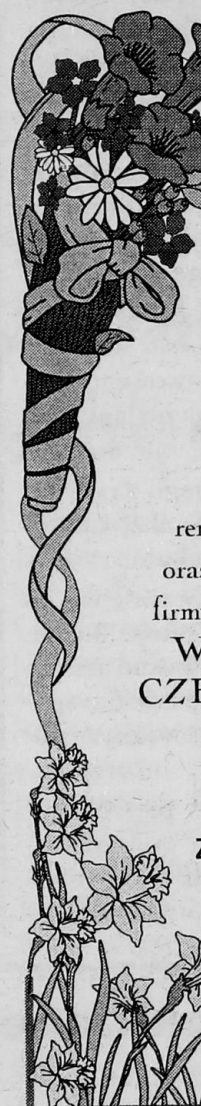
na ludzie
Podzielili Polskę na części
O ilość mało nie doszło
do pięści

Dla świętego spokoju
Szesnaście wyszło w rozkroju
Politycy aby dostać okłaski
Nazwali nasz region podlaski
Nie mieli nic do powiedzenia

Mazowszanie, Kurpie

i inne nacje
Teraz Sławek i Krysia mają
Powiatów jest siedemnaście
Gmin za to sto osiemnaście
Ludności milion i jakieś

Mogą się pasać
na nadnarwiańskiej łące
A mnie zostały rymy
częstochowskie
Marian Gawron



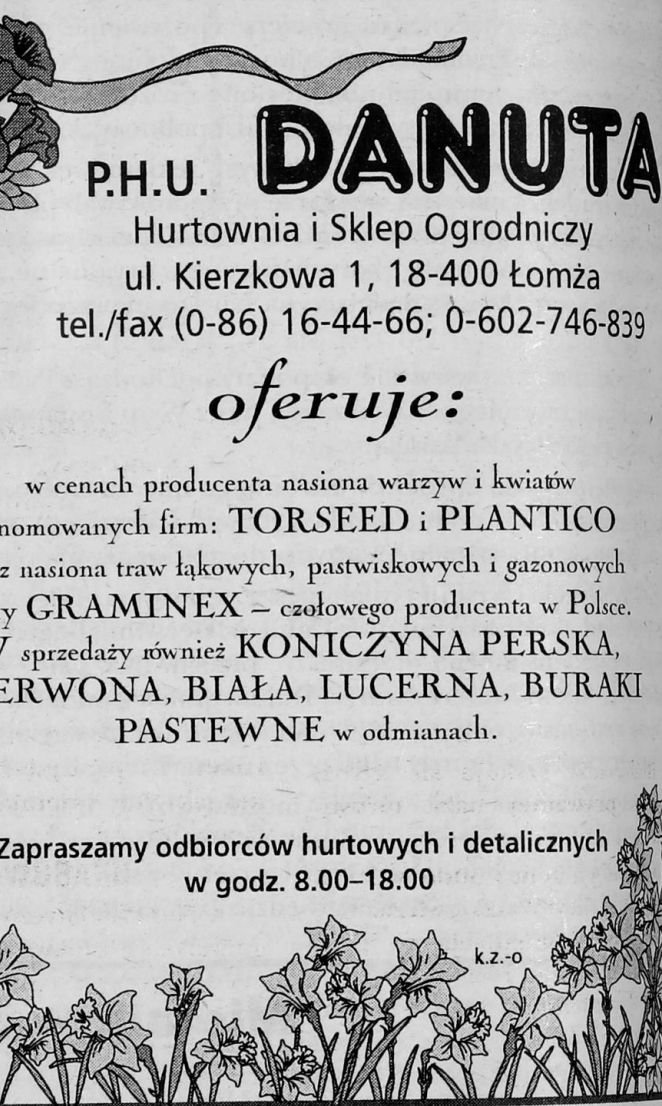
P.H.U. DANUTA

Hurtownia i Sklep Ogrodniczy
ul. Kierzkowa 1, 18-400 Łomża
tel./fax (0-86) 16-44-66; 0-602-746-839

oferuje:

w cenach producenta nasiona warzyw i kwiatów
renomowanych firm: **TORSEED i PLANTICO**
oraz nasiona traw łąkowych, pastwiskowych i gazonowych
firmy **GRAMINEX** – czołowego producenta w Polsce.
W sprzedaży również **KONICZYNA PERSKA, CZERWONA, BIAŁA, LUCERNA, BURAKI PASTEWNE** w odmianach.

Zapraszamy odbiorców hurtowych i detalicznych
w godz. 8.00–18.00



POWROTY DO TEMATU

„Porwanie”

„Dowiedzieliśmy się o Państwa rozłące z dziećmi. Najważniejsze jest w tej chwili to, że macie je wszystkie przy sobie i jesteście przekonana, że tak już pozostanie. (...) Razem z mężem jesteśmy rodzicami trzyletniej Nicole i dobrze zdajemy sobie sprawę, co musieliście przejść. Chcielibyśmy w jakiś sposób Wam pomóc. Wczoraj byłam na zakupach i pozwoliłam sobie porobić prezenty dla Państwa dzieci” napisała do Ewy i Marka Kościjańczuków ze wsi Pełch (gm. Perlejewo) Dorota Wójcik z Ameryki.

O tragedii Ewy i Marka Kościjańczuków, którym z powodu biedy odebrano siedmioro dzieci i umieszczono je w Domu Dziecka w Zambrowie oraz w rodzinie zastępczej w Wysokiem Mazowieckiem, pisaliśmy jesienią ubiegłego roku („Kontakty” nr 44/98). Prasę zaalarmowało Ciechanowieckie Stowarzyszenie „Rodzina”. Ono też szukało pomocy i wysłało apel z informacją o rozdzieleniu ro-

dziny, w której nie ma alkoholu, narkotyków, przemocy, tylko bieda, do Polonii w Chicago. Wspólna interwencja Stowarzyszenia, Radia „Białystok” i „Kontaktów” doprowadziła do pomyślnego finału. Dzieci wróciły do rodziców, do własnego domu.

W całej sprawie, która w rezultacie dobrze się skończyła, jest jeszcze coś. Oburzeni postanowieniem sądu, rozdzielającym rodzinę, mieszkańcy okolicy pokazali, jak dużo tkwi w nich wrażliwości i chęci pomocy innym. Ogólna mobilizacja doprowadziła do całkowitej zmiany wyglądu małego drewnianego domku na kolonii pod lasem w Pełchu. Przybyły meble, świeże tapety pojawiły się na ścianach, na podłodze nowa wykładzina, w kuchni lodówka i inny sprzęt gospodarstwa domowego. Bogata okazała się także zbiórka odzieży i żywności. Stowarzyszenie otworzyło konto w Banku Spółdzielczym w Ciechanowcu (87490006-55390-27014-11), na które także wpływały wpłaty (konto jest nadal aktualne, a czekających na pomoc wielu).

Za pośrednictwem „Kontaktów” Ciechanowieckie Stowarzyszenie „Rodzina” serdecznie dziękuje wszystkim ofiarodawcom, którzy w różny sposób (były także pieniądze zbierane do puszek, państwo Litwińczuk i pani Rucińska z Tworkowic ofiarowali owoce, Jan Ciszkowski ciasto) włączyli się do pomocy rodzinie Ewy i Marka Kościjańczuków oraz innym potrzebującym.

„Spowiedź ćpuna”

„Chcę się leczyć. Sam nie potrafię z tym zerwać. Nie chcę kolegów ćpunów. Nie będę ćpał. Nie będę pił. Mam 21 lat. Spotkałem ludzi, którzy już mi zaufali i już pomogli. Wróć do normalnego życia. Posprzątam siebie”. Tak kończył się tekst „Spowiedź ćpuna” („Kontakty” nr 7/99), zwierzenia Jana T., pragnącego zerwać z nałogiem.

Jan T. trwa w postanowieniu. Zgłosił się do ośrodka „Monaru” i poddał leczeniu zamkniętemu.



AUGUSTÓW

• W Poradni Odwykowej przy ulicy Młyńskiej 17 czynny jest Punkt Pomocy dla Ofiar Przemocy w Rodzinie. Konsultant przyjmuje w środy, czwartki i piątki (15.30-18.30). Informacje: tel. 643-28-16.

• W każdy czwartek od godziny 18.00 w Miejskim Domu Kultury przy ul. Rynek Zygmunta Augusta 9 trwają zajęcia plastyczne, podczas których każdy chętny może bezpłatnie nauczyć się wykonywania makram, frywolk i serwetek.

BAGIENICE

• Wiek przesładuje ogniowe fatum. We wrześniu ubiegłego roku w ogromnym pożarze spłonęły m.in. trzy obory, trzy stodół, trzy garaże i wiele sprzętu rolniczego. W ubiegłym tygodniu znów wybuchł pożar, ale tym razem strażakom z Wąsosz, Kędzierowa i Gracjewa udało się go szybko ugasić. Straty oszacowane zostały na 5 tysięcy złotych (zapaliło się zboże w jednej ze stodół).

BIAŁOWIEŻA

• Budy to jedyna wieś w gminie pozbawiona wodociągu. Co prawda gotowa jest już dokumentacja inwestycji, ale wszystko rozbija się o brak pieniędzy. Samorząd liczy na dotacje.

• Ze względu na przebudowę siedziby w Parku Narodowym zamknięte zostało przyrodnicze muzeum. Prace mogą potrwać nawet do 4 lat.

• Wszystko wskazuje na to, że w Białowieży szykuje się szybki rozwój prywatnej bazy turystycznej.

• Dobiega końca budowa kanalizacji na ulicy Waszkiewicza. Gotowa jest dokumentacja tej inwestycji dla Podolan Pierwszych i Podolan Drugich, by objąć nią całą Polanę Białowieżską.

BOCKI

• Zima odsłoniła „odwieczny” widok: zniszczonych żwirowych dróg, których gmina ma większość. Ruszyły więc maszyny, by je chociaż wyrównać.

• Bolesny i emocjonujący problem likwidacji szkół gmina ma za sobą. Wszystko zaczęło się dwa lata temu przy okazji oddania do użytku nowoczesnej siedziby Szkoły Podstawowej w Bockach. Wówczas rodzice sami opowiedzieli się za lepszymi warunkami nauki ich dzieci, które mają tu do dyspozycji między innymi komputery i stołkówkę. Obecnie, na progu oświatowej reformy, władze gminy obawiają się finansowego problemu dowożenia uczniów. Prawdopodobnie konieczny będzie zakup autobusu.

BOGUTY

• Belg Peter van Aken prezentuje prace fotograficzne na wystawie w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Bogutach-Piankach. Na wystawie pokazuje wszystko, co dzieje się w codziennym życiu w Belgii: w pracy, na zakupach w supermarkecie, czy wizycie u stomatologa. Zdjęcia Petera van Aken w Bogutach można oglądać do końca kwietnia.



CZARNA BIAŁOSTOCKA

• Pierwsze spotkanie zespołów ludowych województwa podlaskiego, śpiewających pieśni wielkopolskie, odbędzie się w najbliższą sobotę i niedzielę w Domu Kultury w Czarnej Białostockiej. Współorganizatorami spotkań są Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku i Parafia Rzymsko-katolicka pw. Świętej Rodziny w Czarnej Białostockiej.

DROHICZYN

• Mieszkańcy żyją przygotowaniami do wizyty Papieża. Trwa modernizacja głównych ulic Mickiewicza i Ciechanowieckiej, budynków komunalnych, siedziby Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Przypomnijmy, że Jan Paweł II przybędzie do Drohiczyń 10 czerwca. Gospodarze 2,5-tysięcznego miasteczka spodziewają się około 200 tysięcy pielgrzymów.

GONIĄDZ

• Miasto rozpoczyna już przygotowania do tegorocznego sezonu turystycznego. Pierwszych gości spodziewa się w kwietniu. Swoje oferty dla bogatszych i mniej zamożnych turystów przygotowują prywatny ośrodek „Bartek” oraz gminny „Biebrza”. Planowane są również warsztaty muzyczne, malarskie i rzeźbiarskie, imprezy takie jak Noc Świętojańska czy Dni Goniądza.

GRABOWO

• Na dramatyczny apel władz gminnych o zapewnienie konstytucyjnych praw do opieki zdrowotnej odpowiedział dyrektor PZOZ dr Robert Suchodolski, kierując do pracy w Ośrodku Zdrowia w Grabowie lekarza i zatrudniając go na pełnym etacie. Pomagać mu będzie również lekarz zatrudniony dotychczas na pół etatu.

GRAJEWO

• Pierwsze wypowiedzenia z pracy otrzymują pracownicy Szpitala Ogólnego i Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. W tym półroczu pracę straci ok. 60-70 pielęgniarek i personelu (pomocniczego). Na razie nie są przewidziane zwolnienia wśród lekarzy.

KOLNO

• Rada Miasta przyjęła uchwałę o powołaniu w mieście gimnazjum

z siedzibą przy ul. Wojska Polskiego 22 (SP nr 1). Do chwili przekazania na jego potrzeby nowego obiektu, klasy będą funkcjonowały w obu szkołach podstawowych.

• Zarząd Miasta otrzymał od Rady Miejskiej absolutorium za wykonanie budżetu 1998 roku. Za taką decyzję było 18 z 19 radnych.

• W tym roku wodociąg dotrze do wsi Czerwone. Linia tranzytowa o długości 2 km poprowadzona będzie ze stacji ujęcia wody w Zabieliu. W Czerwonym wykonanych zostanie 106 przyłączy o długości 1794 mb. Władze gminy liczą na wsparcie inwestycji przez Agencję Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa.

KRZYWE

• Do Wigierskiego Parku Narodowego, jak to na Suwalszczyźnie, wiosna przychodzi z miesięcznym opóźnieniem. Ale tutaj natura ma również swoje „zwyczaje”. Na przykład, już w połowie lutego zakwitał wawrzynek wilczełyko, a teraz zaledwie pojawiły się pączki. Z początkiem marca przylatywały już w te strony żurawie, a w tym roku nikt ich w tym czasie nie widział. Za to przybywa wilków! To dobry znak, ponieważ właśnie drapieżniki regulują liczebność dużych ssaków takich jak sarny, jelenie, łosie, które dotychczas na tym terenie nie miały naturalnych wrogów. W tym roku zdarzyły się dwa przypadki zagryzienia saren przez wilki. Z ubiegłorocznych obserwacji pracowników Parku wynika, że na dobre zadomowiła się tu wilcza rodzina. Zwierzęta te występują w południowo-wschodniej części Parku, głównie w okolicach wsi Czerwony Krzyż, Krusznik i Mikołajewo.

MAŁY PŁOCK

• Władze gminy przygotowują się do budowy sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Kątach o wymiarach 10x12 m z zapleczem. Rolę inwestora zastępczego pełni Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Realizacji Inwestycji.

STAWISKI

• Samorząd miasta przygotowuje się do adaptacji byłego biurowca Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” na potrzeby gimnazjum. Miasto przejęło obiekt za długi.

• 15 tysięcy złotych, z przeznaczeniem na remont strażnicy, otrzymała OSP z Karwowa za pozwolenie na zlokalizowanie koło remizy masztu przekątnikowego telefonii komórkowej. Wpłaty dokonała firma Polkomat z Warszawy.

TUROŚL

• W nadchodzącym roku szkolnym nie zostaną w gminie zlikwidowane żadne szkoły podstawowe, z wyjątkiem punktu filialnego w Popiołkach (klasy I-III). Tak zdecydowała Rada Gminy, odrzucając propozycje zarządu o obniżenie stopnia organizacyjnego dla klas I-III dotychczas pełnych szkół podstawowych w Charubinie, Nowej Rudzie i Wenacji. Obradom sesji towarzyszyło wielkie wzburzenie i presja mieszkańców wsi, których dotyczyły decyzje rady.

• Dobiegły końca wybory sołtysów w gminie. Wśród 21 są trzy kobiety.

• We wsi widać jeszcze elementy kampanii wyborczej do samorządu gminy, powiatu i województwa. Przy wjeździe do Turośli okazały bowiem prezentują się plakaty wyborcze PSL. Czyżby miały ciągle przypominać mieszkańcom gminy o „sile” stronnictwa?

WIŻAJNY

• Część gminnej ziemi nie została zaorana na zimę. Rolnicy, kierując się cenami zboża, uznali, że szkoda ich ciężkiej pracy. „Odłogi” są tu teraz czymś, co „widać gołym okiem”.

• Nie zlikwidowano ani jednej szkoły podstawowej. Jedynie we wsi Maszutkinie, w dawnej „tysiąclatce”, zredukowano ilość oddziałów do klas zero-trzy. W tej chwili uczy się w nich zaledwie 28 dzieci. Część to mieszkańcy sąsiedniej gminy Rutka Tartak.

• Na tegoroczny Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu zakwalifikowały się zespoły „Małe Jezioranki” i „Jezioranki”. Niestety, pojawił się problem finansowy. Jednak władze gminy uznając, że występ śpiewaków to także forma promocji regionu, zamierzają zrobić wszystko, by doszedł do skutku.

ZAMBRÓW

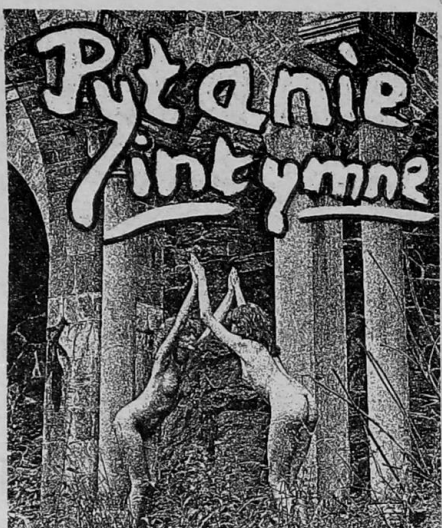
• Wolę sprowadzenia do miasta polskiej rodziny z Kazachstanu zadeklarował samorząd, gwarantując jej mieszkanie komunalne. Adresatami zaproszenia będzie rodzina Fokinów. Wybór był prosty, ponieważ Fokinowie związani są rodzinie z Tokarskimi (przedtem Tokariewami), których kilka lat temu sprowadził do kraju przodek samorząd Ciechanowca. Ten przykład udowodnił jednak, że procedury związane z repatriacją trwają bardzo długo. Fokinowie prawdopodobnie będą mogli przybyć do Zambrowa dopiero w przyszłym roku (lub nawet jeszcze później). Z miast i gmin dawnego województwa łomżyńskiego, które odpowiedziały na apel o sprowadzanie Polaków wywiezionych w okresie wojny w głąb Rosji, na razie tylko Ciechanowiec doprowadził starania do pomyślnego finału.



Polskie Radio Białystok
FM 99,4 98,6 MHz

Wiadomości Radia Białystok co godzinę — wydanie główne: 7.00, 16.00. Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30. Przegląd prasy: 5.38, 6.21. O tym się mówi: 6.45. Informacje z przejść granicznych: 5.53, 6.53, 7.54, 8.53, 12.08, 15.08, 16.24. Sport: 5.05, 6.05, 7.14, 8.05, 16.14, 18.05, 19.05, 21.05. Moto Radio: 5.53, 6.53, 7.54, 8.53, 12.09, 15.08, 16.24. Reporterzy informują: 5.23, 5.45, 6.15, 6.40, 6.45, 7.24, 7.45, 17.14, 17.21, 17.40, 17.45. Regionalne notowania walutowe: 8.39, 11.55. Serwis kulturalny: 7.13, 16.10.

5.00 FAKTY I MUZYKA — (wiadomości co 30 minut); 9.10 NN zaprasza...; 9.45 E. Redliński — „Szczurojorczy”; 10.15 Między nami; 11.00 Serwis kulturalny Radia Białystok; 11.15 Reportaż; 11.53 English on... Route 66; 15.10 Powroty; 16.00 Co niesie dzień; 18.10 Muzyczny Telefon/Muzyczne listy; 18.30 Audycje dla Mniejszości Narodowych; 19.10 Magazyny Literackie; 19.30 Koncerty Muzyki Poważnej; 20.05 Dobranocka; 22.00 Reflektorem po świecie — program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok



Mam 12 lat i chciałabym się zapytać, czy są jakieś objawy przed pierwszą miesiączką? Nie wiem dlaczego, ale bardzo się wstydzę rozmawiać o tym z kimkolwiek. Boję się, że to stanie się w szkole i wszyscy zobaczą. Wtedy spaliłabym się ze wstydu i nie mogłabym się pokazać nikomu w klasie.

Weronika

Fakt, że napisałaś do nas list, świadczy o Twojej dużej dojrzałości. Nie musisz bać się pierwszej miesiączki. Jest ona naturalnym stanem, który przechodzą wszystkie kobiety. Jeżeli nie chcesz się stale denerwować, włóż do plecaka z książkami jednorazową podpaskę higieniczną. Są one bardzo dyskretnie opakowane i nie zabierają dużo miejsca. Jeżeli nie będziesz miała ze sobą podpaski, możesz pójść do szkolnej pielęgniarki i poprosić o pomoc. Najlepszym rozwiązaniem jest jednak własna podpaska w kieszeni plecaka.

Prawdopodobnie domyślisz się, kiedy pojawi się pierwsza miesiączka. Na kilka dni przed krwawieniem możesz odczuwać rozdrażnienie, nie będziesz się mogła skupić nad lekcjami, wiadomości będą z trudem „wchodziły” ci do głowy. W tym czasie będą poboływały dolne partie brzucha, niekiedy kręgosłup. Niektóre dziewczęta skarżą się na odczuwane w tym czasie bóle głowy i zmęczenie.

Pojawienie się tych objawów nie oznacza, że z pewnością wystąpi krwawienie. Możesz odczuwać tak zwane bóle przepowiadające, które już kilka miesięcy wcześniej poprzedzają wystąpienie miesiączki. Miesięczne dolegliwości pojawiają się nieregularnie, co kilka tygodni. Krwawienie trwa od 2 do 7 dni. Pamiętaj, że nie jest to choroba, tylko znak, że rośniesz i stajesz się kobietą. Jeśli wstydziś się porozmawiać z mamą, zaproponuj ten temat wychowawcy. Może porozmawiać o sprawach dojrzewania na godzinie wychowawczej.



LEKARZ DOMOWY

Robi się ciepło, wkrótce założę cienkie rajstopy i wszystko będzie widać. A mam żylaki. Szpecą okropnie i chętnie chciałabym się ich pozbyć. Na czym polega taka operacja?

Mariola

Zabieg chirurgiczny jest jedyną skuteczną metodą pozbycia się żylaków. Jednak decyzję o tym podejmuje chirurg. Zabieg usunięcia żylaków nie jest wskazany u kobiet w ciąży, a także poważnie chorych.

Najczęściej żylaki usuwa się tzw. metodą Varady'ego. Polega na małym nacięciu skóry (około 3 mm) w miejscu występowania żylaka, który wyjmuje się przy pomocy specjalnych narzędzi. Nacięcie się nie zsywa, nie pozostają potem blizny po

szwach. Nacięcia zakleja się specjalnymi plastrami, które można zdjąć po dziesięciu dniach po zabiegu. Na skórze nie pozostają żadne ślady.

Dużą zaletą zabiegu jest to, że nie stosuje się pełnego znieczulenia; wystarczy znieczulenie miejscowe, które działa w okolicy usuwanego żylaka. Po zabiegu można więc wrócić do domu.

Są też inne metody usuwania żylaków; stripping, polegający na usunięciu żyły na całej długości nogi. Zabieg ten wykonuje się w pełnym znieczuleniu, potem niezbędny jest kilkudniowy pobyt w szpitalu. Operacja często pozostawia widoczne blizny na nodze.

Na operację w szpitalu państwowym trzeba otrzymać skierowanie od lekarza.

§

POD PARAGRAFEM

Słyszysz tu i tam, że rolnicy są sądzeni za udział w blokadach. Też protestowałem, przez wiele godzin stałem na drodze i myślę, że i ja mogę dostać jakieś sądowe wezwanie. Chciałbym dowiedzieć się, jaką maksymalną karę może dostać rolnik i kto go może obronić, jeśli protestem walczył o swoje i innych?

Jakub

Rolnicy, którzy blokowali drogi, nie są sądzeni; za popełnione wykroczenie odpowiadają przed kolegami do spraw wykroczeń. By rolnik został wezwany przed kolegium, wcześniej policja musiałaby złożyć wniosek o ukaranie za popełnione wykroczenie. Za wykroczenie, jakim jest blokowanie dróg, czyli utrudnianie innym swobodnego korzystania z nich, obwiniony może zostać ukarany grzywną w wysokości do pięciu tysięcy złotych lub nagana.

Dotychczasowe praktyki kolegiów dowodzą, że odstępują od wymierzania kary. Jednak gdyby nadeszło wezwanie do stawienia się przed kolegium, nie można go zlekceważyć. Koniecznie trzeba pojechać i bronić się, czyli zeznawać. Jeśli ktoś czuje się niezobowiązany, może skorzystać z obrony zawodowego adwokata. Ale to kosztuje. Obroną rolników może być też tzw. obrońca społeczny.

Obroncą społecznym jest osoba, która w lokalnym środowisku cieszy się zaufaniem. Może nim być radny, wójt gminy, przewodniczący organizacji związkowej rolników. Obronca społeczny ma prawie takie same uprawnienia jak adwokat, czyli może świadkom zadawać pytania, a także żądać uniewinnienia obwinionego.



JESTEM SZCZĘŚLIWY

Mam 30 lat. Moi koledzy już mają rodziny, żony, dzieci. Niektórzy nawet zdążyli się rozwiść i ponownie ożenić. A ja ciągle sam. Miałem dwie narzeczone. Śliczne, długowłose blondynki. Może były za śliczne? Odeszły do innych. Bogatych, z lepszym samochodem. Myślałem, że moje szanse na życie zostały już przekreślone. Oddałem się pracy. Zaczęłem myśleć o pisaniu doktoratu. Nie doceniałem mojej Mamy. To ona w moim imieniu, za moimi plecami, przysłała ofertę do „Kontaktów”. A potem pewnego wieczoru weszła do mego pokoju i powiedziała: „Są dla ciebie listy”. Położyła je na biurku i bez słowa wyszła. Byłem zaskoczony. Jakie li-

sty? Pisały różne dziewczyny. Zwierzały się ze swoich przeżyć. Odpisałem. Z tych znajomości, telefonicznych i listownych, oraz spotkań, została Krystyna. Moje Przeznaczenie. Moja Miłość. Po raz pierwszy z taką wzajemnością. Dziękuję „Kontaktom”, losowi i mojej kochanej Mamie.

Zygmunt

OFERTY

Nauczyciel (32/176). Jestem kawalerem, katolikiem, abstynentem o wesołym usposobieniu. Mam wiele ciekawych zainteresowań. Szukam poważnej, mądrej dziewczyny na wiosenne dni. Odezwił się, proszę. Może tej wiosny pierwszy odkryjemy jej słoneczne przejawy. Nie wykluczam małżeństwa.

Nauczyciel

Jestem przystojnym, młodo wyglądającym brunetem, choć mam 42 lata. Wzrost 178 cm, szczupły. Oczy szare. Stan wolny. Katolik. Domator z mieszkaniem, z wykształceniem zawodowym. Fryzjer. Jestem wysportowany, lubię też ciekawą literaturę, dobrą muzykę i taniec. Poznam miłą Panią (do lat 45), pragnącą stałego związku, opartego



Mam ochotę przekłuć sobie uszy, ale trochę się boję, bo kiedyś moja siostra miała potem długie kłopoty: uszy ropiały, a noszenie kolczyków długo było bolesne.

Hanka

Jeśli zdecydujemy się na zabieg przekłucia uszu, musi być wykonany w warunkach absolutnej czystości i sterylizacji, najlepiej za pomocą specjalnego „pistoletu”, z jednoczesnym włożeniem kolczyków. Ozdoba powinna być bardzo lekka. Płat małżowiny usznej, utworzonej ze skóry i tkanki tłuszczowej, jest delikatny i łatwo ulega rozciągnięciu, zwłaszcza gdy nosi się ciężkie kolczyki. A już na pewno nie powinno się w nie stroić małych dziewczyn, co się, niestety, czasem zdarza, bo można w ten sposób nieodwracalnie zdeformować dolną część małżowiny. Jeśli uszy po przekłuciu źle się goją w zatknięciu z metalem nawet najszlachetniejszym, trzeba z kolczyków zrezygnować. Niebezpieczne jest również przekłuwanie nosa i noszenie w nich małych złotych czy srebrnych kuleczek. Nie da się przecież uniknąć wycierania nosa przy katarze, wysuszania przy myciu czy smarowaniu kremem. Każdorazowe wyjmowanie tej ozdoby i ponowne układanie grozi rozciągnięciem tkanki skórnej i powiększeniem dziurki. Z kolei po zaprzestaniu jej noszenia, gdy dziurka zarosnie, może pozostać blizna.

IWONA CHOJNOWSKA
(„Intercomedy”)

na miłości, przyjaźni i zrozumieniu. Dziecko, czy nawet tzw. zła opinia nie stanowią przeszkody. Najważniejsze, byś miała złote serce i była mi wierna.

Waldemar

Chciałbym poznać skromną, uczciwą Panią. Jestem wolny, spokojny, uczuciowy i bardzo samotny. Może powiedzie się nam w życiu. Może będziemy szczęśliwi? Mam 30 lat i 176 cm wzrostu. Zadzwoń, proszę, do mnie. Czekam. Telefon 0604-301-110.

Marcel

Zbyszek (30/175). Jestem kawalerem kulturalnym, ambitnym, sympatycznym. Lubię poznać ciekawych ludzi. Przebywać na łonie natury. Tańczyć, słuchać dobrej muzyki. Cenię uczciwość i miłość. Z przyjemnością poznam pogodną i wrażliwą dziewczynę w wieku 20-35 lat, która ceni szczęście rodzinne. Proszę o zdjęcie i numer telefonu.

Zbyszek

Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Oferty nie gwarantujemy bezpłatnie. Nazwisko adres można zastrzec do wiadomości redakcji.



• W Zabelu (gm. Kolno) nieznana Cyganka, wykorzystując nieuwagę domowników, z segmentu w pewnym mieszkaniu ukradła 10 tysięcy 100 złotych i przepadła.

• W Łomży policjanci zatrzymali na gorącym uczynku włamania do sklepu z narzędziami Łukasza B., Roberta C. i Sebastiana O., miejscowych.

• W Suwałkach z hurtowni przy ulicy Wojska Polskiego przepadły tapety, kasetony i panele podłogowe różnych wzorów łącznej wartości 20 tysięcy złotych.

• W Augustowie policjanci zatrzymali sprawców włamania do baru i czterech sklepów w ciągu handlowym przy ulicy Turystycznej. Przestępcami okazali się 18-letni Krzysztof Ł., 19-letni Sylwester Ł. i 45-letni Jerzy K., miejscowi. Po wybiciu szyb wystawowych ukradli artykuły spożywcze i gospodarstwa domowego łącznej wartości około 3300 złotych. Część łupu odzyskano.

OKRUTNA SZKOLNA „FALA”

W ubikacji Szkoły Podstawowej nr 5 w Hajnówce dwaj uczniowie zmusili kolegę do włożenia głowy do sedesu, całowania spodów butów, bili go i kopali. Równie okrutnie potraktowali kolegę z Zespołu Szkół Zawodowych w Siemiatyczach dwaj pijani uczniowie innej szkoły: z urazem twarzy, ręki i podejrzeniem wstrząsu mózgu napałdnięty (także w szkolnej ubikacji) trafił do lekarza. Szkolni bandyci pochodzą z tzw. dobrych domów.

• Jerzy C., mieszkaniec pewnej wsi w gminie Gródek, zgłosił policji kradzież swojego opla, pozostawionego poprzedniego dnia na ulicy. Okazało się, że kłamie, a prawda jest bardzo prozaiczna. Rzekomy pokrzywdzony około północy nie zatrzymał się do kontroli drogowej. W wyniku policyjnego pościgu porzucił samochód na jednej z ulic i przepadł. Pojazd został odholowany na parking strzeżony w Białymstoku. Okazało się także, że Jerzy C. prowadził swojego opla bez uprawnień: w grudniu 1998 roku kolegium pozbawiło go prawa jazdy na 36 miesięcy za kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu. Teraz Jerzy C. musi uiścić koszt odholowania i parkowania swojego samochodu. Ponadto czeka go odpowiedzialność karna za powiadomienie o przestępstwie, którego nie było.

• W Suwałkach na parkingu przy ulicy Kościuszki policjanci zatrzymali znajdujących się w polonezie dwóch mężczyzn. W wyniku przeszukania pojazdu funkcjonariusze znaleźli 15 tak zwanych działek białej substancji, prawdopodobnie amfetaminy. Zatrzymani to suwalszczanin i mieszkaniec Elku.

• W Łomży na pewną posesję przy ulicy Kraska nieznaną sprawcę wrzucił butelkę z łatwopalnym płynem, która roztrzaskała się na schodach i zapaliła. Na szczęście, domownicy szybko opanowali ogień. Przestępcą prawdopodobnie jest młody chłopak, nieświadomy, że podpalenie to zbrodnia.

• W Łomży na pewną posesję przy ulicy Kraska nieznaną sprawcę wrzucił butelkę z łatwopalnym płynem, która roztrzaskała się na schodach i zapaliła. Na szczęście, domownicy szybko opanowali ogień. Przestępcą prawdopodobnie jest młody chłopak, nieświadomy, że podpalenie to zbrodnia.



KRONIKA POLICYJNA

• W Nowosiólkach kierujący ciężarowym mercedesem potrafił Michała M. z Białegostoku, który poniósł śmierć na miejscu. Kierowca był trzeźwy.

• W Zawistowszczyźnie (gm. Sokółka) Czesław S. (bez stałego miejsca zamieszkania) ukradł ciągnik i maszyny rolnicze wartości 28 tysięcy złotych na szkodę swojego brata.

• W Smarklewicach (gm. Drohiczyń) z punktu skupu mleka przepadła pompa elektryczna, 80 kilogramów koncentratu „ekomix” i 20 kilogramów „mlekomi-xu”, 20 butelek płynu do mycia konwi i termometr. Straty 3000 złotych na szkodę Spółdzielni Mleczarskiej „Mlekovita” w Wysockim Mazowieckim.

• W Złotorii (gm. Choroszcz) nieznani sprawcy odłączyli prąd od transformatora i zepchnęli go na ziemię. Straty 2000 złotych na szkodę Zakładu Energetycznego w Białymstoku.

• W Zambrowie ktoś powiadomił policję, że 5 mężczyzn z bmw wyładowuje jakieś pakunki i przenosi do piwnicy domu przy ulicy Papieża Jana Pawła II. Informacja była prawdziwa. Okazało się, że w piwnicy ukrywają swój złodziejski łup. Wcześniej włamali się do pobliskiego sklepu, gdzie ukradli papierosy i kosmetyki łącznej wartości około 7000 złotych. Wszyscy zostali zatrzymani. Jeden to miejscowy,

pozostali są łomżanami (wśród nich dwaj nieletni).

• W Łomży z Zespołu Szkół Drzewnych przepadło 8 komputerów, monitor i drukarka. Straty ponad 21 tysięcy złotych.

• W Łapach ze sklepu mięsnego ktoś ukradł pieniądze i sprzęt komputerowy. Straty około 6000 złotych.

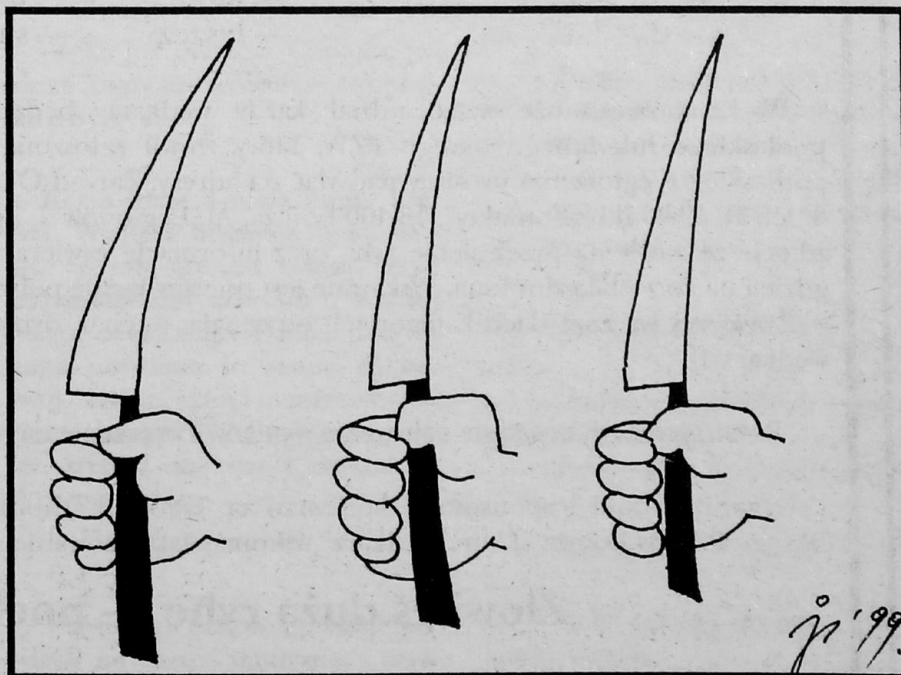
• W Walich Stacji (gm. Gródek) z telefonicznego automatu wrzutowego znikła kaseta z zetonami. Straty ponad 300 złotych na szkodę białostockiego Zakładu Telekomunikacji Polskiej.

• W Siemiatyczach do sklepu przy ulicy 11 Listopada weszły trzy osoby, podające się za pracowników konińskiej firmy, i zaofiarowały kierownicze kupno papierosów antynikotynowych. Użyły przekonujących argumentów: kobieta kupiła 140 paczek po 18 złotych 30 groszy za każdą. Po transakcji handlowcy natychmiast się ulotnili. Nie bez powodu: papierosy okazały się plastikową atrapą. Ustalenia policji wykazały, że w Koninie nie istnieje firma o nazwie podawanej przez oszustów.

• W Kolnie nieznani sprawcy włamali się do zakładu ciastkarskiego i ukradli 15 kilogramów sera twarogowego, 3 litry oleju, 3 puszki ananasów i brzoskwiń oraz inne produkty łącznej wartości około 365 złotych. Ale złodzieje okazali się także wandalami: rozrzućli po podłodze 5 kilogramów kakao, 8 kilogramów kandyzowanej marchwi, 10 litrów

„DOCIEKLIWI” KLIENCI

W Łomży do salonu sprzedaży samochodów przy alei Legionów weszło dwóch mężczyzn. Z wielkim zainteresowaniem oglądali wystawione pojazdy, wypytyując ekspedienta o liczne szczegóły. Kiedy zaspokoili ciekawość i odjechali cinquecento, okazało się, że wraz z nimi przepadły 4 panele od radioodtwarzaczy samochodowych, z których 4 były zamontowane w szafach wystawowych i 1 w samochodzie oferowanym do sprzedaży. Personel sklepu natychmiast powiadomił policję. Szybka akcja doprowadziła do schwytania podstępnych złodziei. Okazali się nimi 24-letni Artur C. i 29-letni Ryszard B., którzy stwierdzili, że są mieszkańcami Warszawy. Nie mieli przy sobie żadnych dokumentów, więc policja musi sprawdzić ich dane osobowe.



białka, 15 kilogramów sera twarogowego, połamali aparat telefoniczny, powodując dodatkowe straty w wysokości 700 złotych.

• Ze wsi Porosły (gm. Choroszcz) do Białegostoku wybrała się babcia z 8-letnim wnuczkem. Niebawem minął ich fiat cinquecento z białostocką rejestracją. Podróżowało nim trzech młodych mężczyzn. Nagle samochód zatrzymał się. Wysiadł z niego jeden pasażer. Błyskawicznie wyrwał kobiecie torebkę i reklamówkę z odzieżą dziecięcą. Babcia broniła się, więc otrzymała cios pięścią w twarz. Bandyci zbiegli.

KŁUSOWNICY IDĄ NA CAŁOŚĆ

Leśniczy Nadleśnictwa Browek w Gruszkach znalazł w lesie między wsią Hajdukowszczyzna a wsią Wałki martwego żubra, który padł ofiarą kłusowników (miał wrośniętą linę w okolicach prawego rogu, a drugi koniec pod racicami prawej przedniej nogi). Wcześniej w okolicach Białowieży znaleziono zaduszonego przez wnyk wilka, niedawno pod Goniądem mieszkaniec Moniek zastrzelił łosia (czytaj też: „Świnia, czyli łos” — str.9).

• W Rajgrodzie do sklepu spożywczego wtargnęli dwaj zamaskowani mężczyźni. Zastraszili ekspedientki i klientkę prawdopodobnie atrapą pistoletu, a następnie ukradli około 1000 złotych i alkohol. Bandyci przepadli. Straty 1300 złotych.

• W Białymstoku z działki przy ulicy Generała Andersa znikło 8 królików. Hodowca oszacował straty na 520 złotych.

• W lesie koło wsi Lipina (gm. Sokółka) policjanci zatrzymali trzech mieszkańców tej miejscowości, pochłoniętych produkcją alkoholu i znajdujących się pod jego wpływem. Funkcjonariusze zniszczyli 1500 litrów zacieru i 25 litrów alkoholowego wyrobu. Okazało się, że najstarszy z mężczyzn w listopadzie ubiegłego roku został przyłapany przez policję na tym samym przestępstwie. Rozprawa przed Sądem Rejonowym w Sokółce miała odbyć się 3 marca, ale oskarżony nie stawiał się.

• Koło Nowogrodu na Narwi został zatrzymany Henryk M., mieszkaniec tego miasta, podczas kłusowniczego łowienia ryb. W jego zabudowaniach znaleziono jeszcze dwie sieci rybackie, które posiadał nielegalnie.

BANDYCKA RODZINKA

We wsi Dąbrowa Łazy koło Szepietowa policja zatrzymała Stanisława P. i jego dwóch synów, którzy weszli do domu jednego z sąsiadów, pobili go i zabrali mu z portfela 850 zł.



W służbie dzieciom

W Łomży odbył się zjazd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Obecnie organizacja, w granicach dawnego województwa, liczy 628 członków i 46 kół terenowych.

Mimo ciężkich czasów społecznicy Towarzystwa starali się pomagać dzieciom w różnej formie: finansowali dożywianie, organizowali turnusy profilaktyczno-terapeutyczne, pomagali zagrożonym sieroctwem społecznym, promowali prawa dziecka i czuwali nad ich przestrzeganiem. W okresie minionej kadencji z wyprzedzeniem, zorganizowanego przez łomżyńskie TPD w atrakcyjnych zakątkach kraju, skorzystało prawie 2360 dzieci. Obecnie działają także 3 środowiskowe ogniska wychowawcze, w których dzieci z rodzin najuboższych mają zapewnioną nie tylko opiekę pedagogiczną, ale również posiłek.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci to, po Polskim Związku Wędkarskim, druga pod względem liczebności organizacja pozarządowa, skupiająca ponad 300 tysięcy ludzi dobrej woli. Dwa razy tyle, co członków wszystkich w Polsce partii politycznych. Świadczy to więc wymownie o społecznym zaufaniu i prestiżu społecznym TPD, obchodzącym 80-lecie działalności w służbie najmłodszym. W kraju istnieje 510 placówek Towarzystwa (środowiskowe ogniska wychowawcze, świetlice z programami socjo- i psychoterapeutycznymi), do których codziennie przychodzi około 20 tysięcy dzieci. Ale pomocy potrzebują nie tylko te z rodzin patologicznych. Badania wykazały, że co 4. dziecko wykazuje odchylenia od norm zdrowotnych (fizyczne i psychiczne), zaledwie co 10. wiejskie kończy szkołę średnią, a co 140. — studia. Problemów jest wiele. Rozwiązanie wielu z nich możliwe jest dzięki społecznikom i sponsorom TPD.

— Siła TPD polega również na wielkiej i skutecznej solidarności rodziców dzieci w różny sposób doświadczonych przez los. Bo oprócz tych, którzy doprowadzają do tego, że ich dziecko trafia do sierocińca albo, że opływając w dostatku nie zaznaje miłości, są też tacy, dla których jest ono najwyższą wartością. Dla nas także nie ma ważniejszej sprawy niż dobro dziecka. I na tym właśnie polega nasza służba — mówi Sławomir Izak, sekretarz generalny Towarzystwa.

Na łomżyńskim Zjeździe opracowany został program pracy TPD na nową kadencję i wybrane nowe władze. Prezesem Zarządu Oddziału Okręgowego ponownie został Stanisław Krasowski, zaś funkcję wiceprzewodniczących powierzono Janinie Picewicz-Znosko i Zdzisławowi Wyszyńskiemu. Skarbnikiem został Zenon Piotrowski, a sekretarzem Jan Szymański.

Wkrótce, 27 marca, w Białymstoku odbędzie się Zjazd Wojewódzki TPD. Organizację łomżyńską będą na nim reprezentowali: Mieczysław Bruszkiewicz, Halina Chelstowska, Teresa Gołębiowska, Zenon Grabowski, Krzysztof Kozicki, Stanisław Krasowski, Jadwiga Paździor, Zenon Piotrowski, Danuta Radwańska, Urszula Rainka, Zofia Sołomianko, Jan Szymański i Renata Zajac. (gab)

WŁODZIMIERZ PIETRO-CZUK, starosta hajnowski: — Jestem zadowolony: w życiu osobistym i zawodowym. Mam zasadę: nie poddawać się. Staram się zmieniać to, co złe, na to, co dobre; co służy ludziom.

ROMAN BORAWSKI, dyrektor Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych w Łomży: — Bywam zadowolony. Dobrze czuję się wtedy, gdy spełniają się moje oczekiwania. Robię wszystko, by tak się stało.

KRYSTYNA OLEJNIK, naczelnik Urzędu Poczтового w Piatnicy: — Wszystko zależy od nastroju, ale wydaje mi się, że ogólnie mam powody do zadowolenia. To praca, rodzina. One mobilizują mnie do życia.

JAN BARTOSZUK, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Bielsku Podlaskim: — Ogólnie tak. Mam rodzinę, pracę. Nie narzekam. W końcu w jakimś stopniu można wpływać na swoje życie; pewnym sytuacjom zapobiegać, inne prowokować. Z natury jestem optymistą, ale i realistą zarazem. Tak czy owak staram się cieszyć życiem.

JAN GODLEWSKI, burmistrz miasta i gminy Choroszcz: — Bardzo jestem zadowolony. Żyję w zdrowiu, mam wspaniałą rodzinę i ciekawą pracę. Staram się dostrzegać w życiu to, co najlepsze. Problemy to dla mnie

pewne wyzwanie. Jestem optymistą i zawsze wierzę w starą prawdę: jutro będzie lepiej.

SŁAWOMIR KAMIŃSKI, lekarz weterynarii z Nowogrodu: — Robię to, co lubię, mam szczęśliwą rodzinę. Liczą się dla mnie nie tylko pieniądze. Więc cieszę się, że żyję.

CECYLIA ZAMAJTYS, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Rajgrodzie: — Mam dzieci, je-

KS. ANDRZEJ GODLEWSKI, proboszcz łomżyńskiej Parafii pod wezwaniem Krzyża Świętego: — Jestem zadowolony. Spotykam dobrych ludzi, obcuje z pięknem przyrody, którą stworzył Bóg. Życie samo w sobie jest ko dar Opatrzności, jest wielkim szczęściem.

BOGUSŁAW DEPTUŁA, dyrektor Narwiańskiego Parku Narodowego: — Mam same powody do zadowolenia: wspaniałą

piękną rodzinę, mądre i dobre dzieci, mam dzięki której trwa nasza rodzina. W pracy też jakoś leci. Bywa jednak, że martwię się na zapas, ale jestem takim

optymistą. Wierzę, że szczęśliwie dotrzymam do emerytury i nareszcie będę mógł zająć się samostwierdzeniem, na co dotąd ciągle brakowało mi czasu.

ZBIGNIEW KAMIŃSKI, wójt gminy Turośl: — Oczywiście, że jestem zadowolony. Dom i praca oraz zaufanie społeczne to wielkie szczęście. Skrzydeł dodaje mi wytyczony cel i staram się go osiągnąć. Niektórzy mówią, że trudności są po to, żeby je pokonywać. Być może. W każdym razie trzeba sobie radzić. I na tym właśnie polega życiowa satysfakcja.

JOANNA SOŁOWIEJ, lekarka z ośrodka zdrowia w Lachowach: — Niestety, jestem pesymistką. Pod względem finansowym nie widzę poprawy swojej życiowej sytuacji.

12:1 dla optymistów!

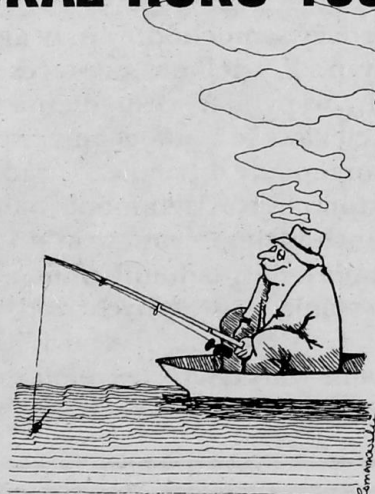
stem zdrowa, pracuję. Dlatego na pytanie, czy jestem zadowolony, odpowiadam: tak.

HENRYKA WARENC, dyrektor Szkoły Podstawowej w Ławsku: — Mam dzieci, zarabiam nieźle pieniądze jak na te czasy. Z natury nigdy nie narzekam, bo szkoda na to życia i nic z tego nie wynika.

ANDRZEJ GRYGORUK, pełniący obowiązki komendanta powiatowego policji w Mońkach: — Pomimo ciężkiej doli, bo rośnie w kraju przestępczość, mam powody do zadowolenia. Zaangażowanie moich współpracowników przynosi konkretne efekty. Myślę więc, że moje zadowolenie to również satysfakcja tych, którym pomagamy.

KONTAKTY • TV BIAŁYSTOK • PZW • WĘDKARZ

OKAZ ROKU 1999



Od 1 stycznia do 31 grudnia trwa nasz wielki konkurs na największe osiągnięcie wędkarskie roku 1999

Można zgłaszać udokumentowane okazy złowione w 18 kategoriach:

— płoć	— brzana	— szczupak
— wzdregą	— karp	— sum
— lin	— okoń	— pstrąg
— jaź	— węgorz	— karaś złocisty
— kleń	— boleń	— karaś srebrny
— leszcz	— sandacz	— lipień

W konkursie może wziąć udział każdy wędkarz, będący członkiem PZW województwa podlaskiego lub innego okręgu PZW, który złowił zgłoszoną rybę na akwenach województwa podlaskiego. Zgłoszenia prosimy nadsyłać na adresy: Zarząd Okręgu PZW, (Łomża, ul. Senatorska 8, tel. 16-39-00 lub „Kontakty”, 18-400 Łomża, Al. Legionów 7. Zgłoszenie powinno zawierać własne zdjęcie ze złowioną przez siebie rybą oraz informację zawierającą dane: gatunek, wagę, długość, gdzie i na co została złowiona. Wskazane jest potwierdzenie połowu.

Zwycięzcy we wszystkich kategoriach otrzymają: puchar, dyplom oraz nagrody rzeczowe (sprzęt wędkarski).

Rozstrzygnięcie, uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się w lutym 2000 r.

Organizatorami i sponsorami konkursu są: tygodnik „Kontakty”, Telewizja Białystok, Zarząd Okręgu PZW w Łomży, sklep „Wędkarz” w Łomży (skrzyżowanie Al. Legionów z ul. Sikorskiego).

Złowiłeś dużą rybę — pochwal się!

spiećcia

Pijany policjant doprowadził w Zambrowie do kolizji 4 samochodów. Nie jest więc prawdą, że działalności policji niemal nie widać.

Z powodu braku pieniędzy likwidacja grozi Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Łomży i bibliotekom suwalskim. Nie ma to większego znaczenia, bo czytane są jedynie książeczki: czekowe i do nabożeństwa.

Okradziono w Gibach domek letniskowy znanego aktora Zygmunta Kęstowicza. Artyście skradziono sweter. Jakby mało było na ekranach golizny...

Aż 8 komputerów gwizdnęło z łomżyńskiego Zespołu Szkół przy Alei Legionów. Złodzieje zakładają bank informacji?

Na 1500 litrów zacieru, 25 litrów samogonu i 3 pijanych dzentelmenów natknęli się policjanci spacerujący w lesie pod Sokółką. Leśniczy nie interweniował.

Jadący motocyklem listonosz zderzył się w Raczkach z polonezem, jak się okazało, kradzionym. A już ćwierć wieku temu Niemen ostrzegł: ludzie, zejście z drogi, bo listonosz jedzie!

Ani jednego pijanego kierowcy, mimo wzmożonej kontroli policji, nie udało się natomiast zatrzymać suwalskiej policji w Dniu Kobiet. W dniu swego święta suwalczanki upajały mężczyzn jedynie swym wdziękiem.

Bodaj rok temu w Kolnie z szumem ruszyła budowa krytego basenu. Potem, już w ciszy, utknęła. Niedawno ucieszone władze poinformowały, że odbyły spotkanie z posłem SLD Mieczysławem Czerniawskim i dyskutowały, skąd wziąć pieniądze na dokończenie pływalni. Jeżeli w Kolnie myślą, że jest to klasyczne pomylenie patrona z gwoździem do trumny.

Lanie wody

Podlaski PIH skontrolował niedawno 30 masarni w naszym regionie. Te, do których już wcześniej były zastrzeżenia. W 27 z nich wykryto „nieprawidłowości”. Polegają głównie na tym, że szynka zawiera niewiele mniej wody niż arbuz. W normalnych warunkach z kilograma surowca otrzymuje się 70 dkg szynki. W Łomży i w Augustowie potrafią z kilograma świńskiej pupy uzyskać nawet 1,5 kg szynki.

Nie wiadomo, czemu PIH ściga ten proceder. Wszak niebawem Wielkanoc i można by połączyć przyjemne z pożytecznym oraz nowatorskie metody masarnicze z tradycją. Wyobrażamy sobie „szynkę Śmigusową”, która rozkrawana na świątecznym stole w lany poniedziałek, tryska niczym fontanna.



ANALFABET

ATAK — zbyt liczna wizyta nie w porę.

ATEIZM — filozofia, jakiej nikt jeszcze nie przyjął po przeczytaniu dzieł Marksa i Lenina, a jaką wielu przyjęło po rozmowie ze swoim proboszczem.

ATMOSFERA — coś, co zepsuć znacznie łatwiej, niż naprawić.

ATOMOWA BRON — najbezpieczniejsza broń; w całej historii zginęło od niej mniej ludzi niż od łuku.

ATRAKCJA — zagładanie ważnym ludziom do łóżka i do portfela.

ATRAPA — jabłko z drewna, banan z gumy, polityk ze związku zawodowego, itp.

ATUT — szwagier tam, gdzie trzeba.

AUDIENCJA — wizyta na kłęcząco.

Okazje

Tak jak za komuny każda okazja była dobra, żeby się napić, tak dziś każda okazja jest dobra, żeby urządzić uroczystość religijną.

Zaraz po Dniu Kobiet przypadła 10. rocznica wykolejenia się w Białymstoku kolejowej cysterny z chlorem. Gdyby ta cysterna pękła, życie wielu osób zostałoby zagrożone. Ale nie pękła, bo była solidnie wykonana. No i co? Koniec historii? Nigdy w życiu. Z okazji nieszczęścia, które dawno temu mogło się wydarzyć, ale się nie wydarzyło, na blisko trzy godziny zablokowano kawał Białegostoku, organizując na jego ulicach uroczystości religijne. Koniec i kropka.

Jest jeszcze cała masa nieszczęść, które się nie wydarzyły, chociaż mogły. Hitler nie wygrał wojny. Armia Czerwona nie weszła do Polski w 1981 roku. Planowany „korytarz suwalski” nie odciął Suwałk od Polski. W okolicach Łomży nie wybuchł żaden wulkan. Gdyby dobrze pogłównkować, codziennie znalazłoby się z dziesięć rocznic wydarzeń, które się nie odbyły. I bardzo dobrze. Głodno i chłodno bywa w tym naszym północno-wschodnim kawałku Polski, ale okazji do świętowania nie zabraknie.



— Szczęśliwego Nowego Roku!

— Zwariowałeś? W marcu!

— To już marzec? Cholera, jeszcze nigdy nie wracałem tak późno z Sylwestra...

Kazio idzie z żoną kupić krawat. Wybiera brązowy. Żona mówi, że mu nie do twarzy. Przy przymierzaniu zielonego, bordowego, błękitnego i paru innych żona powtarza to samo: to nie twój kolor. Doprowadzony do ostateczności Kaziu wyciąga pistolet, strzela do żony i zwraca się do sprzedawcy:

— Czarny poproszę!

Właściciel pięknej posesji powiesił na furtce tabliczkę: „Uwa-

ga! Zły pies!” W nocy Jasio od sąsiadów dopisał: „Ale bez zębów!” Pies po przeczytaniu wpadł w szal i zagroził:

— Jak cię dorwę, to zamamlam cię na śmierć!

— Dlaczego leżą przed panem dwa kapelusze? — pyta przechodźcę żebraka.

— Ostatnio nieźle mi się powodzi, więc założyłem filię.

— Mam świetnego pacjenta — opowiada lekarz koledze. — Cierpi na rozdwojenie jaźni.

— To przecież banalny przypadek.

— Niby tak, ale „obydwaj” mi płacą.

Siedzi Janko Muzykant na Bonie nad Narwią i wzdycha:

— Eeech. Bach nie żyje. Beethoven umarł. A i ja nie najlepiej się czuję...

— Czy są widokówki z napisem „Dla jedynej”?

— Są.

— To poproszę pięć sztuk.

— Dlaczego chirurg zawsze operuje w masce?

— Żeby nie obliżywał skalpela.

— Dlaczego w morzu jest woda?

— Żeby się nie kurzyło, kiedy statki hamują.

— Dlaczego Robin Hood?

— Bo mało jadł.

— Mówiłeś, że jesteś wegetarianinem. Kłamca! — mówi dziewczyna do chłopaka.

— Dlaczego tak mówisz?

— Przecież dopiero co zamówiłeś na obiad zając!

— To z zemsty, bo zające niszczą salate.

— Poproszę blableblok ziemniaków — czyta chłopaczek z kartki.

— Dwa kilo czego? — pyta sprzedawca.

— Gdzie leży ten mężczyzna przejechany przez walec — pyta reporter TV pielęgniarke.

— W salach 101, 102 i 103.

— Jak brzmi wołacz rzeczownika „kura”? — pyta nauczycielka.

— Cip, cip, cip, proszę pani.

Dowcipy nadesłali: Beata Anna Chojnowska z Jankowa Skarbowa (gm. Nowogród), Marzena Florczyk z Ratowa Starego (gm. Śniadowo), Roman Piłski z Siemiatycz, Beata Alińska z Jarnut (gm. Łomża), Katarzyna Niemojko z Białegostoku (upominek). Dziękujemy. I przypominamy: nasz konkurs na najlepszy kawał tygodnia trwa nieustannie. Za najśmieszniejszy: upominek!

Piłkarze wygrali z zimą

„Na świętego Grzegorza, zima idzie do morza”, głosi ludowe przysłowie. Z wiarą w jego mądrość i pokrzepieni dodatkowo prognozą meteorologów mniemaliśmy, że zaplanowana na następny dzień (13 marca) inauguracja piłkarskiej wiosny odbędzie się na Podlasiu w słońcu i na suchych boiskach. A tu ponownie zaatakowała zima.

W IV lidze o największą niespodziankę, a nawet sensację postarała się **WARMIA Grajewo**. Zgłaszający trzeciroligowe aspiracje, a w dodatku poważnie wzmocniony pruszkowski **ZNICZ**, został przez **Andrzeja Zientarskiego** i jego ferajnę odprawiony z kwitkiem. W meczu tym każdy wynik był możliwy, a jednak wygrali gospodarze (1:0). Udało się również augustowskiej **SPARCIE** zremisować 0:0 trudne spotkanie w Piastowie. A mogło być jeszcze lepiej, bowiem **Jarosław Bielawski** w końcówce meczu nie wykorzystał rzutu karnego. Rezultaty te świadczą niezbicie, że **WARMIA** i **SPARTA** naprawdę nie składają broni. Bravo!

Nie poddaje się też **JAGIELLONIA**, chociaż cel ma zgola odmienny. Tym razem poległ w Białymstoku (2:1) wicelider tabeli, **MAZUR Karczew**. Kibice obejrzeni naprawdę świetny mecz, niezłomność i ogromną wiarę w zwycięstwo osłabionych kadrowo gospodarzy oraz... odmienionego **Samuela Tomara** (najlepszy na boisku). Wygrana ta była celowo opóźnionym o jeden dzień prezentem imieninowym piłkarzy dla swego trenera.

Remis **ŁKS Łomża** na zawsze gorącym terenie w Wyszkowie (1:1) niespodzianką może nie jest, ale to rezultat niewątpliwie cenny. Tak samo jak pewna (2:0), chociaż ciężko wywalczona wygrana goniącego czołówkę **STP Suwałki** nad **MKS Ciechanów**.

Kończąc podsumowanie postawy naszych czwartoligowych zespołów w grupie I nie sposób nie wspomnieć, że do dobrych wyników przyczynili się wszyscy nasi bramkarze. Jednak na specjalne wyróżnienie zasłużyli: **Artur Sacharczuk (JAGIELLONIA)**, **Tomasz Woronin (STP)**, **Adam Kulpa (CRE-SOVIA)** i **Jerżan Siergajzen (ŁKS)**. Szczególnie powrót do zespołu **Adama Popławskiego** tego ostatniego ma znaczenie ogromne, bowiem bramka, to był słaby punkt **ŁKS**.

W grupie II planowe, pewne zwycięstwo (4:0) odniósł **KP WERSAL PODLASKI**. Szepietowska **SPARTA** sprostać podopiecznym **Witolda Mroziewskiego** po prostu nie była w stanie. Jak zwykle dociepem błysnął trener gości **Robert Grzanka** stwierdzając, że mecz w Wasilkowie był dla jego podopiecznych kończącym okres przygotowawczy sparingiem. Ale już mecz w Zambrowie pomiędzy **OLIMPIĄ** a **VICTORIA Bartoszyce** grą kontrolną nie był. Wręcz przeciwnie. Walka szła na całego, a że gospodarze odnieśli cenne zwycięstwo (1:0), stąd nie dziwi dobre samopoczucie **Andrzeja Barta**.

Jeśli inauguracja piłkarskiej wiosny w IV lidze stała pod znakiem niespodzianek, to jedyny zawód wśród naszych zespołów sprawił **HETMAN**. Porażka, mimo ogromnej przewagi, w Ostródzie z **SO-KOŁEM** (0:1) jest naprawdę plamą na honorze białostockich piłkarzy.

Tym razem o III lidze jedynie słów kilka. Suwałskie **WIGRY** przegrały wprawdzie w Ząbkach z silnym **DOLCANEM** (0:1), ale pozostawiły korzystne wrażenie. Trener **Stefan Liszewski** był z postawy swych zawodników zadowolony. A to dobry prognostyk na przyszłość.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

Kalendarz Sparty

Klub Sportowy „**JĄSKI SPARTA**” w Szepietowie informuje, że zawody piłki nożnej o mistrzostwo IV ligi w rundzie wiosennej sezonu 1998/99 zostaną rozegrane przez drużynę **SPARTY** na stadionie Klubu przy ulicy Sportowej w terminach: 20 marca (godz. 15.00) — **II LEGIA Warszawa**; 11 kwietnia (15.00) — **VICTORIA Bartoszyce**; 25 kwietnia (15.00) — **MOTOR Lubawa**; 9 maja (16.00) — **KORONA Góra Kalwaria**; 16 maja (16.00) — **ŻBIK Nasielsk**; 26 maja (16.00) — **TECZA Biskupiec**; 6 czerwca (16.00) — **WICHER Kobyłka**; 20 czerwca (16.00) — **SOKÓŁ Ostróda**.

Prezent młodzieży

Pięknie zainaugurowali 75. rok istnienia klubu juniorzy **WARMII** w II Halowych Mistrzostwach Łomżyńskiego OZPN Juniorów do lat 17 odnieśli pełny sukces. Następcy **Kozikowskiego**, **Grabowskiego** i **Wołyńca** górowali we wszystkich elementach gry — płynnością i szybkością akcji, techniką i zespołowością. Zgromadzili komplet punktów, zdobywając puchar prezesa ŁOZPN oraz sięgnęli zaszczytów po wszystkie nagrody indywidualne: dla najlepszego strzelca — **Marcin Karwowski** — 6 goli, bramkarza — **Grzegorz Piaszczyński**, technika — **Rafał Trypus**. Trenerem zespołu jest **Józef Matysiewicz**.

Mecze wzorowo prowadził **Jerzy Obrycki** (Stawiski).

MECZE ŁKS NA WŁASNYM STADIONIE

Dzień, data, godzina	Przeciwnik	Wyniki
niedziela, 21 marca, 14.00	Orlęta Reszel	
sobota 10 kwietnia, 16.00	Piast Piastów	
sobota 24 kwietnia, 16.00	Znicz Pruszków	
sobota, 8 maja, 17.00	Mazur Karczew	
niedziela, 16 maja, 17.00	Huragan Wołomin	
środa, 26 maja, 17.00	Adidas Suwałki	
sobota, 5 czerwca, 17.00	Legionovia Legionowo	
niedziela, 20 czerwca, 16.00	Granica Kętrzyn	

MECZE OLIMPII NA WŁASNYM STADIONIE

Dzień, data, godzina	Przeciwnik	Wyniki
sobota, 27 marca, 14.00	Motor Lubawa	
sobota, 10 kwietnia, 16.00	Korona Góra Kalwaria	
sobota, 24 kwietnia, 16.00	Żbik Nasielsk	
sobota, 8 maja, 16.00	Tęcza Biskupiec	
sobota, 15 maja, 16.00	Wicher Kobyłka	
sobota, 22 maja, 16.00	Wkra Żuromin	
sobota, 29 maja, 16.00	KP Wersal Podlaski	
sobota, 13 czerwca, 16.00	Sparta Szepietowo	

SKŁAD OPAŁU „BARBÓRKA” s.c.

ul. Sikorskiego 166A (plac PKP) Łomża

Tel. (0-86) 160-676

Oferuje węgiel po najniższych cenach
Sprzedaż na raty
Zapewniamy transport

ZAMBRÓW, ul. Magazynowa 10 (baza G.S.); 71-22-75

Wys. Mazowieckie, ul. 1-ego Maja 16 (baza G.S.); 75-44-56

k.z.-o

WYNIKI

W auli II Liceum Ogólnokształcącego w Łomży rozegrany został mecz II ligi kobiecych dziewczyn **SKTS Łomża** — **WEL Lidzbark**. **Welski** zakończony remisem 7:7. Punkty dla Łomży zdobyły: **Alina Żelazna** — 3, **Emilia Borawska**, **Małgorzata Brzezińska** i **Małgorzata Mocarska** — po 1 oraz w grze podwójnej **Alina Żelazna** — **Małgorzata Mocarska** — 1. Na następny mecz drużyna **SKTS** pojedzie do Nidzicy z **MKS 21** majca.

W auli łomżyńskiego II LO odbyły się także drużynowe eliminacje szkół podstawowych z udziałem najlepszych drużyn z byłego województwa łomżyńskiego. W grupie klas V-VI najlepsza okazała się dziewczęca reprezentacja **Przechodów** przed łomżyńską „piątką” oraz chłopięca łomżyńskiej „jedyńki” przed **Piśnicą**. W grupie klas VII-VIII wygrała dziewczęta z **Przechodów** przed **Jarnutami** oraz drużyna chłopców z **Dąbrowy Dziegiele** przed łomżyńską „piątką”.

W sali Szkoły Podstawowej w Radziłowie rozegrany został **Polski Turniej Tenisa Stołowego „Przeglądu Sportowego”** i **Polskiego Związku Tenisa Stołowego** dla młodzików i żaków. Wystartowało 98 zawodników z 16 ośrodków województwa. Najlepsi: żacy — 1. **Mariola Miltko** (Wojtów Chodorówka), 2. **Agnieszka Antolak** (UKS Piątka Łomża), 3. **Ewelina Wilczewska** (UKS Kłewianka) oraz 1. **Tomasz Niewiarowski** (Orla Dziadkowice), 2. **Piotr Zdzienicki** (Jedynka Łomża), 3. **Piotr Koleszko** (UKS Kłewianka); młodzicy — 1. **Katarzyna Skibniewska** (Tęcza Przechody), 2. **Anna Popowska** (Nastolatki Czarna Białostocka), 3. **Elwira Radzajewska** (Tęcza Przechody) oraz 1. **Robert Klejwa** (Wojtów Chodorówka), 2. **Piotr Marszałek** (Nastolatki Czarna Białostocka), 3. **Maciej Zajac** (Jedynka Łomża). Zwycięzcy otrzymali puchary ufundowane przez wójta gminy i dyrektora Szkoły Podstawowej w Radziłowie, zaś zdobywców miejsc 1-3 — dyplomy i nagrody rzeczowe.

Turniej był jednocześnie eliminacją do rozgrywek strefowych, które odbędą się 20 marca.

Organizatorzy dzięki gospodarzom zawodów w Radziłowie, wójtowi gminy **Kazimierzowi Gwiazdowskiemu** i dyrektorowi Szkoły Podstawowej **Barbarze Grudzie** oraz nauczycielowi wychowania fizycznego **Zdzisławowi Koniecko** za wzorowe przygotowanie sali.

Drużyna **KTS Wysokie Mazowieckie** pokonała na wyjeździe **ZIORAKA Ilawa** II 8:0. Punkty dla **KTS** zdobyli: **Marcin Sokoliński** — 2, **Marek Prużanin** — 2, **Andrzej Piotrowski** — 1, **Łukasz Bazelak** — 1 oraz w deblu **Marcin Sokoliński** — **Marek Prużanin** — 1 i **Andrzej Piotrowski** — **Łukasz Bazelak** — 1.



KONTAKTY

RADIO TAXI
96 21
ŁOMŻA

„...my Klientów rozpieszczamy, nim zadzwonisz, już czekamy”



30% taniej dla stałych klientów
telefony komórkowe i zamiejscowe 18-10-26

Twoje ogłoszenie i reklama trafi na całe województwo podlaskie!



KONTAKTY

Centrum Edukacyjne CATHERINE
Warszawa ul. Żuromińska 4 tel. (0-22) 811-21-21, 811-34-77
organizuje dodatkowy nabór na I semestr

Ekonomicznej Szkoły Korespondencyjnej
w zakresie

Liceum Ekonomicznego o spec. finanse i rachunkowość — 4 semestry — 1,5 roku

- zajęcia raz w miesiącu (sob.-niedz.)
- bezpłatny nocleg

Zapisy od pon. do piątku g. 8.00–19.00 sob.-niedz. g. 9.00–15.00

POCZĄTEK ZAJĘĆ 10 KWIETNIA 1999 R.
OFERTA PROMOCYJNA

k.z.-o

NAJWIĘKSZA HURTOWNIA ARTYKUŁÓW ELEKTRYCZNYCH



BTS S.C. RRB Szymańscy
w Łomży, ul. Wojska Polskiego 53

oferuje

z dostawą do sklepów w cenach producenta i poniżej wszystkie artykuły z branży elektrycznej

Zapraszamy w godz. 8.00-18.00
soboty 8.00-14.00

tel. (0-86) 160-180; (0-86) 167-799
kom. 0-602 189-606

MYŚL GLOBALNIE, WSPIERAJ LOKALNIE!

k.z.-o

TERRAZYT®
FABRYKA OKIEN I DRZWI

okna drzwi

WYSOKA JAKOŚĆ ISO 9001
DUŻE DOŚWIADCZENIE 15 lat
NISKA CENA 15% rabat

Rabat dotyczy stolarki PCV i ALUMINIUM na zamówienie
TYLKO DO KOŃCA MARCA!!!
Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (0-86) 18-65-65 FAX. (0-86) 18-00-55
EŁK, UL. KILIŃSKIEGO 46/6, TEL./FAX (0-87) 621-36-62
ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2, TEL./FAX (0-86) 71-86-26
OSTROŁĘKA, UL. PIŁSUDSKIEGO 39, TEL./FAX (0-29) 766-64-64
OSTRÓW MAZ., UL. 3-GO MAJA 25, TEL./FAX (0-217) 520-81
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34, TEL./FAX (0-86) 722-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19, TEL. 0-604 40-68-67
ZRB „GŁAZ” ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7
TEL. 0-90 39-75-21, TEL./FAX (0-86) 19-83-65
URB „WOJAN” ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21, TEL./FAX (0-86) 16-45-26
TEL. 0-604 22-10-92

k.z.-o

STIHL®

Mistrz Świata Drwali, John van Kampen, Austria 1998



PILARKA MISTRZA ŚWIATA

- Dlaczego warto kupić pilarkę STIHL?
- Gdyż STIHL to:
 - najwyższa jakość,
 - najnowocześniejsza konstrukcja,
 - bezpieczeństwo i komfort pracy,
 - fachowa sieć handlowo-serwisowa.

A wszystko to już od 699,00 zł!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Norska 13 (pawilon GS); **Ełk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), 621 23 98; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 666 266, 651 303; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

POŻYCZKI GOTÓWKOWE 1% MIESIĘCZNIE

500 – 1500 — bez poręczycieli
1000 – 5000 — jeden poręczyciel
5000 – 10000 — dwóch poręczycieli
WYSTARCZY STAŁA PRACA, RENTA LUB EMERYTURA
SZCZEGÓŁY NA MIEJSCU

RU-01168

Ostrołęka, ul. Kilińskiego 52
Łomża, Pl. Niepodległości 17
Sklep „MILKA”, tel. 0-604 297-384

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. w Łomży

KOMUNIKAT

dla odbiorców, którzy pobierają wodę i odprowadzają ścieki do kanalizacji miejskiej Łomży bez zawartej umowy.

MPWiK Sp. z o.o. w Łomży zawiadamia, że ostateczny termin załatwienia formalności związanych z poborem wody z sieci wodociągowej i odprowadzenia ścieków do kanalizacji miejskiej upływa z dniem 30 maja 1999 r.

W przypadku stwierdzenia po tym terminie nielegalnego podłączenia do sieci wodociągowej lub kanalizacyjnej, właściciel posesji pozbawiony będzie zgodnie z §2 ust. 6 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 grudnia 1996 r. (Dz.U. Nr 151 poz. 716 z późniejszymi zmianami) możliwości poboru wody z miejskiej sieci wodociągowej i odprowadzenia ścieków do kanalizacji miejskiej.

Jednocześnie przypomina się, że zgodnie z art. 129 ust. 1 pkt 3 „Prawo wodne” — kto bez zgody właściciela urządzeń zaopatrzenia w wodę lub urządzeń kanalizacyjnych podłącza nieruchomości do tych urządzeń podlega karze grzywny.

Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny MPWiK Sp. z o.o. w Łomży ul. Zjazd 23, tel. 16-62-77 wew. 22.

F-00354

Słowo jest ulotne,
ogłoszenie w gazecie
żyje dzień
ogłoszenie
w tygodniku
KONTAKTY
żyje tydzień

CYFRA+

ANTENA GRATIS

ZESTAWY ANALOGOWE
DUŻY WYBÓR
NISKIE CENY



SPECJALNA
OFERTA

SERWIS EM-SAT, tel. 163-438
Łomża, Plac Niepodległości 9

fak. 313-o

AIG

Powszechne
Towarzystwo
Emerytalne

Zatrudni na terenie powiatów: Zambrów, Wysokie Mazowieckie, Kolno, Grajewo
Przedstawicieli Handlowych (umowa o pracę), Akwizytorów.
Nawiąże współpracę z: Agencjami Ubezpieczeniowymi,
Agentami Ubezpieczeniowymi, Brokerami.
Zapewniamy bezpłatne szkolenie oraz atrakcyjne wynagrodzenie.
Kontakt telefoniczny 0-604 557-579

RU-01175

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. w Łomży

poszukuje
kandydata na stanowisko

Kierownika Działu Transportu

Wskazane wykształcenie średnie i dziesięcioletni staż pracy lub wyższe i pięcioletni staż pracy. Od kandydata oczekujemy doświadczenia w pracy w transporcie, predyspozycji w organizacji, zarządzaniu i marketingu usług Spółki.

Blizsze informacje można uzyskać pod numerem telefonu
(0-86) 166-277 w Zarządzie Spółki ul. Zjazd 23

F-00340

P.H.U. **DANUTA**

AUTORYZOWANY DEALER FIRMY „STIHL”

oferuje:

- pilarki spalinowe i elektryczne dla amatorów i profesjonalistów,
- kosy mechaniczne, podkaszarki,
- myjki ciśnieniowe,
- opryskiwacze,
- dmuchawy,
- świdry glebowe,
- przecinarki do stali i betonu,
- kosiarki spalinowe i elektryczne,
- nożyce do żywopłotu.



DO KAŻDEJ PILARKI 0,5 L Olej STIHL

Zapewniamy doradztwo, serwis oraz części zamienne.

ZAPRASZAMY W GODZ. 8.00–18.00

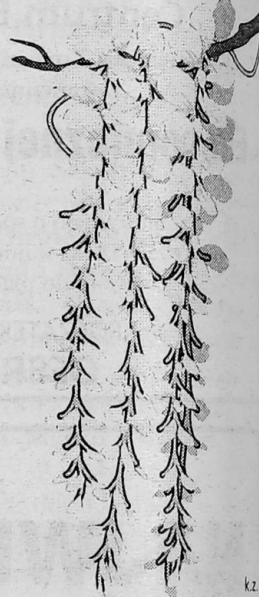
Łomża, ul. Kierzkowa 1

tel./fax (0-86) 16-44-66; 0-602-74-68-39

kz-o

ZA WSZYSTKIE ŻYCZENIA
i miłe słowa
skierowane do mnie
z okazji jubileuszu
SERDECZNIE DZIĘKUJĘ

TADEUSZ CHACHAJ



kz

Zespół Elektrowni Ostrołęka S.A.
ul. Elektryczna 5

OGŁASZA KONKURS OFERT

na kompleksową dostawę biopaliwa
w okresie kwiecień – wrzesień
w ilościach ok. 25 000 m³/m-c (min. 50 m³/h)
w postaci:

- zrębków drzewnych,
- torfu,
- kory drzewnej,
- trociny prasowanej.

Oferta powinna zawierać:

- dokument, z którego wynika status prawny oferenta,
- charakterystyka dotychczasowej działalności oferenta,
- zakres wstępny oferty z podaniem sposobu dostawy,
- wycenę usługi.

Zainteresowani proszeni są o złożenie pisemnych ofert
w zamkniętej kopercie w terminie 30 dni od daty
ukazania się ogłoszenia pod adresem:

Zespół Elektrowni Ostrołęka S.A.
ul. Elektryczna 5
07-401 Ostrołęka
z dopiskiem „Biopaliwo”

Bieżących informacji udziela Kierownik Wydziału Ruchu
Elektrociepłowni „Ostrołęka A” tel. (0-29) 766-22-12.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub
nieprzyjęcie oferty bez podania przyczyny.



KONTAKTY

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiolodzy: Lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76.

BARBARA DOMYŚLAWSKA — specjalista psychiatrii. Piątki od 13.30, Al. Piłsudskiego 6, pok. 1, tel. (085) 191-091; (085) 65-42-584.

SPECJALIŚCI RADIOLODZY: lek. med. Grażyna Nierodzińska, tel. 0-604-437-386; dr n. med. Wiesław Wenderlich, tel. 0-604-43-60-76. Gabinet Rentgenodiagnostyki Stomatologicznej, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 13.00-17.00, zdjęcia panoramiczne zębów i zatok. Zdjęcia wewnątrzustne zębów.

SPECJALISTA GINEKOLOG-POŁOŻNIK, Ostrołęka, Łęczysk 54A; (0-29) 50-64 całodobowa. Absolutnie wszystko, bezboleśnie — narkoza. Solidnie, dyskretnie, najtaniej.

PEDIATRA, SPECJALISTA Chorób Płuc Dzieci, specjalista Alergolog — Hanna Majewska, poniedziałki, środy 16.00-18.00, Łomża ul. Wąska 17. Testy alergiczne dla dzieci i dorosłych, 188-619.

DERMATOLOG KOSMETOLOG, Grażyna Kamińska, środa 16.30, Szosa Zambrowska 1/27 p. 421 Białystok — codziennie, tel. (085) -7444-364.

IRYDOLOGIA — DIAGNOZA z tęczówki oka, tel. 0-602-760-379.

MASAŻ LECZNICZY, Jesionowski, 0-602 811 217; 188-330.

LOGOPEDA, tel. 19-88-93

SPECJALISTA NEUROLOG DZIECIĘCY — Lucyna Cwalina, Łomża, Wyszyńskiego 2. Poniedziałki, środy od 16.00, tel. 16-54-21 (rano); 16-30-55 (po 17.00)

USG TARCZYCY, piersi, brzucha, „ACER”, Kazańska 2, zgłoszenia telefoniczne; 18-16-47 po 16.00

OKULISTA, LARYNGOLOG — KALINOWSCY. Leczenie, soczewki kontaktowe, testy alergiczne, badanie komputerowe wzroku, Łomża, Brzozowa 8, po 16.00, tel. 160-154

R-1165-o

SPRZEDAM

GOSPODARSTWO (086)-160-082.

SPROWADZAM I SPRZEDAJĘ maszyny rolnicze i przemysłowe oraz części zamienne, tel. 17-81-50.

SPRZEDAŻ INSTALACJI gazowych BRC do samochodów. Łomża ul. Bełska 37, tel/fax. 182-714.

fak.39-o

OGŁOSZENIA DROBNE

SKLEP BUDOMEX-CERAM oferuje najnowsze wzory glazury i terakoty firm hiszpańskich. Spełniamy życzenia klientów. Łomża ul. Dworcowa 1, (086)-180-181. Suwałki ul. Putry 4, (087) 567-468.

MEBLE SKLEPOWE, urządzenia chłodnicze, wyposażenie sklepów, Ostrołęka (0-29)-760-09-04; 0-604 261 483.

USA WIZY; (089)-52-73-007.

PRZYCZEPY do sianokiszonek, prasy, beczkowozy, inne maszyny. Taflę, gm. Stawiski, 090 235 828; (086)-165-806.

SZTACHETY OLCHOWE, ul. Sikorskiego (obok tartak.)

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane na terenie Kupisk Starych, tel. 0-602-369-349 lub (0-12) 388-57-41.

SPRZEDAM PRASĘ polską, tel. 17-73-77.

PIECE NA TROCINY, młynki białkowe (0-217)-44-75-10.

FOTELIKI DZIECIĘCE atestowane — hurt, detal; pokrowce samochodowe; 16-93-53.

FORD MONDEO 1,6/16V (1993), 0604 481 584.

SPRZEDAM PROFESJONALNY sprzęt do gabinetu kosmetycznego, tel. 160-801.

DREWNO OPAŁOWE. Dostawa do klienta, 160-010.

ODZIEŻ UŻYWANA-HURT, tel. (023)-692-15-73.

PRODUKCJA I SPRZEDAŻ podgrzewaczy wody z blach nierdzewnych i ocynkowanych oraz kotłów c.o., tel. (086)-160-034.

WENTO 1.8 (1995), 0 602 525 631. SZNAUCER, JESION bal, 188-360.

MATERACE, ŁÓŻKA, sypialnie, ul. Poligonowa 22, 183-840.

DAMFĘ I PRASĘ, tel. 17-44-84.

DRZWI GARAŻOWE metalowe 4-ro segmentowe, uchylne: ocieplane 2.100.-, nieocieplane 1.600.-, sterowane 1.100.-, tel. 17-55-35 lub 175-537. Możliwość montażu.

SPRZEDAM 1 HA łąki położonej koło Jednaczewa, tel. 16-23-74.

SPRZEDAM 3 HA ziemi ornej położonej koło Janowa, tel. 090 536 430.

OPEL ASTRA 1.6 (1995) combi, tel. 090-28-46-55.

DZIAŁKI BUDOWLANE w Łomży, tel. 16-22-30.

PIANINO (086)-16-28-11.

GRIL GAZOWY, (086)-16-28-11.

BRYCZKA KONNA, dom drewniany do rozbiórki, elementy blachy dachowej 200m kw; 0,75 ha łąki (ca 2000zł), tel. 164-055

POLONEZ 1.5 SLE (1991r), tel. 18-53-13 po godz. 17.00

MIESZKANIE 85m k z garażem w centrum, 0-602-76-50-56

POLONEZA TRUCK (1993r), gaz, zabudowany, 0-602-76-50-56

POSEZONOWA WYPRZEDAŻ opon, klocków hamulcowych, filtrów. RABATY DO 30%, tel. (0-86) 182-713

SPRZEDAM TANIO zamrażarkę Mors 140l, tel. 16-25-89

SPRZEDAM CIĄGNIK C-360, cyklolop i przyczepę wywrotkę. Barwiki 1, gm. Radziłów

SPRZEDAM ŁADĘ 1500 (1982r), Kupiski Stare, Kolejowa 4

TRZY DZIAŁKI BUDOWLANE, Łomża — Kraska, 0-603-403-066; (0-86) 165-715 po 20.00

TOYOTA COROLLA (1995r), morski metalik 1,4XLI kupiona w kraju, tel. 0-604-231-589

SPRZEDAM 126p (1985r), TEL. 16-35-37

VOLKSWAGEN LT55 plandeka 4,6x2,2x2,2 (1992r), tel. (0-86) 174-594

SPRZEDAM DZIAŁKĘ rzemieślniczą budowlaną 1,5ha, 16-53-38

„AGROTECHNIKA” prasy 30 szt., schładzarki 20 szt., kombajny, ciągniki, wycinaki, przyczepy do sianokiszonek. Gwarantujemy serwis i części. Transport za darmo, Pisz, Warszawska 41; (0-87) 423-25-17; (0-87) 423-47-86; 0-90-53-60-27

NOWE M-4 w Nowogrodzie tanio, (0-86) 17-59-73

TANIO 40m kw w Nowogrodzie, tel. (0-86) 17-51-52

DWA MIESZKANIA 35,4; 50m kw, tel. (0-86) 75-46-92

DWIE DZIAŁKI budowlane po 30 arów każda, uzbrojone, w Kalinowie k. Łomży, tel. grzecz. 185-268, po 20.00.

ROZRZUTNIK OBORNIKA jednoosiowy, tel. 181-395, po 18.00.

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne w Kupiskach Starych (086)-179-154, po 17.00.

MTZ-82, tel. (086)-774-872.

WAGĘ 3-TONOWĄ, silnik 28 kW, suwnicę tartaczną, tel. (086)-745-077.

SPRZEDAM BLACHĘ aluminiową, roz. 3x1,50; grubość 1,50 mm, tel. (086)-77-40-70, po godz. 16.00.

SPRZEDAM SUKNIE ślubną, tel. 17-55-64.

KOMBAJN ZIEMNIACZANY Anna, tel. 176-321.

DZIAŁKA oś. „Maria”, Brzozowa 5. Pełna dokumentacja, tel. 78-50-87.

126p (1990) po wypadku, tel. 17-92-77.

AUTO-KOMIS „Tomsyl” Łomża, Sikorskiego 300 zaprasza od 9.00-18.00. Kupno, sprzedaż, raty, zamiana. (086)-190-648.

PEUGEOT 205, 1,1 — czerwony, tel. 18-96-56.

DWA MIESZKANIA 35,4 i 50 m², tel. (086)-75-46-92.

SPRZEDAM DOM, budynek gospodarczy i siedlisko. Króle gm. Rutki, tel. 70-20-24.

VW CABRIO Golf; 1,8i (1987), czerwony, 17.000.- (086)-150-312,

SPRZEDAM NYSE, Łomża, Poznańska 122, tel. 186-806.

SPRZEDAM GRZEJNIKI żeliwne nowe, tel. 190-233, po 18.00.

SPRZEDAM 125p (1981) lub zamienię na 126p, 16-67-33.

PRZYCZEPY DO sianokiszonek, siewniki do kukurydzy, traktory, prasy, inne maszyny (086) 198-899.

VW TRANSPORTER (1989) 1,6D, tel. (086)-189-267.

AUDI 80 (1990), 16-37-41.

BMW 318i (1991), 086/198-253. Zamiana.

CIĄGNIK C-360 (rok prod. 1980), tel. 0604 503 164.

SPRZEDAM TAVRIĘ (1991), tel. 165-619.

KONTAKTY

SPRZEDAM POLONEZA (1996),
Łomża ul. Kraska 136.

par.278

TANIO ŻUK blaszak (1991), gaz,
18-56-92.

par.279

POLONEZ 1.6 gaz (1987), tel. 18-
47-62, po 16.00.

par.280

SPRZEDAM DZIAŁKĘ pod budy-
nek handlowo-mieszkalny w cen-
trum, tel. 167-625; 0602 770-409.

par.283

SPRZEDAM POLONEZ Caro
(1992); (086)-184-019.

par.285

SPRZEDAM OPEL Kadett 1,3
(1987), tel. 18-37-01.

par.286

RENAULT 19, 1.9 Diesel (1994),
tel. 192-858; 157-587.

par.

TOYOTA CAMRY 2.0 TD (1989)
rozbity bok, tel. (086)-176-226, po
18.00.

par.289

SEGMENT POKOJOWY, 18-16-84.

par.294

SPRZEDAM DZIAŁKĘ osiedle Me-
dyk II, tel. 18-94-99.

par.295

SPRZEDAM PRZYCZEPKĘ samo-
chodową, 15-76-47.

par.296

SPRZEDAM SIMSONA i MZ-150.
Tel. 160-309.

par.297

SPRZEDAM FIATA (1988) lub za-
mienie na malucha, tel. 192-561.

par.298

POLONEZ TRUCK (1995), prze-
dłużony 5-osobowy, faktura Vat, tel.
17-91-00.

k-1163-o

SPRZEDAM WYPOSAŻENIE WRAZ
Z TOWAREM DO SKLEPU SPOŻY-
WCZEGO, TEL. 18-99-48.

PAR.299

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną
2,74 ha pod zajazd, motel CPN.
Ostrołęka — Łomża, 163-503.

fak.346

DOM W ŁOMŻY na Spokojnej
(086)-725-928.

par.300

POLONEZ ATU z 1997, stan bdb.
tel. (086)-188-223; 0-602-595-964.

par.301.

SPRZEDAM M-1 (28,5 m²); (086)-
-165-065.

par.302-o

SZCZENIĘTA ratlerki, 18-07-28
Łomża.

par.300

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 11 a, ła-
dnie położoną w Nowogrodzie, tel.
(029)-760-31 66

par.304

POLONEZ GLI (1994), tel. (086)-
-183-317.

par.305

GOLF 1,6 GTD (1988), 15.500 zł.
dodatki, tel. 0604 218 192.

par.307

FSO i 1989, 176-328.

par.308

SPRZEDAM M-3, IV piętro w Łomży
— atrakcyjne miejsce, 0602 507 280
wieczorem (023)-627-3246.

par.1710

SPRZEDAM CIĄGNIK T-25 A1 z
1994 roku, tel. 15-75-47.

par.311

GLAZURA KRÓLEWSKA, terakoty,
gresy, klinkier, wszelkie dodatki, ra-
ty, dowóz, rabaty zapraszamy. Łomża
Legionów 52 (przy dworcu PKS).

fak.345-o

SPRZEDAM HONDE Civic 1,4
(1990), tel. 0602 470 308.

par.313

SPRZEDAM FIATA 126p EL (rok
1995), tel. 19-27-46, PO 14.00.

par.314

SPRZEDAM SUKNIE ślubną, tel.
19-29-45.

par.316

SPRZEDAM CYKLINIARKE, 17-62-
-00.

par.318-o

SPRZEDAM sianokiszonkę w belach
(086)17-73-24.

par.319-o

MITSHUBISHI LALCEG (1988),
Kolno, 78-31-56.

KK-19

DOM DRENIANY, 19-03-87.

KK-18

MIESZKANIE 54 m² z garażem, Sta-
wiski ul. Smolniki, tel. 78-42-63.

KK-17

NOWE DAEWOO

Matiz

tylko 394 zł

miesięcznie

Pospiesz się
promocja
nie trwa zawsze



**AUTO
SYSTEM**

Łomża, ul. Senatorska 1, tel. 166-266

SPRZEDAM SAM. Mercedes 124
diesel (rok 1986), domek na działce
150 m², tel. 189-131.

par.321

FORD FIESTA 1,25 (1996) 5d
25000 zł, 184-666, po 16.00, 0601-
-839-594.

par.313

SPRZEDAM MOTOR Suzuki GS
500E (1991), tel. 0602 792 441 lub
16-39-36.

par.324

KOMPUTER PENTIUM II 233 MHz
z monitorem Philips, tel. 169-773,
po 16.00.

par.220

POLONEZ 1500 (1988), TEL. 18-
-19-46.

PAR.326

SPRZEDAM SIANO w ciukach 10 t.
tel. 177-129.

par.327

ELEGANCKIE GARSONKI, żakiety,
modne spodnie, ceny umiarkowane.
Hala Targowa, lokal 33.

fak.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną
20 arów, Kupiski Stare ul. Armii Kra-
jowej 15.

par.328

POLONEZA SPRZEDAM (rok
1989) składak, Łomża, tel. 169-145.

par.329-o

TOJOTA COROLLA 1,6 (1995),
186-109.

par.332

SPRZEDAM SAMOCHÓD Fiat
„Brawa”, tel. 183-394.

par.333

VOLKSWAGEN GOLF 1,6 (1989)
5-drzwiowy, bdb. (086)16-62-45.

fak.351

FIAT 126 (rok 1986/87), tel. 193-
-146.

par.334

SPRZEDAM DOM Kisielnica 30A,
tel. 187-114.

par.335

ŁADA 2107 (1986), cena 3500 zł.
tel. 18-36-36.

k-336-o

PEUGEOT 405 combi (rok 1992)
cena 16.000 tys.zł., tel. (086)183-636

par.336

Sprzedam koparkę NOBSA 1232,
rok prod. 1988, tel. 18-39-97.

k.z.

SPRZEDAM ŻREBÓWKĘ, Kołaki
Strumienie 2, gm. Mały Płock.

par.337

GARNKI ZE STALI szlachetnej
AMC-1 kpl. 2500zł; Organy „Yama-
ha” z futerałem i stojakiem — 950zł;
— motopompa M-800 do wody —
1500zł; — nagrzewnica elektryczna
220V — 550zł; namiot brezentowy
6x4m — 650zł; łóżka składane na
sprężynach — po 50zł; 187-357

P-325

SPRZEDAM DZIAŁKĘ o pow. 3976
m², położoną przy Al. Legionów w
Łomży, tel. 18-39-97.

k.z.

UNO 1.4 (1997r); 18-37-55

p-342

SPRZEDAM parkiet -wiąz, tel. 160-
-996

p-343

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną;
19-05-49

RU-01178

SPRZEDAM PUSTAKI oraz stal kar-
bowaną i gładką, tel. 18-48-39

P-344-o

ARTCOMP poleca KOMPUTERY,
programy, kasy fiskalne od 1390zł;
raty, tel. 16-21-85

F-00353

POLONEZ (1991r), GAZ; 16-92-50

p-346

PASSAT TDI (1995/96), pełne wy-
posażenie do sprowadzenia z Nie-
miec; 160-849; 0-602-796-239

P-347

PILNIE TANIO Poloneza Caro 1,5
(1991r); 167-224 wieczorem

P-348

KUPIĘ

SKUP AUT powypadkowych, 0-601-
-633-233

fak.871

AUTA POWYPADKOWE DO RE-
MONTU KUPIĘ, 0-90-26-72-15

fak.871-o

„AUTO-SKUP” powypadkowe, sko-
rodowane, 0-601-61-72-79

k-798-o

AUTA DO REMONTU na części
0-90-354-003

KAŻDE POWYPADKOWE kupię
0-90-367-870

fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE — SKUP
0-90-26-72-15

fak.871-o

„AUTO-SZROT” osobowe, dostawa-
cze, 0-90-615-163. Najlepiej płacić
k-798-o

KAŻDE POWYPADKOWE — skup
0-90-367-870

k-871-o

KAŻDY ZNISZCZONY, 0-601-64-63-
-74. Najkorzystniej

k-798-o

AUTA DO REMONTU skup, 090-
-553-409

fak.871-o

PADŁE WYBRAKOWANE, bydlę
skupuję, (0-217) 626-79; 0-603-751-
-162

k.z.-o

KUPIĘ UŻYWANE płyty drogowe,
-180-666

f-289-o

KUPUJĘ DREWNO liściaste, 19-83-
-08 po 20.00

F-316-o

KUPIĘ ZŁOM MOSIĄDZU 2,40 —
2,80 zł/kg; złom aluminium 2,00 —
3,00 zł/kg, inne złomy, ceny do ne-
gociacji (0-86) 78-44-14; 0-602-886-
-107

Fak.258-o

KUPIĘ ŁÓŻECZKO metalowe, 19-
-30-16

P-294

KUPIĘ POLONEZA GLI (1995-96),
(0-86) 188-231

par.247

KUPIĘ MIESZKANIE dwupokojowe,
738-257

p-249

KUPIĘ M-4 w Łomży, (0-86) 16-22-
-88

p-281

KUPIĘ NADWOZIE do Cinquecento,
tel. 0-604-231-589

P-330

KUPIĘ ŁADĘ 2107, rocznik od
1992, na gaz; 180-219

P-345

LOKALE

SPRZEDAM DOM przy Śniadowie,
17-62-86

par.-o

WYNAJMĘ LUB KUPIĘ M-4 lub M-5
w nowym budownictwie, wiadomość
Łomża, Leszczynowa 12

k-965-o

LOKAL OGRZEWANY o powie-
rzchni 550m kw do wynajęcia, tel.
(0-86) 185-287

fak.217-o

**URZĘDOWSKI OKNA
MAHONIOWE
I SOSNOWE**

**15% RABATU
tylko do końca
marca**

**PHU „ILASZCZUK”
tel. (0-86) 18-39-65
0-604 277-545**



TU na częś
k-798-o
KOWE kupi
fak.871-o
WE — SKUP
fak.871-o
bowe, dost
lepiej płaci
k-798-o
OWE — skup
k-871-o
Y, 0-601-64-63
k-798-o
TU skup, 093
fak.871-o
WANE, by
-79; 0-603-751
k.z-o
płyty drogowe
F-289-oo
iściaste, 1933
F-316-o
ADZU 2,40 —
minium 2,00 —
ay, ceny do ne
-14; 0-602-886
Fak.258-o
metalowe, 19
P-234
GLI (1995-96)
par-247
E dwupokojo
P-249
, (0-86) 16-22
P-281
do Cinquece
P-330
, rocznik od
P-345
LE
rzy Śniadowie
par-o
IE, M-4 lub M-5
wie, wiadomoś
12
k-965-o
NY o powie
wynajęcia, tel.
fak.217-oo
A
ONIOWE
NOWE
ATU
końca
a
CZUK"
3-39-65
-545 fak.315

M-3 SPRZEDAM, TEL. 18-46-29
P-141-oo
DOM Z CZYNNYM sklepem pow.
300m kw, centrum Łomży, tel. (0-
86) 16-54-97 po godz. 17.00
P-177-o
SPRZEDAM MIESZKANIE M-3 56m
kw nowe, wykończone z telefonem,
ogrzewanie podłogowe, Łomża, Pru-
sa 18, tel. (0-86) 19-05-41
RU_01107-o
SALA WESELNA, 188-905
RU-00126-o
M-5 SPRZEDAM, tel. 18-60-80 po
18.00
P-109-oo
SZUKAM STANCJI, kawalerka lub
2-pokojowe mieszkanie, TEL. 18-52-
50 PO 18.00
PAR.104-OO
DO WYNAJĘCIA budynek piętrowy
na gabinety lekarskie lub oczekuję
proponycji ŁOMŻA, UL. SENATOR-
SKA, TEL. 164-164
p-102-OO
LOKAL DO WYNAJĘCIA 150m kw
w dobrym punkcie, tel. 18-23-62 od
15.00 do 17.00
F-00286-oo
SPRZEDAM M-3, Łomża, 18-04-00
P-119-o
DOM DO REMONTU SPRZEDAM,
(0-86) 166-226; 0-604-227-658
Fak. 00307-o
WYNAJME M-3, tel. 160-167
P-231
SPRZEDAM M-4, III piętro, Łomża,
tel. (0-76) 85-24-904
p-233
LOKAL HANDLOWY 40m kw do
sprzedania, tel. 187-840
p-234
SPRZEDAM M-3, nowe, tel. 18-55-42
po 16.00
P-237-o
KUPIĘ MIESZKANIE w Łomży do
50m kw 2-wu lub 3-y pokojowe
ewentualnie zamienię na mieszka-
nie w Belchatowie 58m kw, II piętro,
tel. (022) 870-33-45
p-242
SPRZEDAM M-6 własnościowe Łom-
ża, tel. (0-86) 188-098. Poważne
oferty, po 20.00
P-244-o
WYNAJME LOKAL 50m kw ul. Pił-
sudskiego 93, tel. 180-855; 167-466
p-248
KUPIĘ MIESZKANIE w Łomży
2-pokojowe do 50.000, tel. 193-026
w. 544, po 16.00.
par.257
PILNIE SPRZEDAM mieszkanie 53
m² z działką o pow. 5 arów w Drogo-
szewie, cena 28.000 zł, tel. 17-46-68.
par.258
STANCJA DLA dziewczyn, tel. 150-
-172.
par.262
SPRZEDAM DOM 150 m² z częścią
usługową ul. Krótka 10A, tel. 162-
-008, 162-700.
par.268-o
LOKAL (37 m²) na biuro, gabinet,
sklep — wynajmę, sprzedam, Mazo-
wiecka, 18-07-07; 185-454.
k-1157-o
DO WYNAJĘCIA budynek gospo-
darczy na działalność. Stacja dla
dziewcząt, 160-487, 166-940.
par.282

SPRZEDAM DOM w Mikołajkach,
tel. 18-27-55.
par.284.
DO WYNAJĘCIA pawilon handlowy
w mieście, 180-989.
par.287
SPRZEDAM M 40,4 m² centrum,
tel. 163-579.
par.290
STANCJA DLA chłopców, 167-326.
par.291
DO WYNAJĘCIA lokale 120 i 1000
m², Łomża, 163-503.
fak.346
LOKAL DO wynajęcia, 19-13-20.
par.310
POSZUKUJĘ LOKALU do wynaję-
cia, pow. do 40 m², tel. 0604 215
895.
par.312
MIESZKANIE 56 m² sprzedam, tel.
(085)-654-10-15.
par.
DO WYNAJĘCIA M-2, 169-245.
PAR.317
DO WYNAJĘCIA lokal w Łomży i
dom na wsi, tel. 198-062.
par.320
NIERUCHOMOŚCI — „TYTAN”,
Polowa 45 (086) 166-226. Oferujemy
tanie projekty domów jednorodzin-
nych.
fak.347
MIESZKANIE DO wynajęcia, Łom-
ża, tel. 150-304.
par.270
WYNAJME MIESZKANIE M-4 lub
dom jednorodzinny na dłużej, 165-
-115.
par.
ARKADIA — NIERUCHOMOŚCI,
Łomża, Małachowskiego 2
(086) 187-779.
k-1172
M-4 DO WYNAJĘCIA, tel. 19-88-46.
par.322
SPRZEDAM LUB WYNAJME LO-
KAL biurowy o wysokim standardzie
o powierzchni 450m kw obok par-
king, Łomża, (0-86) 184-665
fak.00352-o
GARAŻ DO WYNAJĘCIA, ul. Mazo-
wiecka, tel. 18-81-09
P-331
SPRZEDAM M-5, tel. 18-33-94
P-333
ZAMIENIĘ MIESZKANIE 3-pokojowe
60m kw w Łomży na kawalerkę w
Warszawie, tel. (0-22) 613-04-97;
613-04-98
P-338
SPRZEDAM SZEREGÓWKĘ, rogową
„Maria”, ul. Leszczynowa 1, pow.
629m kw; 160-387
P-339-o
DO WYNAJĘCIA lokal (34m kw), ul.
Mazowiecka 1, tel. 16-52-39
P-340
STANCJA, lokal, 187-896
P-341
SPRZEDAM MIESZKANIE 43m kw,
nowe budownictwo, 18-37-55
P-342
ZAPISY NA NOWO BUDOWANE
mieszkania w centrum Łomży, me-
traż od 36 do 64m kw, (0-86) 184-
-664
f-00352

USŁUGI

ROBIN — PRZEWÓZ osób do
Włoch każdy piątek, tel. 180-152;
182-714, wynajem busów
r-267-o
STUDNIE, (0-86) 185-991
k-152-o
WYKONAMY USŁUGĘ NA NOŻU
kroczym Miś, 18-63-97
fak.70-o
USŁUGI RTV, ul. Śniadeckiego 17,
tel. 180-001
fak.-83-o
KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA!
164-839
k-582-o
OCIEPLANIE DOMÓW, szpachlo-
wanie, malowanie, 191-453
k-443-o
TELEnaprawa, 188-291
R-32-o
RENOWACJA MEBLI i tapicerki —
tapicerka na zamówienie, woj. pod-
laskie, (0-86) 185-388; 0-604-263-268
fak.193-o
HANOWER — DORTMUND,
środa, tel. (0-86) 192-507
k-906-o
USŁUGI REMONTOWE, glazura,
szpachlowanie, płyty gipsowe, 17-56-
-60; 17-57-64
K-896-OO
szpachlowanie, malowanie, TYNKO-
WANIE, PANELE, 19-00-68
K-920-OO
USŁUGI księgowe, 166-087
K-957-o
USŁUGI TRANSPORTOWE (KA-
MAZ), KOPARKĄ I SPYCHEM
ORAZ SPRZEDAŻ ŻWIRU, PIASKU
I CZARNOZIEMU, PIĄTNICA, UL.
STAWISKOWSKA 28A, TEL. 19-14-
-92
K-1054-O
Zespół muzyczny „ROMANTIC”, tel.
16-77-53
k-1036-oo
BIURO RACHUNKOWE, 188-813
k-1052-o
ELEKTRYK — instalacje, 0-604-818-
-592
r-01074-o
NAJTANIEJ TRANSPORT MERCE-
DES IT, 18-30-88; 0-604-364-574
r-01077-o
HURTOWNIA „AGA” usługi
„Ostrówkiem” węgiel — żwir — pia-
sek, skup złomu, wapno, cement,
Łomża, tel. (0-86) 160-240. Zape-
wniamy transport.
FAK.00252-O
WYPISYWANIE TABLIC nagrobko-
wych, Zakład Szklarski, Łomża, ul.
Wesoła 125
k.z-o
MALOWANIE, SZPACHLOWANIE,
glazura, terakota, tel. 0-603-430-256
rach.01081-o
KOMPUTEROPISANIE, (0-86) 16-
-64-67
par.-oo
PROFESJONALNIE — montaż płyt
gipsowo-kartonowych, szpachlowa-
nie, malowanie, (0-86) 15-75-15
par.-o

WYKONUJĘ DACHY 2 i 4 spadowe;
191-005
rach.01069-o
VIDEOFILMOWANIE, 19-87-87 po
18.00
RU-01071-o
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW 191-
-453
R-1051-o
AUTORYZOWANY SERWIS Żuk,
Lublin, Avia. Naprawy bieżące i głó-
wne, Łomża, tel. (0-86) 182-713
k.z.-o
RENOWACJA MEBLI, (0-86) 18-53-
-88
fak.00308-o
TRANSPORT — 4,5t, tel. 0-601-99-
-59-43
k.z.-o
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW ele-
wacje, remonty, 16-27-48
ru-01124-o
RENOWACJA TAPICERKI, 16-06-74
ru-01121-oo
SZPACHLOWANIE, MALOWANIE,
ceramika, 16-93-47
ru-01120-oo
WYRÓB NAGROBKÓW, Stara Łom-
ża p/szosie, ul. Słoneczna 39, tel.
18-92-26 lub 180-293
ru-01109-o
PRZEWÓZY OSÓB busem — Euro-
pa, kraj. Niemcy — Belgia — Wło-
chy, kom. 0-602-59-59-64, tel. (086)
188-223
fak.00280-o
SZPACHLOWANIE, MALOWANIE,
glazura, panele, 16-62-88
ru-01108-oo
KRYCIE DACHÓW, malowanie,
szpachlowanie, tel. 16-63-56 po
19.00
ru-01156-oo
MALOWANIE, SZPACHLOWANIE,
REMONTY, 18-06-31
ru-01098-o
WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ, 15-75-
-36
ru-01097-o
CZYSZCZENIE DYWANÓW, tapice-
rek, 18-67-02
fak.00312-o
„BOGUMIŁ” — linia Hanower-
-Frankfurt w każdy piątek, transport,
lotnisko, przysięgi, (0-86) 186-313;
0-602-18-55-99
RU-01139-o
„TOM-DACH” — oferujemy wyso-
kiej jakości usługi krycia dachów,
tel. (0-86) 78-36-21
RK-1147
AUTOKOMIS „PLUS” w Śniadowie
skup-raty-zamiany. Przyjmujemy sa-
mochody komis bez opłat. (0-86)
17-61-64
fak.00329-o
KOMPLETNE SYSTEMY POKRYĆ
dachowych i orynnowania, sprzedaż
i profesjonalny montaż, Al. Legio-
nów 45, Łomża, tel. (0-86) 16-69-62
fak.00336
NIEMCY, BELGIA, HOLANDIA —
sobota, wtorek, sprinter, tel. (0-85)
73-94-179
R-01149-o



USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE, tel. (0-86) 19-83-79

RU-01151-o

REMONTY, WYKOŃCZENIA glazura, szpachlowanie, malowanie, 17-58-97

ru-1152

UDZIELAM KOREPETYCJI z jęz. niemieckiego i podstawy z angielskiego — niskie ceny; 18-14-73

ru-01154

WYKONUJĘ PRACE wykończeniowe budowlane, więzby dachowe; 18-06-19; 0-603-217-990

ru-01156

NAPRAWA: PRALKI, lodówki, zamrażarki; 18-07-07; 18-09-16

RU-01157-o

ZABUDOWY, KUCHNIE, przedpokojy, szafy z drzwiami suwanymi, panele; 163-833

ru-01159

ROBOTY WYKOŃCZENIOWE: glazura, terakota, panele, płyty gipsowe, szpachlowanie, itp, solidnie, tel. 01161

WOLNE MIEJSCA DO NIEMIEC i z powrotem; (0-86) 17-80-20; 0-604-28-54-57

P-292-O

HANOWER — DORTMUND; 183-791.

par.209-o

„REMAX” oferuje: szpachlowanie, malowanie, montaż, paneli płyt gipsowych, boazerii, glazury, terakoty, elewacje zewnętrzne. Faktury Vat, 0603 233 554; 0603 230 753.

fak.342

KRYCIE DACHÓW, szpachlowanie, malowanie, tel. 185-893, po 19.00.

k-1162

FIRMA „PUTZ” — tynki gipsowe maszynowo na mokro, docieplanie budynków elewacje (086)160-561.

fak.344-o

MONTAŻ I NAPRAWA stolarki PCV — Aluminium tanio, 0604 218 192.

par.

POMOGE W odrabianiu lekcji S.P., tel. 187-789.

par.315

KOMPUTEROWE PRZEPISYWANIE prac, 18-19-28.

k-1167

GLAZURA, TERAKOTA, murowanie, 184-882

k-1169

USŁUGI BUDOWLANE. Docieplanie budynków, tynki, elewacje, ogrozenia. Naprawa kominów. Malowanie, szpachlowanie, glazura, terakota. 182-096.

fak.348-o

RENOWACJA MEBLI tapicerskich, 190-549.

k-1178

USZCZELNIANIE OKIEN, 0603 211 189

k-1179

PRZEWÓZ OSÓB towarów busem, 198-346.

k-1170

USŁUGOWE WĘDZENIE wędlin ul. Kierzkowa 50, tel. 16-43-53.

k-1171-o

MATEMATYKA, JĘZYK POLSKI — przygotowanie do egzaminów wstępnych i matury. Indywidualnie i w grupach (086)-187-779; 189-908.

k-1172

KRYCIE DACHÓW, dachówka ceramiczna, poddasza — techn. niemiecka, tel. (086)-738-824; 0602 191 490.

k-1173

RENOWACJA MEBLI, tapicerki drzwiowe, 166-765.

k-1174

SPRZĄTANIE, pranie dywanów, tapicerek, Łomża, tel. 0604 457 382, tel. 178-096, po 15.00.

fak.350-o

NAPISY I PORTRETY w kamieniu, Łomża, tel. 180-801.

k.z.

PRZEWÓZY OSOBOWE Hanower — Bremen, tel. 180-913; 0602 609 003.

k-1176

NAGROBKI granitowe gotowe i na zamówienie PARAPETY, schody, lady, kominki, Łomża, tel. 180-801.

k.z.

NAPRAWA PRALEK, 181-548, po 16.00, 169-725.

k-1177

PRACOWNIA SZYLDÓW (ploter, skaner). Reklama świetlna, przestrzenna, samochodowa. Szyldy, wizytówki b. tanio, Łomża, Poznańska 156, tel. 180-801.

k.z.

JĘZYK NIEMIECKI — korepetycje, 160-996.

k-913-oo

KOMPUTEROPISANIE, 0603 211 189; 186-931.

k-1179

PRACA

ZATRUDNIĘ STOMATOLOGA, warunki do uzgodnienia, 0-90-241-329

k.z.

PPKS W PIASECZNIE przyjmie kierowców z kat. D, ZAPEWNIAMY BEZPAŁNY HOTEL, TEL. (0-22) 750-03-14

k.z.-oo

ZATRUDNIAMY PRACOWNIKÓW chałupniczych. Ryzykujesz tym, że zaczniesz godnie zarabiać. Gwarantowana dostawa i odbiór surowca. Zarobek 1000 dolarów. Materiał po otrzymaniu znaczka za 7,20. „KAREXIM”, skrytka 5/B; 73-234 Łasko

k.z.-o

FIRMA BEZROBOTNYCH ZATRUDNI, 60zł dziennie, 0-602-524-743

fak.

00309-o

P.T.E. NORWICH UNION S.A. przedstawicielstwo w Łomży zatrudni przedstawicieli handlowych (umowa o pracę) z powiatów: Wysokie Mazowieckie, Kolno, Grajewo, Zambrów. Nawiążemy współpracę z agentami ubezpieczeniowymi (umowa-zlecenie), agencjami ubezpieczeniowymi (umowa agencyjna), brokerami (umowa brokerska). Zapewniamy bezpłatne szkolenia oraz bardzo atrakcyjną prowizję. Kontakt osobisty, Łomża, ul. Wyszyńskiego 2 paw. 10 lub telefoniczny (0-86) 19-84-82 lub 0-604-871-454; 0-604-871-672

fak.

FIRMA HANDLOWA zatrudni od zaraz 8zł/h; 150-209

f-00309-o

SPRZEDAWCÓW ZATRUDNIĘ, (0-86) 166-974

par.

PRODUCENT LODÓW, ketchupów i innych art. spożywczych PPHU „MIWEX”; 07-310 Komorowo ul. Kolejowa 45. Poszukuje transportu chłodniczego i standardowego w celu podjęcia stałej współpracy. Możliwość wykorzystania aktualnego taboru chłodniczego w tym: star 1142 — 10 szt., przyczepa — 8 szt. Oferty pisemne z podaniem stawki za każdy km w obie strony, w transporcie własnym i dzierżawionym kierowcą na adres j/w.

fak.336

DODATKOWA PRACA dla ambitnych ludzi od 18 lat, 0602 406 229.

fak.337

ZLECEŃ WYKONANIE dokumentacji technicznej na przebudowę sklepu, tel. 18-32-25.

fak.339

ZATRUDNIĘ W POWSZECHNYM towarzystwie emerytalnym, tel. 15-00-77.

k-1158

AKWIZYCJA, CZTERY osoby z samochodem zatrudnię, 0601-37-35-96.

k-1150

ZATRUDNIĘ — tynkarzy gipsowych, 160-561.

fak.344-o

POSZUKUJĘ PRACOWNIKA o kierunku budowlanym ul. Śniadeckiego 9/30.

fak.348

ZATRUDNIMY MŁODEGO chłopaka posiadającego własny samochód na stanowisku: akwizytor magazynier, tel. (086)180-046.

k.z.

INNE

LEASING — TANIO, szybko, bezpiecznie, 0-601-330-493

par.97-o

ZAGUBIONO DOKUMENTY na nazwisko Świerszcz Wojciech. Kontakt: 18-66-85. Nagroda

P-243

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!

ŚWIAT BEZ KRAT GERDA

Najlepsze drzwi antywłamaniowe GERDA i inne
Okna z PCV antywłamaniowe GERDA — ceny producenta

Autoryzowany DEALER Firmy GERDA

Łomża, Al. Legionów 105 (blaszak)
tel. 19-81-16

k.z.

OKNA

PCV ALUMINIUM
PRODUCENT

ALUSTIC

18-421 Piątnica Górki Sypniewo 9 Tel. (0-86) 191-886

BIURO HANDLOWE

18-400 ŁOMŻA AL. LEGIONÓW 147D p. 11
TEL. (0-86) 19-84-74 FAX (0-86) 19-84-73

k.z.

UWAGA BUDOWLAŃCY!

Organizujemy kursy:

- obsługa Mixokretów • obsługa Betoniarek
- kierowca wózków • obsługa wciągarek i wciągarek
- obsługa dźwigów W.B.T.

ZAPISY: Ośrodek Szkolenia Zawodowego, Łomża, ul. Długa 4
Tel. 16-25-50

r-1164

OGŁASZAMY NABÓR NA KURS:

kierowca: kat. D (autobus), kat. B (samochód osobowy już od 380 zł)
kierowca wózków akumulatorowych i spalinowych

ZAPISY: Ośrodek Szkolenia Zawodowego, Łomża, ul. Długa 4
Tel. 16-25-50

ru-1164



KONTAKTY

AUTO SERWIS

STARY CYDZYN 32
TEL./FAX (0-86) 192-843,
KOM. 0-601 317-344

oferuje:

- ogumienie do samochodów firmy BRIDGESTONE, FIRESTONE, MATADOR, MICHELIN, REAMIC
- wyważanie i montaż opon (TIR)
- usługi wulkanizacyjne
- mechanika pojazdowa
- oleje firmy „CASTROL”

F 317-o

Korzystaj z Firm
które
ogłaszają się w tygodniku
KONTAKTY

INFORMACJA
HANDLOWO-
-USŁUGOWA **957**

WYNAJME — TANIO

Wynajmiemy hale produkcyjno-magazynowe
o powierzchni 1300 m² w Łomży
(byłe zakłady NAREW) — obecnie centrum biznesu

Wszystkie media.

Doskonała infrastruktura: kanalizacja, woda miejska,
drogi dojazdowe, nowy transformator.

Informacja:

tel: (0-22) 619-12-08, 619-68-94
fax (0-22) 618-22-25

Fak. 296-o



*Czy chcesz wybudować dom
taniej min. o 10%?*

NASZ DOM

SPECJALNA OFERTA FIRMY „NASZ DOM” W OSTROŁĘCE DLA MIESZKAŃCÓW ŁOMŻY! TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

We wszystkich czterech punktach sprzedaży w Ostrołęce firma „NASZ DOM” proponuje specjalne warunki dla mieszkańców Łomży:

- zwraca koszt transportu z Ostrołki do Łomży
- wydaje karty rabatowe już od pierwszych zakupów
- negocjuje ceny przy większych transakcjach

Uwzględniając wyżej wymienione zasady oraz niski poziom cen w firmie „NASZ DOM” można oszczędzić min. 10%

Oto punkty sprzedaży firmy „NASZ DOM”

1) Baza w Teodorowie k. Ostrołki — jadąc z Łomży do Ostrołki po prawej stronie szosy 200 m przed granicami miasta; można tu kupić materiały niezbędne do postawienia domu (inwestycji) w stanie surowym zamkniętym.

Tel. (0-29) 769-10-02

2) Baza w Rzekuniu k. Ostrołki — przy szosie Ostrołęka — Ostrów Mazowiecka (800 m za torami kolejowymi); można tu kupić wszystkie materiały wykończeniowe, łącznie z glazurą, terakotą, gresami.

Tel. (0-29) 761-75-21

3) Dwa sklepy w centrum Ostrołki na ul. Kilińskiego: jeden ze specjalistyczną chemią budowlaną, drugi salon z oświetleniem, meblami, ceramiką użytkową.

Tel. (0-29) 48-13



NASZ DOM

Zapraszamy! Jest okazja aby naprawdę oszczędzić!

k.z.-oo

OGRODOM

Z A.K. TRUSZKOWSKI

Hurtownia Ogrodnicza

Dystrybutor **Nasion warzyw i kwiatów**

- ✿ PNOS — Ożarów Maz.
- ✿ W. Legutko
- ✿ plantiCo
- ✿ HORTI TOPS
- ✿ FLORA FREY

Gwarantujemy szeroki asortyment i niskie ceny

Zapraszamy!!!

Łomża ul. Wojska Polskiego 177b tel. (0-86) 16-97-16
Ostrołęka ul. Graniczna 8 tel. (0-29) 760-28-98

k.z.-o

Zapraszamy do nowej, dużej HURTOWNI ODZIEŻY UŻYWANEJ!

Oferujemy wysokiej jakości sort i oryginał po najniższych cenach w regionie!

Przyjdź!

Nie zwlekaj!

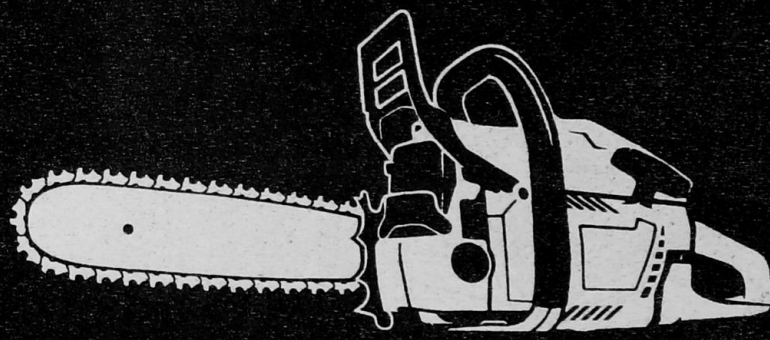
RABATY do 50%

Łomża, Al. J. Piłsudskiego 48, tel. (0-86) 19-87-99

k.z.-o

Husqvarna

Światowy lider w branży pilarek



UWAGA! PROMOCJA

• od 15.03.99 — do wyczerpania limitu
pilarka spalinowa HQV40 (2,7KM)
w cenie promocyjnej 999 zł

Zapraszamy do autoryzowanych punktów
handlowo-serwisowych szwedzkiej firmy Husqvarna

- Ciechanowiec, ul. Łomżyńska 56, tel.: (0-86) 772178
- Kolno, ul. Wojska Polskiego 46, tel.: (0-86) 783049
- Łomża, ul. Nowogrodzka 60, tel.: (0-86) 166910
- Zambrów, ul. Kościuszki 19, tel.: (0-86) 713081
- Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 54, tel.: (0-86) 754934

sprzedaż za gotówkę i na raty

k.z.-o

KONTAKTY





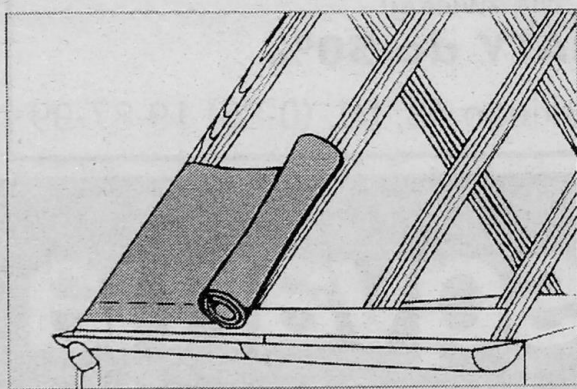
PREF BET PLUS DÖRKEN

NOWOCZEŚNIE NIE ZNACZY DROŻEJ!

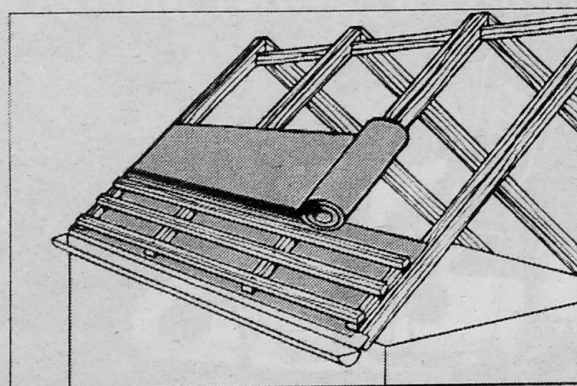
Porównanie kosztu stosowania folii DELTA – Dragofol z wersją tradycyjną – deskowanie + papa

Folia DELTA – Dragofol	Wersja tradycyjna
MATERIAŁY - folia DELTA – Dragofol $1,15 \times 3,87 = 4,42 \text{ zł/m}^2$ - klamry $= 0,03 \text{ zł/m}^2$	MATERIAŁY - deski obrzynane gr. 25 mm, $0,028 \text{ m}^3/\text{m}^2 \times 501,0 \text{ zł/m}^3 = 14,03 \text{ zł/m}^2$ - gwoździe bud. gołe $0,08 \text{ kg/m}^2 \times 2,70 \text{ zł/kg} = 0,22 \text{ zł/m}^2$ - papa asfaltowa na tekturze, podkładowa $1,17 \text{ m}^2/\text{m}^2 \times 2,53 \text{ zł/m}^2 = 2,96 \text{ zł/m}^2$ - lepek asfaltowy $0,38 \text{ kg/m}^2 \times 0,70 \text{ zł/kg} = 0,27 \text{ zł/m}^2$ - gwoździe papowe $0,05 \text{ kg/m}^2 \times 3,50 \text{ zł/kg} = 0,175 \text{ zł/m}^2$
ROBOCIZNA $0,086 \text{ rbg/m}^2 \times 12,0 \text{ zł/rbg} = 1,03 \text{ zł/m}^2$	
SPRZĘT środek transportowy $0,01 \text{ mg/m}^2 = 0,18 \text{ zł/m}^2$	ROBOCIZNA $0,4363 \text{ mg/m}^2 \times 12,0 \text{ zł/rbg} = 5,23 \text{ zł/m}^2$
	SPRZĘT - wyciąg $0,01 \text{ mg/m}^2 \times 2,47 \text{ zł/mg} = 0,02 \text{ zł/m}^2$ - środek transportowy $0,03 \text{ mg/m}^2 \times 17,975 = 0,54 \text{ zł/m}^2$
RAZEM $5,66 \text{ zł/m}^2$	RAZEM $23,44 \text{ zł/m}^2$

Instrukcja układania DELTA-DRAGOFOL



DELTA-FOL SPF/DRAGOFOL, układać równoległe do okapu. Przy tym dolny brzeg folii powinien kończyć się na blasze okapowej ale nie w rynnie.



Poszczególne pasma folii układać na tzw. zakładkę 10-15 cm. Czarna nitka albo napis DELTA znakują zakładkę. Przy spadku dachu poniżej 22° zakładka musi wynosić co najmniej 20 cm.

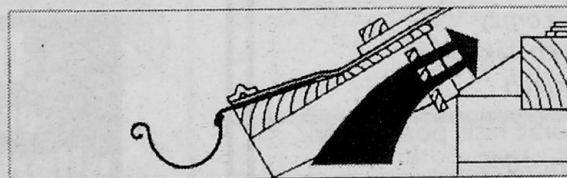
Więcej informacji
na temat folii dachowych
można uzyskać w:

PREF BET
ŚNIAĐOWO

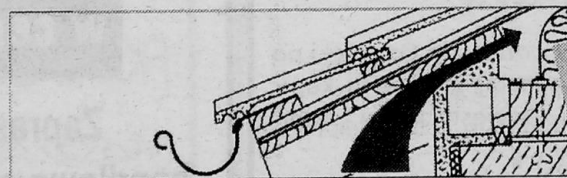
Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 18-06-72

PREF BET
ŚNIAĐOWO

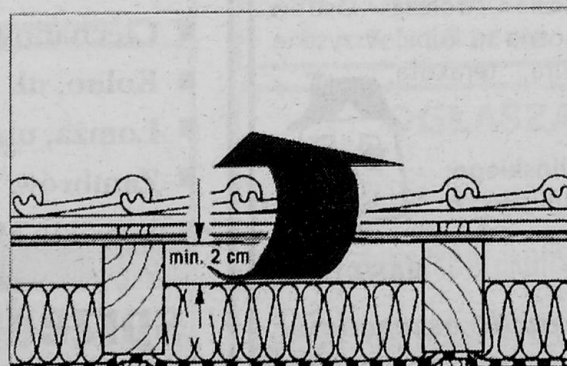
Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 17-61-29



W każdym przypadku w obrębie okapu pod folią podkładową muszą być przewidziane otwory umożliwiające dopływ powietrza np.: otwory w deskowaniu lub przewietrzniki pod okapem. Dzięki temu nie zbierają się wody kondensacyjne (skropliny). Dach nie „poci się”.



Tam gdzie powietrze się odprowadza
musi być również jego doprowadzenie!
Przestrzegać reguł fachowych...



Przy wyposażeniu dachu w izolację cieplną musi być zachowana przestrzeń min. 2 cm umożliwiającą przewietrzanie pomiędzy izolacją cieplną i DELTA-FOL SPF/DRAGOFOL. (wg. normy DIN 4108, część 3, ustęp 3.2, 3.3 i reguł związku dekarzy niemieckich)



KONTAKTY

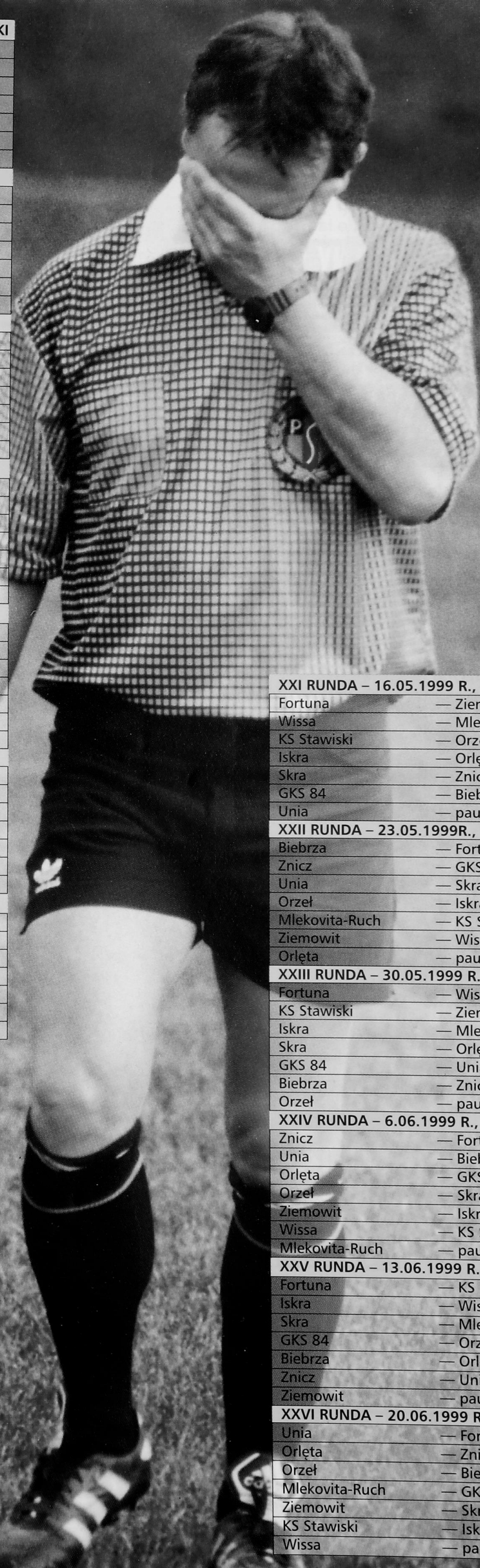
TERMINARZ ROZGRYWEK V LIGI RUNDA WIOSENNA 1999

XIV RUNDA – 21.03.1999 R., GODZ. 14.00		WYNIKI
Iskra Zaręby Kościelne	— Fortuna Andrzejewo	
Skra Wisza	— Wissa Szczuczyn	
GKS 84 Rutki	— Ziemowit Nowogród/Zbójna	
Biebrza Goniądz	— Mlekovita-Ruch Wysokie	
Znicz Radziłów	— Orzeł Kolno	
Unia Ciechanowiec	— Orleńta Czyżew	
KS Stawiski	— pauzuje	
XV RUNDA – 28.03.1999 R., GODZ. 15.00		
Fortuna	— Orleńta	
Orzeł	— Unia	
Mlekovita-Ruch	— Znicz	
Ziemowit	— Biebrza	
Wissa	— GKS 84	
KS Stawiski	— Skra	
Iskra	— pauzuje	
XVI RUNDA – 11.04.1999 R., GODZ. 15.00		
Skra	— Iskra	
GKS 84	— KS Stawiski	
Biebrza	— Wissa	
Znicz	— Ziemowit	
Unia	— Mlekovita-Ruch	
Orleńta	— Orzeł	
Fortuna	— pauzuje	
XVII RUNDA – 18.04.1999 R., GODZ. 15.00		
Fortuna	— Orzeł	
Mlekovita-Ruch	— Orleńta	
Ziemowit	— Unia	
Wissa	— Znicz	
KS Stawiski	— Biebrza	
Iskra	— GKS 84	
Skra	— pauzuje	
XVIII RUNDA – 25.04.1999 R., GODZ. 16.00		
Skra	— Fortuna	
Biebrza	— Iskra	
Znicz	— KS Stawiski	
Unia	— Wissa	
Orleńta	— Ziemowit	
Orzeł	— Mlekovita-Ruch	
GKS 84	— pauzuje	
XIX RUNDA – 2.05.1999 R., GODZ. 16.00		
Fortuna	— Mlekovita-Ruch	
Ziemowit	— Orzeł	
Wissa	— Orleńta	
KS Stawiski	— Unia	
Iskra	— Znicz	
Skra	— GKS 84	
Biebrza	— pauzuje	
XX RUNDA – 9.05.1999 R., GODZ. 16.00		
GKS 84	— Fortuna	
Biebrza	— Skra	
Unia	— Iskra	
Orleńta	— KS Stawiski	
Orzeł	— Wissa	
Mlekovita-Ruch	— Ziemowit	
Znicz	— pauzuje	

XXI RUNDA – 16.05.1999 R., GODZ. 16.00		WYNIKI
Fortuna	— Ziemowit	
Wissa	— Mlekovita-Ruch	
KS Stawiski	— Orzeł	
Iskra	— Orleńta	
Skra	— Znicz	
GKS 84	— Biebrza	
Unia	— pauzuje	
XXII RUNDA – 23.05.1999 R., GODZ. 16.00		
Biebrza	— Fortuna	
Znicz	— GKS 84	
Unia	— Skra	
Orzeł	— Iskra	
Mlekovita-Ruch	— KS Stawiski	
Ziemowit	— Wissa	
Orleńta	— pauzuje	
XXIII RUNDA – 30.05.1999 R., GODZ. 16.00		
Fortuna	— Wissa	
KS Stawiski	— Ziemowit	
Iskra	— Mlekovita-Ruch	
Skra	— Orleńta	
GKS 84	— Unia	
Biebrza	— Znicz	
Orzeł	— pauzuje	
XXIV RUNDA – 6.06.1999 R., GODZ. 16.00		
Znicz	— Fortuna	
Unia	— Biebrza	
Orleńta	— GKS 84	
Orzeł	— Skra	
Ziemowit	— Iskra	
Wissa	— KS Stawiski	
Mlekovita-Ruch	— pauzuje	
XXV RUNDA – 13.06.1999 R., GODZ. 16.00		
Fortuna	— KS Stawiski	
Iskra	— Wissa	
Skra	— Mlekovita-Ruch	
GKS 84	— Orzeł	
Biebrza	— Orleńta	
Znicz	— Unia	
Ziemowit	— pauzuje	
XXVI RUNDA – 20.06.1999 R., GODZ. 16.00		
Unia	— Fortuna	
Orleńta	— Znicz	
Orzeł	— Biebrza	
Mlekovita-Ruch	— GKS 84	
Ziemowit	— Skra	
KS Stawiski	— Iskra	
Wissa	— pauzuje	

TABELA PO RUNDZIE JESIENNEJ 1998 R.

1. Mlekovita-Ruch	36	43:4
2. Wissa	28	38:13
3. Orleńta	22	38:21
4. Znicz	22	29:16
5. Orzeł	22	22:13
6. Skra	19	29:19
7. Fortuna	18	14:17
8. GKS 84	15	20:28
9. Unia	15	15:26
10. Ziemowit	11	22:29
11. Iskra	10	24:45
12. Biebrza	8	21:39
13. Stawiski	0	7:52



„AKCES”

18-400 Łomża, Aleja Piłsudskiego 115, tel. (0-86) 190-441

Autoryzowany Dealer



6.100 zł
za zełomowanie starego
Żuka lub Lublina

W sprzedaży samochody z 1997 roku

Bonifikata na samochody wyprodukowane w 1998 r.

Lublin II z silnikiem benzynowym

Holdena + instalacja gazowa gratis

Od 20 marca w sprzedaży najnowszy typ AVI o ład. 4,5 t

Fak.

RATY • LEASING • PROFESJONALNY SERWIS

OŚRODEK REHABILITACJI LECZNICZEJ

przy Zarządzie Rejonowym PKPS w Łomży

organizuje

W 1999 ROKU



**TURNUSY REHABILITACYJNE
DLA OSÓB ZE SCHORZENIAMI:**

- geriatrycznymi
- dysfunkcją narządu ruchu
- stwardnieniem rozsianym
- dla kobiet po mastektomii

W ośrodku wypoczynkowo-rehabilitacyjnym

„Pensjonat Ptaki” w Balikach k. Nowogrodu

Szczegółowych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje

do 26.03.1999 r. Zarząd Rejonowy PKPS w Łomży

ul. Sikorskiego 222, tel./fax (0-86) 18-23-28

Tani • smaczny • zdrowy

obiad

Z DOSTAWĄ DO DOMU

od poniedziałku do niedzieli
w godzinach 12.00–15.00



**Dla rencistów
emerytów
niepełnosprawnych**

specjalne ulgi w opłatach

Stołówka PKPS

Łomża, ul. Sikorskiego 222

tel. 186-187

Ostatnia szansa!

Tylko do 26 marca

możesz

umieścić reklamę

w książce,

po którą ludzie

sięgają najczęściej poszukując
towarów i usług.

Nie pozwól im zgubić się
w gąszczu informacji.

Wskaż im drogę
do swojej firmy.

Już dziś zadzwoń
i zamów reklamę
do nowej książki

**Łomża i region
łomżyński 1999**

tel. (0-86) **16 22 35, 16 97 84**

Polskie Książki Telefoniczne

PL ISSN 0208-6840

TYGODNIK REGIONALNY